

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

PROBLEMY SPOŁECZNEJ I TECHNICZNEJ REKONSTRUKCJI ROLNICTWA W POLSCE

Dodatek do numeru 2-3/1974

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY

*J. Górecki, Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz, T. Marszałkiewicz,
T. Rychlik (red. nacz.)*

Cena prenumeraty krajowej: półrocznie zł 45,— rocznie 90,—. Cena numeru pojedynczego zł 18,—.

Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych, a ponadto dla instytucji i urzędów mających swą siedzibę na wsi — przyjmują urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Urzędy i instytucje z siedzibą w miastach i osiedlach, w których funkcjonują miejskie rady narodowe mogą wpłacać prenumeratę wyłącznie w Oddziałach i Delegaturach „Ruch” w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłat na konto PKO Nr 7-6-579 — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, ul. Kopernika 53, w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, ul. Kopernika 53.

ZDZISŁAW GROCHOWSKI

Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

PROBLEMY SPOŁECZNEJ I TECHNICZNEJ REKONSTRUKCJI ROLNICTWA W POLSCE

Wstęp

Publikacja niniejsza stanowi studium poświęcone problemom ekonomicznym, społecznym i technicznym, przed jakimi stanie rolnictwo polskie w najbliższej przyszłości. Nadchodzący okres, ostatnich dwudziestu pięciu lat obecnego stulecia, będzie okresem o historycznym znaczeniu dla naszego rolnictwa, i nie tylko rolnictwa, okresem radykalnych przemian społecznych na wsi, okresem przechodzenia od rozproszonej produkcji w drobnych warsztatach rolnych do industrialnych form wytwarzania i organizacji produkcji rolniczej.

Przechodzenie od obecnego, rozdrobnionego do przyszłego, industrialnego modelu organizacji rolnictwa to proces złożony, nie tylko i nie tyle może pod względem technicznym i ekonomicznym, ile przede wszystkim społecznym. W warunkach dynamicznego rozwoju kraju, zwłaszcza przemysłu, techniczne i ekonomiczne środki niezbędne do przekształcenia rolnictwa nie będą stanowić problemu przekraczającego możliwości gospodarki narodowej. Zasadniczym natomiast problemem rekonstrukcji rolnictwa będzie problem społeczny, problem aktywnego, a nie tylko biernego, włączenia rolników indywidualnych do procesu przekształcania rolnictwa. Jest to oczywiście problem bardzo trudny, ale teoretycznie możliwy do zrealizowania, w drodze stopniowych, ewolucyjnych przemian w dłuższym okresie czasu. Praktyczna realizacja takiej drogi przebudowy ustroju rolnego byłaby precedensem o dużym historycznym znaczeniu.

W opracowaniu niniejszym przyjmujemy wprowadzić konkretne założenia przemian społecznych w ramach gospodarki chłopskiej do roku 1990, niezbędne do ilustracji problemów związanych z tymi przemianami, nie traktujemy jednak tych założeń jako prognozy. Prognoza to przewidywany przebieg jakiegoś zjawiska w określonym horyzoncie czasowym. W odniesieniu do przemian społecznych jakakolwiek próba prognozy zawsze będzie miała charakter raczej postulatyczny, wynikający z osobistych poglądów i wyobrażeń autora o tym, co byłoby najbardziej pożądane (*wish thinking*), niż przewidywania prawdopodobnego przebiegu zjawisk, opartego na analizie rzeczywistych możliwości.

Prognozowanie przemian ustrojowych i strukturalnych w rolnictwie jest oczywiście sprawą bardziej złożoną niż np. prognozowanie wzrostu produkcji rolnej, przemiany te bowiem tylko w pewnym zakresie mają charakter procesów naturalnych, obiektywnych. Do takich procesów należy przede wszystkim odpływ siły roboczej z rolnictwa, a w wyniku tego wypadanie z produkcji gospodarstw indywidualnych, głównie z powodu braku następców. Wszystkie inne procesy związane z przemianami strukturalnymi i ustrojowymi, jak sposób zagospodarowania zwalnianej ziemi, organizowanie gospodarstw państwowych lub spółdzielczych, polaryzacja struktury gospodarstw indywidualnych, mają w mniejszym lub większym stopniu charakter procesów subiektywnych.

Strategicznym, perspektywnym celem polityki rolnej w Polsce jest przekształcenie indywidualnej gospodarki rolnej w gospodarke socjalistyczną. Realizacja tego strategicznego celu, odpowiadającego obiektywnym prawom rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, może mieć jednak różny przebieg, mniej lub bardziej subiektywnie kształtowany przez politykę rolną. Zarówno zadania stawiane przez politykę, jak i środki ich realizacji, mogą się bowiem mieścić w dosyć szerokim przedziale rozwiązań alternatywnych, nie mogą jedynie wykraczać poza ramy realnych możliwości. Mogą one oczywiście ulegać modyfikacji na różnych etapach rozwoju, w zależności od kształtowania się czynników zewnętrznych w stosunku do rolnictwa, np. dynamiki rozwoju całej gospodarki narodowej, jak i czynników wewnętrznych w samym rolnictwie — technicznych, produkcyjnych, ekonomicznych, demograficznych i socjalnych.

Opracowanie niniejsze nie stawia sobie celu przedstawienia prognozy przemian społecznych na wsi, lecz jedynie problemów związanych z tymi przemianami, współzależności pomiędzy różnymi zjawiskami, potencjalnych możliwości, warunków, kosztów i efektów przemian strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie. W celu jednak skwantyfikowania pewnych zjawisk, wyrażenia ich w konkretnych liczbach, przedstawienia kalkulacji ekonomicznych, trzeba było przyjąć określone założenia odnośnie zakresu przemian struktury agrarnej i uspołecznienia gospodarki rolnej. Przyjęto mianowicie, że obszar sektora państwowego w rolnictwie zwiększy się z 3,2 mln ha w roku 1973 do około 5,2 mln ha w roku 1990, obszar sektora spółdzielczego z 0,4 do 5,8 mln ha, zaś drobnotowarowego zmniejszy się do 7,6 mln ha użytków rolnych.

W odniesieniu do roku 1990 staramy się nie używać terminu gospodarka indywidualna, lecz drobnotowarowa, bowiem oprócz gospodarstw indywidualnych, rodzinnych, zaliczamy do niej również gospodarstwa grupowe lub zespołowe. Podział gospodarki chłopskiej na sektor spółdzielczy i drobnotowarowy może w przyszłości mieć charakter czysto umowny, trudno bowiem będzie przeprowadzić ścisłą linię demarkacyjną między nimi. Mogą bowiem występować przypadki gospodarstw o takim samym obszarze, z których jedno będzie zorganizowane na zasadzie gospodarstwa grupowego, inne zaś spółdzielczego. Różnica między nimi może być tylko natury formalno prawnej. Zwracamy na tę sprawę specjalną uwagę po to, aby nie traktować sztywno przyjętych proporcji obszaru w sektorze spółdzielczym i drobnotowarowym. Równie dobrze w naszym opracowaniu moglibyśmy przyjąć dla sektora spółdzielczego nie 5,8, lecz 4 mln ha, a dla drobnotowarowego nie 7,6, lecz 9,4 mln ha, lub też jeszcze inne proporcje.

Stopień prawdopodobieństwa każdej z przyjętych proporcji jest w chwili obecnej jednakowy. Jak ukształtują się rzeczywiste proporcje między obu sektorami pokaże dopiero przyszłość. Jedynie wielkość obszaru przyjętego dla państwowych gospodarstw rolnych w roku 1990 nie ma charakteru dowolnego założenia, lecz konkretnej prognozy, opartej na realnych przesłankach.

Można tu postawić pod adresem autora pytanie: jeśli w tej chwili nie można z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem uzasadnić określonych proporcji udziału gospodarki spółdzielczej i drobnotowarowej w ogólnym obszarze gospodarki chłopskiej w 1990 roku, dlaczego autor przyjął arbitralnie jeden wariant, a nie dwa lub trzy?

Jest rzeczą oczywistą, że rozważań dotyczących przyszłości nie można było ograniczać do jednego tylko wariantu. Również w odniesieniu do przemian w ramach gospodarki chłopskiej autor opracował szereg wariantów, różniących się zakresem uspołecznienia, wzrostem obszaru na rodzinę w gospodarce drobnotowarowej, spadkiem zatrudnienia na jednostkę powierzchni (we wszystkich sektorach), wyposażeniem w środki produkcji, zwłaszcza zaś w sprzęt techniczny.

W założonym wariantcie uspołeczniania gospodarki chłopskiej efektywny odpływ siły roboczej z rolnictwa do innych zawodów wyniósłby w latach 1971—1990 około 2 mln osób, przy przyjęciu natomiast współdzielczym 4 mln ha (zamiast 5,8) odpływ siły roboczej byłby tylko o 50 tys. osób, tj. o 2,5% mniejszy.

Podobnie przedstawia się sprawa z nakładami inwestycyjnymi. W przyjętym wariantcie nakłady inwestycyjne brutto na całe rolnictwo w latach 1971—1990 wyszacowano na 2180 mld zł (w tym inwestycje netto 1380 mld zł i odtworzeniowe 800 mld zł). Przy współdzielczym 4 zamiast 5,8 mln ha nakłady inwestycyjne brutto byłyby o około 70 mld zł, tj. o 3,2% niższe.

Różnice pomiędzy najbardziej istotnymi z ekonomicznego punktu widzenia parametrami (jak np. odpływ siły roboczej z rolnictwa i nakłady inwestycyjne), rzędu około 3%, były więc na tyle nieistotne, że mieszczą się w granicach błędów szacunków dokonanych dla prezentowanego w pracy wariantu.

Stosunkowo małe odchylenia w odpływie siły roboczej z rolnictwa przy różnym stopniu uspołecznienia wynikają z niewielkich różnic w poziomie zatrudnienia na 100 ha użytków rolnych, a mianowicie dla gospodarki spółdzielczej założono 10 osób na 100 ha użytków rolnych w roku 1990, dla drobnotowarowej natomiast (w gospodarstwach o powierzchni powyżej 2 ha) 16,4 osób, w tym 12,9 osób w wieku produkcyjnym tj. tylko o 2,9 osób więcej.

Niewielkie różnice w poziomie zatrudnienia między sektorami znajdują również swój wyraz w niewielkiej różnicy nakładów inwestycyjnych przy różnym stopniu uspołecznienia. Wynika to z prezentowanej przez autora tezy, iż koszty inwestycyjne przebudowy rolnictwa zależą nie tyle od społecznej formy gospodarowania, ile od wielkości spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w stosunku do obecnego poziomu zatrudnienia w indywidualnej gospodarce chłopskiej. Różnica nakładów inwestycyjnych w wysokości 70 mld zł wynika z konieczności wyższego wyposażenia gospodarstw spółdzielczych w środki produkcji, na sumę około 30 mld zł (sub-

stytut niższego w stosunku do gospodarki drobnotowarowej zatrudnienia) oraz pokrycia strat w majątku produkcyjnym gospodarstw indywidualnych, który będzie nieprzydatny w gospodarce spółdzielczej, na sumę 40 mld zł.

W opracowaniu niniejszym zrezygnowano z prezentowania różnych wariantów uspołecznienia gospodarki chłopskiej między innymi dlatego, iż różnice w wymienionych wyżej parametrach, istotnych z punktu widzenia całej gospodarki narodowej, zależą w znacznie większym stopniu od przyjętego poziomu zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarce spółdzielczej i drobnotowarowej, niż od stopnia uspołecznienia.

Jeśli przyjęty w pracy stopień uspołecznienia gospodarki chłopskiej ma tylko charakter założenia, niezbędnego do zaprezentowania konkretnego rachunku ekonomicznego, to inne parametry, jak na przykład: tempo spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni i wzrost przeciętnego obszaru na jednego zatrudnionego i na jedną rodzinę w gospodarce drobnotowarowej; poziom zatrudnienia na 100 ha użytków rolnych w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych; poziom wyposażenia w mechaniczną siłę pociągową gospodarstw drobnotowarowych — mają wyraźny charakter postulatywny. Założona wielkość tych parametrów na rok 1990 jest — zdaniem autora — nie tylko pożądana, ale i niezbędna z punktu widzenia interesów całej gospodarki narodowej, a przy tym możliwa do zrealizowania. Realizacja założonego spadku jednostkowego zatrudnienia w poszczególnych sektorach nie będzie oczywiście sprawą łatwą, wymagać bowiem będzie zarówno poważnych środków materialnych i rzeczowych (wyposażenia technicznego gospodarstw), odpowiedniej polityki rolnej stymulującej te procesy, jak i poważnych wysiłków organizacyjnych, zarówno ze strony administracji gospodarstw państwowych (konieczność stworzenia nowego modelu przedsiębiorstwa rolnego), jak również ze strony aparatu politycznego, służby rolnej i administracji terenowej (głównie w zakresie racjonalnego obrotu i gospodarowania ziemią). Możliwość uzyskania na tej drodze stosunkowo wysokich efektów ekonomicznych (które prezentowane są w ostatnim rozdziale pracy) warta jest zarówno wysokich nakładów materialnych, jak i wysiłków organizacyjnych.

* * *

Przedstawione opracowanie jest syntezą dotychczasowych badań autora nad problematyką społecznej i technicznej rekonstrukcji rolnictwa. Przyjęte w pracy tezy, założenia i parametry ilościowe mają z natury rzeczy charakter dyskusyjny. Autor ma nadzieję, że udostępnienie tej publikacji szerszemu gronu ekonomistów rolnych i działaczy gospodarczych pozwoli na kontynuowanie dyskusji i ewentualną weryfikację prezentowanych poglądów.

I. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY W ROLNICTWIE I W POZAROLNICZYCH DZIAŁACH GOSPODARKI NARODOWEJ

We wszystkich krajach rozwiniętych gospodarczo, niezależnie od ustroju społeczno-politycznego i niezależnie od aktualnej struktury i organizacji rolnictwa, występuje problem stałego dostosowywania organizacji, techniki i technologii produkcji rolnej do wymagań współczesnego, zindustrializowanego społeczeństwa. Siłą napędową tych permanentnych przekształceń rolnictwa jest dążność do zwiększania społecznej wydajności pracy i dochodów ludności zatrudnionej w rolnictwie i dotrzymywania kroku stale rosnącej wydajności pracy w działach pozarolniczych.

Specyfiką rolnictwa, w odróżnieniu na przykład od przemysłu, jest uzależnienie jego wyników od czynnika biologicznego, który ogranicza możliwości dowolnego zwiększania produkcji rolniczej z jednostki powierzchni, a tym samym — w warunkach stabilnego zatrudnienia — możliwości wzrostu społecznej wydajności pracy. Ponieważ ograniczenia takie nie istnieją w przemyśle i innych nierolniczych działach gospodarki, występuje zjawisko stałych dysproporcji pomiędzy wzrostem wydajności pracy, a co za tym idzie i dochodów, na jednego zatrudnionego w rolnictwie i w działach pozarolniczych. Jedyną realną drogą usuwania tych dysproporcji jest stałe zmniejszanie zatrudnienia w rolnictwie w przeliczeniu na jednostkę powierzchni i zastępowanie ubytku siły roboczej przez techniczne środki pracy. Procesy takie zachodzą we wszystkich krajach gospodarczo rozwiniętych.

W większości krajów europejskich wydajność pracy w rolnictwie kształtuje się na poziomie od 1/2 do 2/3 wydajności w działach pozarolniczych, w niektórych jednak krajach, w tym również w Polsce, znacznie poniżej 50%. W kilku najbardziej rozwiniętych krajach zachodnioeuropejskich, w wyniku znacznego odpływu siły roboczej z rolnictwa w ostatnim dziesięcioleciu, rozpiętość wydajności pracy pomiędzy rolnictwem i pozostałymi działami nieco się zmniejszyła, w większości jednak krajów, w tym również w krajach socjalistycznych (z wyjątkiem Bułgarii), uległa pogłębieniu¹, głównie w wyniku bardziej dynamicznego postępu technicznego w działach pozarolniczych niż w rolnictwie.

Pomimo zasadniczych różnic społecznych i politycznych, problem stałej adaptacji rolnictwa do zmieniających się warunków technicznych i ekonomicznych występuje nie tylko w krajach o prywatnej, mniej lub bardziej rozdrobnionej gospodarce rolnej, lecz również w krajach o gospodarce społecznej.

¹ Agricultural Adjustment in Developed Countries. FAO, Rzym 1972.

W tych pierwszych krajach przemiany w rolnictwie zmierzają do likwidacji części gospodarstw rolnych i powiększania przeciętnego obszaru pozostałych gospodarstw (często na drodze tworzenia spółek lub prywatnych korporacji, a czasem nawet spółdzielni), do zwiększania skali produkcji w gospodarstwie, głównie poprzez wąską specjalizację w wybranych gałęziach produkcji, co umożliwia szersze zastosowania bardziej nowoczesnej technologii i mechanizacji procesów produkcyjnych, zmniejsza pracochłonność i zwiększa wydajność pracy, a tym samym i dochody na jednego zatrudnionego.

W krajach o uspołecznionej gospodarce rolnej, mimo istnienia wielkoobszarowych przedsiębiorstw rolnych, problem dalszych przemian w rolnictwie, zmierzających do stworzenia lepszych warunków do wzrostu wydajności pracy, występuje nie mniej ostro niż w krajach o prywatnej gospodarce rolnej. Uspołecznienie rolnictwa i utworzenie gospodarstw wielkoobszarowych nie rozwiązuje bowiem samo przez się problemu wzrostu wydajności pracy, jeśli procesowi temu nie towarzyszy równoczesne — i to znaczne — zmniejszenie zatrudnienia na jednostkę powierzchni i radykalna rekonstrukcja techniczna gospodarki rolnej. W większości krajów socjalistycznych przemiany w rolnictwie zmierzają w tym właśnie kierunku, bądź do zmniejszenia zatrudnienia w gospodarstwach uspołecznionych, zwłaszcza spółdzielczych, zwiększania przedsiębiorstw i modernizacji ich wyposażenia technicznego, wprowadzania nowych technologii i nowej organizacji produkcji (m.in. przemysłowych form organizacji produkcji zwierzęcej), bądź też do tworzenia dodatkowych miejsc pracy dla ludności rolniczej przez organizowanie przetwórstwa rolnego w ramach samego rolnictwa.

Zarówno w krajach o prywatnej, jak i uspołecznionej gospodarce rolnej celem przemian w rolnictwie, inspirowanych i stymulowanych przez politykę rolną, jest tworzenie warunków do wzrostu wydajności pracy i dochodów w rolnictwie, do zahamowania tendencji wzrostu kosztów produkcji rolnej, a tym samym i tendencji wzrostu cen produktów rolnych.

W naszym kraju potrzeba przemian w rolnictwie występuje bez porównania ostrzej niż w pozostałych krajach europejskich, a to ze względu na:

- rozdrobnioną i od dwudziestu lat prawie stabilną strukturę agrarną;
- wysoki poziom zatrudnienia na jednostkę powierzchni i wysoki udział ludności czynnej zawodowo w rolnictwie w stosunku do ogółu ludności zatrudnionej w całej gospodarce narodowej;
- niski poziom wyposażenia technicznego rolnictwa, zwłaszcza rolnictwa indywidualnego.

Udział zatrudnionych w rolnictwie w stosunku do ogółu zatrudnionych w całej gospodarce narodowej jest jednym z podstawowych mierników zaawansowania społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Polska należy do krajów o stosunkowo wysokim udziale zatrudnionych w rolnictwie, a mianowicie udział ten w stosunku do ogółu zatrudnionych w całej gospodarce narodowej wynosił w 1972 roku 32,1%, a w stosunku do zatrudnionych w sferze produkcji materialnej 35,5%, w tym bezpośrednio w produkcji rolniczej (bez działów obsługi) 33,4%. Natomiast udział rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego pozostaje w wyraźnej dysproporcji do udziału w zatrudnieniu, wynosi bowiem zaledwie 16,5%, co świadczy o niskiej — w stosunku do działów pozarolniczych — wydajności pracy w rolni-

ctwie. Wydajność pracy w rolnictwie charakteryzuje się przy tym słabszym tempem wzrostu niż w działach pozarolniczych, w wyniku czego rozpiętość w wydajności pracy pogłębia się na niekorzyść rolnictwa.

Wysoki udział zatrudnionych i niska wydajność pracy w rolnictwie są czynnikami obniżającymi ogólny poziom wydajności pracy w całej gospodarce narodowej. I tak w 1971 roku produkcja czysta na jednego w pełni zatrudnionego w rolnictwie wynosiła 26,6 tys. zł (w cenach bieżących), zaś w pozarolniczych działach produkcji materialnej 83,4 tys. zł, przeciętnie zaś w całej gospodarce narodowej 61,3 tys. zł. Na skutek niskiej wydajności pracy i dużego odsetka zatrudnionych w rolnictwie wydajność pracy w całej gospodarce narodowej kształtowała się zaledwie na poziomie 73% wydajności w pozarolniczych działach produkcji materialnej.

Z przytoczonych wskaźników wynika, że wydajność pracy w pozarolniczych działach gospodarki narodowej jest przeszło trzykrotnie wyższa niż w rolnictwie. **Przesuwanie zatem siły roboczej z rolnictwa, tj. z działu o niskiej wydajności pracy, do działów o wyższej wydajności pracy powoduje, że wydajność pracy w całej gospodarce narodowej wzrasta szybciej, niż w każdym z jej działów z osobna.** Świadczą o tym niżej przedstawione wskaźniki wzrostu wydajności pracy w latach 1960—1972 w rolnictwie (tylko w produkcji rolniczej — bez działów obsługi), w pozarolniczych działach produkcji materialnej oraz w całej gospodarce narodowej:

	Wskaźnik wzrostu	Średnie rocz- ne tempo w %
Rolnictwo		
Zatrudnienie ²	90,0	—0,9
Dochód narodowy	116,0	1,2
Wydajność pracy	128,9	2,1
Działy pozarolnicze		
Zatrudnienie	143,6	3,1
Dochód narodowy	245,4	7,8
Wydajność pracy	170,9	4,6
Ogółem gospodarka narodowa		
Zatrudnienie	122,4	1,7
Dochód narodowy	214,5	6,5
Wydajność pracy	175,2	4,8

Z danych tych wynika, że społeczna wydajność pracy na jednego zatrudnionego w rolnictwie wzrastała przeciętnie o 2,1% rocznie, w pozarolniczych działach produkcji materialnej o 4,6%, w całej zaś gospodarce o 4,8% rocznie, tzn. szybciej niż w jednym i drugim dziale. Jest to wynikiem zmniejszania się udziału zatrudnionych w rolnictwie (w produkcji rolniczej) w stosunku do ogółu zatrudnionych w sferze produkcji materialnej — z 48% w roku 1960 do 35% w roku 1972. Zmiana ta nastąpiła

² W Roczniku Statystycznym GUS (1973, s. 122) przyjęto dla rolnictwa jednakowy wskaźnik zatrudnienia w trzech kolejnych latach (1970—1972) w wysokości 91,8. W powyższym zestawieniu wskaźnik ten skorygowaliśmy na podstawie trendu z lat 1960—1970.

jednak w znacznie większym stopniu w wyniku wzrostu zatrudnienia w działach pozarolniczych (o 43,6%) niż spadku zatrudnienia w rolnictwie (o 10%).

Przy większym w przyszłości tempie spadku zatrudnienia w rolnictwie, czynnik ten będzie miał również większy niż dotychczas wpływ na przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy w całej gospodarce narodowej, gdyż na skutek zmniejszania zatrudnienia na jednostkę powierzchni wzrastać będzie również tempo wydajności pracy w samym rolnictwie.

Wprawdzie spadek zatrudnienia w rolnictwie i konieczność zwiększania nakładów pracy uprzedmiotowionej, substytuującej nakłady pracy żywej, obniża tempo wzrostu — a nawet może powodować spadek — dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie w przeliczeniu na jednostkę powierzchni, zwiększa jednak tempo wzrostu dochodu narodowego ~~w przeliczeniu na jednego zatrudnionego~~. Tak więc przesuwanie siły roboczej z rolnictwa do pozarolniczych działów produkcji zwiększa wydajność pracy zarówno w samym rolnictwie, jak i w całej gospodarce narodowej. Zmniejsza to równocześnie potrzebę kolejnych korekt w podziale dochodu narodowego na rzecz rolnictwa, wynikającą — jak dotychczas — z rosnącej dysproporcji wydajności pracy w rolnictwie i w pozarolniczych działach produkcji materialnej.

Zmniejszanie zatrudnienia w rolnictwie jest więc jednym z niezbędnych warunków bardziej dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju, wzrostu wydajności pracy, a tym samym i dochodu narodowego na głowę ludności kraju. Zdyskontowanie przez gospodarkę narodową tych potencjalnych korzyści ekonomicznych, jakie niosą za sobą zmiany w proporcjach zatrudnienia w rolnictwie i pozostałych działach gospodarki, uwarunkowane jest oczywiście przez uprzednią rekonstrukcję techniczną i społeczno-ekonomiczną rolnictwa.

II. CZYNNIKI DETERMINUJĄCE TEMPO PRZEOBRAŻEN W ROLNICTWIE

Wobec ogólnoswiatowych tendencji rozwoju rolnictwa, zmierzających do koncentracji ziemi i produkcji rolnej oraz industrializacji, procesów produkcyjnych, konieczność przeobrażeń rolnictwa w Polsce, polegających na zmniejszeniu zatrudnienia, rekonstrukcji technicznej i społecznej, jest sprawą oczywistą, nie podlegającą dyskusji. Dyskusyjną jest natomiast sprawa tempa, form i dróg realizacji przeobrażeń rolnictwa polskiego.

Pierwszą, nieudaną próbę zmiany stosunków społeczno-ekonomicznych w rolnictwie polskim podjęto 25 lat temu. Sądzę, że warto obecnie nawiązać do tamtego okresu choćby ze względu na podkreślenie zasadniczych różnic w sytuacji demograficznej, ekonomicznej i technicznej gospodarki narodowej oraz wynikających z tego odmienności metod i środków oddziaływania na przemiany w rolnictwie.

W latach 50-tych przemiany społeczne na wsi wiązałyśmy głównie z czynnikami subiektywnymi, tj. pozyskiwaniem rolników — za pomocą werbalnej agitacji — dla samej idei uspołecznionej formy gospodarowania. Sama jednak idea — nie budząca przecież wątpliwości — okazała się niewystarczająca.

O niepowodzeniu procesu kolektywizacji rolnictwa przesądziły jednak nie tylko czynniki subiektywne, tj. niechętny stosunek rolników do gospodarki uspołecznionej, lecz przede wszystkim czynniki obiektywne, a mianowicie brak racji ekonomicznych, które by uzasadniały konieczność uspołecznienia rolnictwa z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej, oraz brak racji ekonomicznych i społecznych, które by skłaniały rolników do zmiany formy gospodarowania.

Zarówno ogólnospołeczne, jak i osobiste racje ekonomiczne rolników przemawiały w tym okresie zdecydowanie przeciwko kolektywizacji.

W ówczesnym okresie, początku industrializacji kraju, nie było żadnych warunków, aby rekonstrukcji społecznej mogła towarzyszyć rekonstrukcja techniczna rolnictwa, nie było również warunków do zapewnienia większego — niż to miało w rzeczywistości miejsce — odpływu siły roboczej z rolnictwa. Uspołecznienie rolnictwa nie zwiększyłoby bowiem potencjału produkcyjnego przemysłu, a raczej go osłabiło, zamiast bowiem świadczeń rolnictwa na rzecz rozwoju przemysłu, przemysł musiałby świadczyć na rzecz rolnictwa. W rezultacie ograniczałoby to rozwój zarówno jednego, jak i drugiego działu, a więc i rozwój całej gospodarki narodowej.

W rolnictwie natomiast wystąpiłoby zjawisko przeludnienia agrarnego, a więc niewykorzystania zasobów pracy w gospodarce uspołecznionej,

a przy wzroście materialnych kosztów produkcji, cechującym gospodarke wielkoobszarową, oraz przy obniżeniu, a w najlepszym przypadku, zahamowaniu tempa wzrostu produkcji rolnej — obniżenie dochodów na jednego zatrudnionego i na głowę ludności rolniczej.

Dwadzieścia lat temu nie stać nas było po prostu na luksus posiadania gospodarki uspołecznionej, która obciążałaby nadmiernie gospodarkę narodową inwestycyjnymi i bieżącymi kosztami produkcji rolnej, ograniczałaby tym samym środki na rozwój przemysłu i — w przeciwieństwie do innych krajów socjalistycznych — nie rozwiązywałaby żadnych, istotnych dla gospodarki narodowej problemów.

Inna natomiast sytuacja rysuje się obecnie, zwłaszcza w perspektywie do roku 1990, gdy rekonstrukcja społeczna rolnictwa rozwiąże problem niedoboru siły roboczej w pozarolniczych działach gospodarki narodowej, a rekonstrukcja techniczna, przy równoczesnym spadku zatrudnienia, stworzy warunki do zwiększenia tempa wzrostu wydajności pracy i dochodów na jednego zatrudnionego w rolnictwie.

W przeciwieństwie do lat 50-tych, w których tempo przeobrażeń ustrojowych rolnictwa wiązałyśmy prawie wyłącznie z czynnikami subiektywnymi, obecnie — chociaż nie negujemy roli tych czynników — uważamy, że tempo przeobrażeń rolnictwa zależeć będzie głównie od czynników obiektywnych, a mianowicie:

- od tempa rozwoju gospodarczego całego kraju, tj.
- od możliwości zapewnienia rolnictwu dostatecznej ilości przemysłowych środków produkcji — maszyn i urządzeń, środków transportowych, materiałów budowlanych,
- od możliwości wchłaniania przez działy nierolnicze siły roboczej zwalnianej z rolnictwa.

Dopływ strumienia środków produkcji do rolnictwa i odpływ siły roboczej z rolnictwa, to dwa ściśle ze sobą powiązane czynniki, które będą decydować o tempie przeobrażeń w rolnictwie.

W rolnictwie polskim zatrudnionych było w 1970 roku 6150 tys. osób (łącznie z działami obsługi) w tym około 4850 tys. osób w wieku produkcyjnym. W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych zatrudnienie ogółem wynosiło 31,5, osób, w tym 24,8 osób w wieku produkcyjnym. W procesie przyszłych przekształceń ustrojowych w rolnictwie osoby w wieku poprodukcyjnym i przedprodukcyjnym, czynne obecnie zawodowo w gospodarce indywidualnej (prawie 1,3 mln osób) ulegną dezaktywizacji. Przy ocenie możliwości odpływu siły roboczej z rolnictwa należy więc brać za podstawę obecne zatrudnienie osób w wieku produkcyjnym.

Sądząc po ilości siły roboczej zatrudnionej na jednostkę powierzchni w obecnych państwowych gospodarstwach rolnych oraz w innych krajach o większej koncentracji ziemi i wyższym wyposażeniu technicznym rolnictwa, przy pełnym zastosowaniu nowoczesnej techniki, technologii i organizacji produkcji, istnieje możliwość zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie — w warunkach pełnego jego uspołecznienia — do około 10 osób na 100 ha użytków rolnych (łącznie z działami produkcyjnej obsługi rolnictwa). Przy przewidywanym zmniejszeniu powierzchni użytków

rolnych zatrudnienie w rolnictwie nie powinno więc w przyszłości przekraczać 1,8 mln osób. Oznaczałoby to możliwość odejścia z rolnictwa około 3 mln osób w wieku produkcyjnym, z czego około 2,3 mln mogłoby efektywnie podjąć pracę poza rolnictwem.

Zmniejszenie zatrudnienia do 10 osób na 100 ha użytków rolnych możliwe jest dopiero w warunkach pełnego uspołecznienia rolnictwa i to pod warunkiem znacznego obniżenia zatrudnienia w stosunku do obecnych gospodarstw uspołecznionych (obecnie w PGR zatrudnionych jest 13,3, a w spółdzielniach produkcyjnych 21,8 osób na 100 ha użytków rolnych). Jest to oczywiście możliwe do osiągnięcia, będzie jednak wymagało radykalnego wzrostu wyposażenia technicznego oraz zasadniczych zmian modelu organizacyjnego tych gospodarstw (m.in. powszechnego wprowadzenia przemysłowych metod w produkcji zwierzęcej).

Przedstawione możliwości odpływu siły roboczej z rolnictwa nie odnoszą się oczywiście do określonego horyzontu czasowego. W dotychczasowych prognozach do roku 1990 przewidywano znacznie mniejszy odpływ siły roboczej z rolnictwa do działów pozarolniczych — rzędu około 1,5 mln osób. Wystąpiły jednak nowe zjawiska w gospodarce narodowej, które przekreślają realność dotychczasowych prognoz. Takim zjawiskiem jest wyższa, od zakładanej pierwotnie, dynamika rozwoju gospodarczego kraju. Zamiast bowiem planowanych 7%, tempo wzrostu gospodarczego w ciągu pierwszych 3 lat bieżącego pięciolecia wyniosło 9,4% rocznie.

Wyższa dynamika wzrostu stwarza, z jednej strony, większy popyt na siłę roboczą ze strony działów nierolniczych, z drugiej zaś większe możliwości finansowe i rzeczowe dla przyspieszenia procesów technicznej rekonstrukcji rolnictwa.

W bieżącym 10-leciu przyrost ludności kraju w wieku produkcyjnym wyniesie 3,1 mln osób. Mimo tak dużego, największego z dotychczasowych, przyrostu siły roboczej, szacuje się, że zapotrzebowanie działów pozarolniczych będzie o kilkaset tysięcy wyższe. Zapotrzebowanie to musi więc być pokryte przez odpływ siły roboczej z rolnictwa.

W przyszłym 10-leciu przyrost ludności w wieku produkcyjnym wyniesie zaledwie 1 mln osób. Uwzględniając przy tym przedłużenie okresu szkolenia, m. in. wzrost udziału młodzieży studiującej, oraz stworzenie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, pozarolnicze działy gospodarki narodowej będą odczuwać znaczny deficyt siły roboczej. Powodować to będzie wzmożony nacisk na odpływ siły roboczej z rolnictwa. Popyt ten będzie prawdopodobnie znacznie większy niż możliwości podaży siły roboczej z rolnictwa. Niezaspokojenie tego popytu może hamować rozwój działów pozarolniczych, a więc i ogólne tempo wzrostu gospodarczego kraju, większy natomiast odpływ siły roboczej z rolnictwa, bez odpowiedniego wzrostu wyposażenia technicznego, może stanowić zagrożenie dla wzrostu produkcji rolnej.

Teoretycznie byłoby możliwe w przyszłym 10-leciu wchłonięcie przez działy pozarolnicze całej, przewidywanej w perspektywie do odejścia z rolnictwa siły roboczej. Praktycznie będzie to jednak raczej nierealne ze względu na potrzebę utrzymania jeszcze w samym rolnictwie wyższego poziomu zatrudnienia.

Tak więc jeden z obiektywnych warunków determinujących tempo przeobrażeń w rolnictwie, a mianowicie możliwości wchłaniania przez

działy nierolnicze siły roboczej zwalnianej z rolnictwa — możliwy jest do spełnienia przez gospodarkę narodową w przyszłym 10-leciu, rolnictwo nie będzie jednak jeszcze w stanie w pełni z niego skorzystać.

Obok popytu na siłę roboczą z rolnictwa przez pozarolnicze działy gospodarki narodowej, drugim warunkiem, a jednocześnie stymulatorem przemian społecznych na wsi jest radykalna **rekonstrukcja techniczna rolnictwa**, która — jeśli chcemy zapewnić stały rozwój produkcji rolniczej — **musi wyprzedzać zarówno odpływ siły roboczej z rolnictwa, jak i przemiany społeczne**. Gospodarka narodowa musi zapewnić rolnictwu odpowiednie wyposażenie w trwałe środki produkcji — maszyny i narzędzia rolnicze, urządzenia mechaniczne dla produkcji zwierzęcej, materiały budowlane.

Potrzeba znacznego przyspieszenia kompleksowej mechanizacji rolnictwa stała się obecnie niezależna od postępu w procesie uspołeczniania gospodarki rolnej. Postęp w konstrukcji maszyn (narzędzia i maszyny zawieszane i samobieżne) uczynił technicznie możliwą, a konieczność intensyfikacji produkcji przy zmniejszających się zasobach siły roboczej na jednostkę powierzchni, ekonomicznie opłacalną rekonstrukcję techniczną rolnictwa w ramach drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, zwłaszcza, że **rekonstrukcja techniczna będzie również stymulatorem rekonstrukcji społecznej rolnictwa**.

Wzrost wyposażenia rolnictwa w traktory, kombajny do zbioru różnych ziemiopłodów, oraz inne maszyny i urządzenia jest elementarnym warunkiem nie tylko modernizacji rolnictwa, przekształceń strukturalnych i ustrojowych oraz zmniejszania zatrudnienia w rolnictwie, lecz przede wszystkim intensyfikacji gospodarstw i możliwości zapewnienia niezbędnego z punktu widzenia całej gospodarki narodowej tempa wzrostu produkcji rolnej.

Zakładany w przyszłości spadek zatrudnienia w rolnictwie do 10 osób na 100 ha użytków rolnych (łącznie z zatrudnieniem w działach obsługi rolnictwa), w tym w państwowych gospodarstwach rolnych do 7 osób na 100 ha, przy skróceniu czasu pracy i przeszło dwukrotnym wzroście produkcji rolnej z jednostki powierzchni, możliwy jest tylko przy zasadniczo innym od obecnego modelu organizacyjno-technicznym wielkoobszarowego przedsiębiorstwa rolnego. Wymaga to m. in. opracowania i wprowadzenia w życie nowoczesnego, bardziej wydajnego i niezawodnego systemu kompleksowej mechanizacji.

Warunkiem rekonstrukcji technicznej, a w następstwie i społecznej, rolnictwa jest stworzenie przez gospodarkę narodową nowoczesnego przemysłu maszyn rolniczych oraz przemysłu budownictwa rolniczego. W odróżnieniu od dotychczasowej sytuacji, w której problemem jest chroniczny niedostatek materiałów budowlanych, rekonstrukcja techniczna i społeczna rolnictwa wymaga nie tylko ilościowego pokrycia zapotrzebowania rolnictwa, lecz stworzenia nowoczesnego przemysłu budownictwa rolniczego, który mógłby sprawnie realizować zamówienia zarówno na duże obiekty w gospodarce uspołecznionej, jak i małe w gospodarce chłopskiej.

W celu ograniczenia rozmiarów późniejszych strat w majątku produkcyjnym należałoby upowszechnić w gospodarstwach chłopskich system budownictwa szybko amortyzującego się (np. budynki typu barakowego z drzewa, fabrycznie wykonanych płyt izolacyjnych jako materiału ściennego), a także budownictwa segmentowego z prefabrykatów, nadających

się do montażu, demontażu i ponownego wykorzystania. Niezależnie jednak od tego pewne straty na skutek niezamortyzowania się nowo wznoszonych budynków inwentarskich w gospodarstwach drobnotowarowych będą oczywiście nieuniknione. Nakłady inwestycyjne na budownictwo inwentarskie w gospodarstwach drobnotowarowych są jednak niezbędne do zapewnienia stałego wzrostu produkcji zwierzęcej.

Oprócz wymienionych wyżej czynników obiektywnych, zewnętrznych w stosunku do rolnictwa, o tempie przeobrażeń strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie decydować będą również czynniki wewnętrzne, a mianowicie warunki produkcyjne i społeczne.

Wobec konieczności nadszycia podaży produktów rolnych, zwłaszcza zwierzęcych, za stale rosnącym popytem, wynikającym ze wzrostu dochodów ludności kraju, **naczelnym zadaniem rolnictwa, a zarazem kryterium oceny polityki rolnej, w ciągu najbliższych kilkunastu lat jest stałe powiększanie rozmiarów produkcji rolnej.**

Ponieważ obecnie występuje zjawisko pewnego spadku produktywności ziemi w miarę przechodzenia od mniejszych do większych gospodarstw indywidualnych, a następnie do gospodarstw uspołecznionych, zachodzi potencjalne niebezpieczeństwo hamowania tempa wzrostu produkcji rolnej w przypadku zbyt szybkich, wyprzedzających w stosunku do wzrostu wyposażenia technicznego i wzrostu siły produkcyjnej gospodarstw, przemian strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie.

Zadanie stopniowych socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie musi więc być podporządkowane wzrostowi produkcji rolnej, decydującemu o sytuacji żywnościowej, a pośrednio i ekonomicznej kraju. Taka hierarchia zadań skłaniać powinna do racjonalnego gospodarowania zasobami ziemi, preferowania tych użytkowników i przekazywania ziemi tym użytkownikom, którzy zapewniają najwyższy poziom produkcji rolnej z jednostki powierzchni.

Nowo powstające jednostki produkcyjne w rolnictwie — niezależnie od ich formy społeczno gospodarczej — zapewnić muszą wyższy od dotychczasowego poziom produkcji rolnej z jednostki powierzchni. W związku z tym podstawowym kryterium oceny poszczególnych form gospodarowania w rolnictwie musi być **kryterium produktywności, wyrażające efektywność wykorzystania ziemi.**

Jako kryterium poziomu produktywności gospodarstw przyjmujemy wartość produkcji końcowej netto z 1 ha użytków rolnych. Kategoria ta określa wartość produktów rolnych, które gospodarstwo efektywnie daje społeczeństwu, łącznie z wartością dodaną do wartości zakupionych pasz.

W warunkach zmniejszającego się zatrudnienia w rolnictwie i wzrostu liczby ludności poza rolnictwem, na skutek przyrostu naturalnego i migracji, jeden zatrudniony w rolnictwie musi zapewnić wyżywienie coraz większej liczbie osób. Wobec tego coraz większego znaczenia będzie nabierać **kryterium produktywności pracy w rolnictwie.** Jako miernik produktywności pracy przyjmujemy wartość produkcji końcowej netto na jednego zatrudnionego.

Oprócz wzrostu produktywności ziemi i produktywności pracy **celem przekształceń społeczno-ekonomicznych w rolnictwie jest stworzenie warunków do wzrostu ekonomicznej efektywności gospodarowania, a tym samym do ograniczenia tendencji wzrostu kosztów produkcji i zahamowania**

tendencji wzrostu cen (realnych) produktów rolnych. Trzecim więc kryterium oceny poszczególnych form gospodarowania jest **kryterium ekonomicznej efektywności**, które najlepiej wyraża **wydajność pracy, mierzona wartością produkcji czystej netto na jednego zatrudnionego**.

Zastosowanie powyższych kryteriów do oceny aktualnej sytuacji produkcyjnej i ekonomicznej poszczególnych sektorów rolnictwa przedstawione jest w tabeli 1.

Tabela 1

Produkcyjność ziemi, produktywność i wydajność pracy w poszczególnych sektorach rolnictwa

(Dane z roku 1972, w cenach bieżących)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa indywidualne			RSP ^a	PGR ^b	Ośrodki rolne KR
	ogółem	0,5—10 ha	pow. 10 ha			
Zatrudnienie na 100 ha osób ^c	33,1	40,4	20,0	21,8	12,1	.
W zł na 1 ha użytków rolnych						
Produkcja końcowa						
brutto	12908	13810	11200	16235	10939	5357
netto	11695	12420	10328	10086	7615	4189
Nakłady materialne						
ogółem	4097	4302	3696	10953	7875	3747
w tym produkty pochodzenia rolniczego	1213	1390	872	6149	3324	1168
amortyzacja ^d	930	1020	755	1340	1651	212
Produkcja czysta						
brutto	9741	10628	8259	6622	4715	1824
netto	8811	9508	7504	5282	3064	1612
W tys. zł na jednego zatrudnionego						
Produktywność pracy						
prod. końcowa netto	35,3	30,7	51,6	46,3	62,9	.
Wydajność pracy						
produkcja czysta brutto	29,4	26,3	41,3	30,4	39,0	.
produkcja czysta netto	26,6	23,5	37,5	24,2	25,3	.
Wskaźniki: gosp. ind. 0,5—10 ha = 100						
Produkcyjność ziemi	94	100	83	81	61	34
Produktywność pracy	115	100	168	151	205	.
Wydajność pracy (netto)	113	100	160	103	108	.

^a Łącznie z gospodarstwami przyzagrodowymi.

^b Łącznie z działkami pracowniczymi.

^c W gospodarstwach indywidualnych liczba osób zawodowo-czynnych (fizycznych) pracujących wyłącznie lub głównie w gospodarstwie rolnym.

^d Amortyzacja w gospodarce indywidualnej obliczona jest według metody stosowanej w IER; według metody GUS amortyzacja w gospodarce indywidualnej ogółem wynosi tylko 480 zł na 1 ha.

Produkcyjność ziemi wykazuje obecnie wyraźną tendencję spadku przy przejściu od drobnych gospodarstw chłopskich, o obszarze poniżej 10 ha (które zajmują 53% użytków rolnych w kraju) do większych — powyżej 10 ha, a następnie do gospodarstw uspołecznionych.¹

Produktywność pracy w poszczególnych sektorach układa się odwrotnie niż produktywność ziemi, jest ona bowiem w większym stopniu funkcją zatrudnienia niż poziomu produkcji z jednostki powierzchni.

Wydażność pracy, mierzona wartością produkcji czystej netto, jest obecnie w gospodarstwach uspołeczniionych nieco wyższą niż ogółem w gospodarstwach drobnotowarowych, znacznie jednak niższą, zwłaszcza w PGR, niż w gospodarstwach chłopskich o obszarze powyżej 10 ha.²

Realizacja podstawowego zadania rolnictwa, tj. wzrostu produkcji rolnej, w warunkach obniżającej się produktywności ziemi wraz ze skalą jej koncentracji, determinuje z jednej strony ewolucyjność przemian strukturalnych i ustrojowych, z drugiej zaś konieczność znacznego przyspieszenia procesów intensyfikacji produkcji w istniejących i nowopowstających gospodarstwach uspołeczniionych i większych obszarowo gospodarstwach indywidualnych.

Osiągnięcie ekonomicznej przewagi gospodarki uspołecznionej nad drobnotowarową wymaga zasadniczego wzrostu wydażności pracy. Wzrost ten zapewnić może zarówno dalsza intensyfikacja produkcji (wzrost produktywności ziemi), jak i zmniejszenie zatrudnienia na jednostkę powierzchni, co uwarunkowane jest wprowadzeniem bardziej nowoczesnego i wydażniejszego systemu mechanizacji oraz większą koncentracją produkcji zwierzęcej w dużych, wyspecjalizowanych fermach.

Niezależnie od produkcyjnych uwarunkowań tempa socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie, poważną rolę spełniać będą czynniki subiektywne, a mianowicie akceptacja przez rolników indywidualnych nowych, zespolowych i uspołeczniionych form gospodarowania. Czynniki tych nie wiążemy jednak, tak jak w latach 50-tych, ze sferą ideologii, lecz ze sferą ekonomiki, ze sferą socjalnych warunków życia i pracy. Akceptacja nowych form gospodarowania przez rolników nie rodzi się oczywiście pod wpływem namowy lub agitacji, lecz pod wpływem zmian warunków zewnętrznych w stosunku do rolnictwa oraz zmian wewnętrznych w samym

¹ Na wyższy poziom produktywności ziemi w RSP niż w gospodarstwach indywidualnych powyżej 10 ha ma pewien wpływ terytorialny rozkład spółdzielni, których koncentracja występuje w rejonach bardziej intensywnej gospodarki (woj. poznańskie i bydgoskie), a także rozwój produkcji zwierzęcej nie związanej z własną ziemią, tj. produkcja brojlerów oparta wyłącznie na zakupionych paszach treściwych (wartość dodana do wartości pasz).

Na poziom produktywności ziemi w PGR negatywny wpływ wywiera systematyczne przejmowanie w zagospodarowanie nowych ziem (około 1,8% rocznie do roku 1970 i 2,3% rocznie w ostatnich dwóch latach).

Niski poziom produktywności ziemi w ośrodkach rolnych kółek rolniczych wynika z tego, że większość gospodarstw ogranicza na razie swoją działalność tylko do produkcji roślinnej.

² Przy porównywaniu wydażności pracy pomiędzy sektorami należy mieć na uwadze, że w gospodarstwach państwowych zatrudnienie na 100 ha obejmuje osoby w zasadzie w pełni zatrudnione, a przy tym 19% produkcji czystej netto wytwarzane jest na działkach pracowniczych, zaś w gospodarce chłopskiej osoby fizyczne, czynne zawodowo (w tym 21% w wieku poprodukcyjnym).

rolnictwie, tj. zmian warunków produkcyjnych, technicznych, ekonomicznych i socjalnych. Warunki te zmieniają się oczywiście stopniowo, ale tym szybciej, im szybszy jest rozwój całej gospodarki narodowej, im szybszy jest rozwój i postęp techniczny w samym rolnictwie. Zmiana tych warunków zależy także od aktywnej polityki w stosunku do rolnictwa nie tylko w dziedzinie produkcyjno-technicznej i ekonomicznej, lecz także społecznej, socjalnej i kulturalnej.

Oczywiście wszystkie te czynniki wpływać będą na zmianę postaw rolników, zwłaszcza młodego pokolenia, zmieniać będą ich sposób myślenia, stosunek do ziemi i własności, która przestaje być jedyną podstawą egzystencji, powodować będą potrzebę zmian w sposobie gospodarowania, w sposobie pracy i życia. Potrzeba zmian nie będzie jednak równoznaczna z akceptacją każdej, narzucanej czy tylko zalecanej z zewnątrz formy gospodarowania. Na szczęście odeszliśmy od dawnych dogmatów, od sztywnych schematów, nie narzucamy rolnikom jednej tylko formy gospodarowania, stworzyliśmy nie tylko szerokie możliwości wyboru różnych form, lecz także możliwość kształtowania nowych form przez samych rolników, jak np. różnorodnego typu łączenie formy zespołowej lub grupowej z rodzinną formą gospodarowania.

Pozostawienie swobody rolnikom w wyborze form gospodarowania, w decydowaniu o własnych losach, to jeden z podstawowych warunków bezkonfliktowego harmonijnego łączenia procesu przemian społecznych na wsi z jednoczesnym stałym wzrostem produkcji rolnej.

W przeciwieństwie do lat 50-tych, w obecnym okresie rozwoju gospodarki narodowej, a zwłaszcza w przyszłym dziesięcioleciu, rekonstrukcja społeczna na wsi będzie nie tylko możliwa, ale i konieczna. Poprzednio rekonstrukcja społeczna na wsi musiałaby się odbywać **kosztem gospodarki narodowej**, obecnie natomiast **z korzyścią dla gospodarki narodowej**, stanowić ona bowiem będzie jeden z niezbędnych warunków dalszego, dynamicznego rozwoju kraju.

III. SPADEK ZATRUDNIENIA A WZROST SPOŁECZNEJ WYDAJNOŚCI PRACY W ROLNICTWIE

W warunkach stabilnego zatrudnienia w rolnictwie tempo wzrostu wydajności pracy, mierzonej wartością produkcji czystej, jest równe tempu wzrostu produkcji czystej z jednostki powierzchni. Ze względu na ograniczone możliwości wzrostu produkcji rolnej, a w jeszcze większym stopniu wzrostu produkcji czystej z jednostki powierzchni, odpowiedni — w stosunku do działów nierolniczych — wzrost wydajności pracy, a co za tym idzie i dochodu na jednego zatrudnionego, bez konieczności stałego podnoszenia realnych cen produktów rolnych, możliwy jest tylko w warunkach zmniejszającego się zatrudnienia na jednostkę powierzchni.

Odpowiedź na pytanie, jakie powinno być pożądané — ze społecznego punktu widzenia — tempo spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni, wymaga uprzedniej analizy dotychczasowych tendencji spadku zatrudnienia i wzrostu produkcji czystej z jednostki powierzchni oraz dotychczasowych tendencji wzrostu wydajności pracy i funduszu spożycia na jednego zatrudnionego. Odpowiednie dane wyjściowe do analizy dotychczasowych tendencji zmian wymienionych parametrów w gospodarce chłopskiej za okres 1960—1972 przedstawione są w tabeli 2.

Tabela 2

Wydajność pracy i fundusz spożycia na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej w latach 1960—1972

Wyszczególnienie	1960	1965	1970	1972
Zatrudnienie w tys. osób ^a	6145	5785	5450	5355
W mld zł w cenach 1972 roku				
Produkcja finalna brutto	147,4	169,4	178,4	206,0
Nakłady pieniężne	25,2	36,2	50,9	59,6
Produkcja czysta netto				
wytworzona	122,2	133,2	127,5	146,4
zrealizowana	106,5	119,9	115,2	146,4
różnica	—15,7	—13,3	—12,3	0,0
Fundusz spożycia ^b	94,9	104,3	105,1	125,0
Na jednego zatrudnionego w tys. zł				
Produkcja czysta netto				
wytworzona (wydajność pracy)	19,9	23,0	23,4	27,3
zrealizowana	17,3	20,7	21,1	27,3
Fundusz spożycia ^b	15,4	18,0	19,3	23,3

^a Liczbę osób w 1972 roku wyszacowano na podstawie trendu z lat 1960—1970.

^b Łącznie z wydatkami na inwestycje nieprodukcyjne.

Z przedstawionych w tej tabeli danych wynika, że produkcja czysta na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej w latach 1960—1972 wzrosła z 19,9 do 27,3 tys. zł, tzn. o 37%. Odpowiada to średniemu tempu wzrostu w wysokości 2,7% rocznie. Wobec dosyć dużej różnicy pomiędzy danymi GUS o tempie wzrostu wydajności pracy w całym rolnictwie (2,1% rocznie — jak to podano w pierwszym rozdziale), a przedstawionym wyżej tempem wzrostu w gospodarce chłopskiej, sprawa ta wymaga bliższego wyjaśnienia zwłaszcza, że ma to istotny wpływ na dalsze rozważania dotyczące współzależności pomiędzy tempem spadku zatrudnienia i wzrostu produkcji czystej z 1 ha oraz tempem wzrostu wydajności pracy.

Różbieżność pomiędzy wyżej przedstawionymi tempami wzrostu wynika między innymi z różnic w liczeniu amortyzacji w gospodarce chłopskiej i państwowej. Wartość nakładów pieniężnych w gospodarce chłopskiej w 1960 roku, wyrażoną w cenach 1972 roku, obliczono na podstawie indeksów cen towarów i usług nabywanych przez ludność wiejską na cele produkcyjne (118,6). Nakłady pieniężne w 1960 roku wynosiły (w cenach bieżących) 22,2 mld zł, z tego amortyzacja 6 mld zł, i wydatki pieniężne 16,2 mld zł. Ponieważ przy przeliczaniu dochodu narodowego z cen bieżących na stałe, lub z jednego układu cen stałych na inny, wartość odpisów amortyzacyjnych (jak to wynika z porównań dochodu narodowego brutto i netto wyrażanego w różnych cenach) nie ulega w zasadzie przeszacowaniu (czasami bywają różnice, ale na ogół drobne), nie zmieniano również wartości amortyzacji w gospodarce chłopskiej¹. Podwyższono więc tylko wydatki pieniężne z 16,2 do 19,2 mld zł, a nakłady ogółem z 22,2 do 25,2 mld zł.

Różnica pomiędzy wartością produkcji finalnej w 1960 roku, wyrażoną w cenach 1972 roku (147,4 mld zł) i nakładami pieniężnymi, wyrażanymi w tych samych cenach (25,2 mld zł) stanowi wartość **wytworzonej produkcji czystej (netto)**. Terminu tego używamy w celu odróżnienia od **zrealizowanej produkcji czystej** (106,5 mld zł). Pierwsza kategoria określa, jaka byłaby wartość produkcji czystej w 1960 roku, gdyby zastosować bieżący (z 1972 roku) układ cen. Wartość ta jest porównywalna z wartością produkcji czystej w 1972 roku, obliczoną według cen bieżących. Na podstawie tych wartości obliczamy tempo wzrostu produkcji czystej, a następnie wydajności pracy. Druga natomiast kategoria określa, jaka była rzeczywista wartość produkcji czystej w 1960 roku, jeśli ją wycenić w cenach bieżących. W 1972 roku wartość zrealizowanej produkcji czystej odpowiada wartości wytworzonej produkcji czystej, natomiast w 1960 roku różnica pomiędzy nimi wynosi 15,7 mld zł. Różnica ta jest wynikiem różnego wzrostu cen produkcji rolnej, nakładów pieniężnych oraz wartości produkcji czystej, a mianowicie: indeks cen produkcji rolnej wynosi dla tego okresu 135,3, nakładów pieniężnych 113,5, zaś produkcji czystej 120,9. Produkcja czysta brutto z roku 1960 w cenach bieżących (88,1 mld zł) została tu przeliczona na ceny 1972 roku za pomocą różnych indeksów cen dla poszczególnych jej części składowych, a mianowicie: produkty rolne przeznaczone na samozaopatrzenie i akumulację naturalną (przyrost stada i zapasów) według indeksów cen produktów rolnych (135,3), wydatki na inwestycje według indeksów cen środków inwestycyjnych (118,8), wydatki pieniężne na spożycie według indeksów cen towarów i usług zakupywanych przez ludność wiejską na cele konsumpcyjne (108,3), natomiast świadczenie pieniężne według cen bieżących. Od tak obliczonej produkcji czystej brutto odjęto następnie amortyzację uzyskując wartość produkcji czystej netto w 1960 roku, wyrażoną w cenach 1972 roku.

Różnica pomiędzy wartością wytworzonej i zrealizowanej produkcji czystej oznacza wielkość sumy jaką gospodarka chłopska zyskała z tytułu zmian w poziomie i relacjach cen produktów rolnych, środków produkcji i konsumpcji w 1972 roku w stosunku do określonego roku, np. w stosunku do 1970 roku 12,3 mld zł (w 1970 roku w stosunku do 1960 roku około 3,4 mld zł; 15,7—12,3)².

Wracając teraz do sprawy różnicy pomiędzy tempem wzrostu społecznej wydajności pracy w całym rolnictwie w latach 1960—1972 (2,1%) i w gospodarce chłopskiej

¹ Warto tu dodać, że podwyższenie amortyzacji obniżyłoby wartość produkcji czystej w 1960 roku, co wpłynęłoby na zwiększenie tempa wzrostu wydajności pracy w latach 1960—1972.

² Jeśli różnicę pomiędzy wartością produkcji czystej wytworzonej i zrealizowanej dla lat 1972—1970 (12,3 mld zł) można uznać za stosunkowo dokładną (absolutna dokładność jest w tego rodzaju obliczeniach raczej nieosiągalna), to dla poprzednich lat — tylko za orientacyjną.

(2,7%) możemy stwierdzić, że jedną z przyczyn tej różnicy jest przedstawiony wyżej sposób liczenia amortyzacji, która nie podlega już w latach następnych przecenieniu. Chodzi tu mianowicie o amortyzację w państwowych gospodarstwach rolnych, której sposób obliczania w rozpatrywanym okresie ulegał zasadniczym zmianom. W 1960 roku naliczona wartość amortyzacji w PGR wynosiła 0,7 mld zł (Rocznik Dochodu Narodowego 1960—1965, s. 119), natomiast w 1972 roku 5,2 mld zł. W gospodarce chłopskiej natomiast (w gospodarstwach indywidualnych, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i w ośrodkach rolnych kółek rolniczych) amortyzacja ta wynosiła odpowiednio 6,0 i 7,6 mld zł. W gospodarce chłopskiej przyrost amortyzacji wyniósł więc tylko 1,6 mld zł, natomiast w całym rolnictwie 5,9 mld zł (z 6,7 do 12,6 mld zł). Jest więc rzeczą oczywistą, że ten sposób liczenia amortyzacji w PGR osłabił tempo wzrostu produkcji czystej, a co za tym idzie i wydajność pracy w całym rolnictwie, nie miał natomiast wpływu na tempo wzrostu wydajności pracy w gospodarce chłopskiej. Gdyby amortyzacja w PGR liczona była w roku 1960 według zasad stosowanych w 1972 roku, to wskaźnik wzrostu produkcji czystej w całym rolnictwie wyniósłby nie 116,0, lecz 118,9, a wydajność pracy wzrastałaby o 2,3% rocznie.

Pozostała różnica pomiędzy tempem wzrostu wydajności pracy w gospodarce chłopskiej i w całym rolnictwie wynika ze wzrostu udziału powierzchni państwowych gospodarstw rolnych (z 12,2 do 16,3%), w których produkcja czysta z 1 ha kształtowała się w krańcowych latach rozpatrywanego okresu na poziomie 30 i 34% w stosunku do gospodarki chłopskiej. Spowodowało to również pewne osłabienie tempa wzrostu produkcji czystej w całym rolnictwie. Przy niezmienionej strukturze użytków rolnych w obu sektorach wskaźnik produkcji czystej w całym rolnictwie byłby o 2,6% wyższy, tzn. wzrósłby z 118,9 do 122. Tempo wzrostu wydajności pracy wyniosłoby wtedy około 2,6% rocznie.

W świetle powyższych wyjaśnień, obliczane przez nas wyższe niż w całym rolnictwie tempo wzrostu społecznej wydajności pracy w gospodarce chłopskiej znajduje pełne uzasadnienie.

Z wartości wytworzonej produkcji czystej netto na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej (tabela 2) wynikają następujące roczne tempo wzrostu społecznej wydajności pracy w poszczególnych okresach (w %):

1960—1965	2,9
1965—1970	0,3
1960—1970	1,6
1970—1972	8,0
1960—1972	2,7

Jak widzimy, tempo wzrostu społecznej wydajności pracy w gospodarce chłopskiej było bardzo zróżnicowane w poszczególnych okresach, szczególnie niskie było w drugiej połowie lat sześćdziesiątych (zaledwie 0,3% rocznie). W całym poprzednim dziesięcioleciu tempo to było również niskie, wynosiło bowiem 1,6% rocznie. Dopiero w wyniku wyjątkowo wysokiego tempa wzrostu w latach 1971 i 1972 (przeciętnie 8% rocznie) tempo wzrostu wydajności pracy w całym okresie ukształtowało się na poziomie 2,7% rocznie. Zarówno jednak rok 1970, jak i 1972 nie stanowią właściwej podstawy do oceny tempa wzrostu wydajności pracy, w pierwszym z nich bowiem poziom produkcji kształtował się o około 5% poniżej wieloletniego trendu, w drugim zaś o 3,5% powyżej trendu. Licząc według trendu, przeciętne tempo wzrostu wydajności pracy w całym rozpatrywanym okresie wynosiło około 2,5% rocznie.

Aby odpowiedzieć na postawione poprzednio pytanie dotyczące pożądanego tempa spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni, musimy dla przedstawionych w tabeli 2 wielkości obliczyć tempo wzrostu (lub spadku) również na jednostkę powierzchni, w okresie tym bowiem powierzchnia użytków rolnych gospodarki chłopskiej zmniejszyła się o około 0,7% rocz-

nie. Zatrudnienie ogółem w gospodarce chłopskiej zmniejszało się o 1,1% rocznie, w przeliczeniu zaś na jednostkę powierzchni o 0,4% rocznie. Rzeczywiste i obliczone według trendu tempo wzrostu produkcji finalnej, nakładów i produkcji czystej z 1 ha użytków rolnych oraz wydajności pracy w latach 1960—1972 przedstawiało się następująco (a = dane rzeczywiste, b = dane według trendu).

	1960	1972	
		a	b
Zatrudnienie osób na 100 ha	35,1	33,4	33,4
Produkcja finalna zł/ha	8423	12862	12412
Nakłady pieniężne zł/ha	1440	3721	3474
Produkcja czysta	6983	9141	8938
Wydajność pracy w tys. zł	19,9	27,3	26,7

Średnie roczne tempo wzrostu w %

Zatrudnienie	—0,4	—0,4
Produkcja finalna	3,6	3,3
Nakłady pieniężne	8,2	7,6
Produkcja czysta	2,3	2,1
Wydajność pracy	2,7	2,5

Jak wynika z powyższych danych, obliczonych według trendu, wzrostowi produkcji finalnej brutto o 3,3% rocznie z 1 ha użytków rolnych towarzyszył wzrost nakładów pieniężnych o 7,6% rocznie. Tak znaczna różnica w tempach wzrostu świadczy o wzrastającej nakładochłonności produkcji rolnej. Nakłady pieniężne na 100 zł wartości produkcji finalnej brutto wrosły z 17,1 zł w roku 1960 do 27,9 zł w roku 1970. W wyniku tego produkcja czysta wzrastała znacznie wolniej niż finalna, a mianowicie o 2,1% rocznie. Ponieważ liczba zatrudnionych w gospodarce chłopskiej zmniejszała się o 0,4% rocznie na jednostkę powierzchni, społeczna wydajność pracy wzrastała o około 2,5% rocznie.

Wzrost nakładów pieniężnych w warunkach spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni ma w pewnej części (zwłaszcza nakłady na mechanizację) charakter substytucyjny w stosunku do ubytku siły roboczej. Przy niezmiennym poziomie zatrudnienia nakłady te wzrastałyby w nieco wolniejszym tempie, zaś produkcja czysta wzrastałaby o około 2,2% z jednostki powierzchni. W takim samym tempie wzrastałaby również społeczna wydajność pracy.

Tempo wzrostu wydajności pracy w wysokości około 2,5% rocznie jest absolutnie niewystarczające do zapewnienia takiego samego jak w działach pozarolniczych, tempa wzrostu funduszu spożycia na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej. Jak podaliśmy wyżej, tempo wzrostu wydajności pracy w ubiegłym dziesięcioleciu (obliczone na podstawie rzeczywistych wyników 1970 roku) wynosiło zaledwie 1,6% rocznie. Fundusz spożycia na jednego zatrudnionego wzrastał w tym czasie o 2,3% rocznie, a w ostatnim pięcioleciu zaledwie o 1,4% rocznie³.

³ Wyższe tempo wzrostu funduszu spożycia niż wydajności pracy jest rezultatem zarówno pewnej podwyżki cen produktów rolnych w tym okresie (o 0,9 mld zł, jak wynika z danych tabeli 2), jak i znacznego obniżenia akumulacji w roku 1970 w porównaniu z rokiem 1965.

Niskie tempo wzrostu wydajności pracy było zarówno skutkiem niskiego tempa wzrostu produkcji rolnej, jak i stabilnej struktury agrarnej i nieznacznego tylko spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarce chłopskiej. Powodowało to relatywne pogarszanie się sytuacji dochodowej gospodarki chłopskiej i spadek opłacalności produkcji, a to z kolei hamowało dalszy wzrost produkcji rolnej. Wyjście z tej sytuacji wymagało znacznego podwyższenia cen produktów rolnych, a więc korekty w podziale dochodu narodowego na rzecz rolnictwa.

W latach 1960—1972 przyrost wartości zrealizowanej przez gospodarstwa chłopskie produkcji czystej brutto wyniósł w liczbach globalnych 41,5 mld zł w cenach 1972 roku (ze 112,5 do 154,0 mld zł), zaś wytworzonej produkcji czystej 25,8 mld zł. Różnica pomiędzy przyrostem produkcji czystej zrealizowanej i wytworzonej, wynosząca 15,7 mld zł, była rezultatem podwyższenia cen produktów rolnych (po odliczeniu skutków podwyższenia cen rolniczych środków produkcji). Z proporcji tych sum wynika, że 62% przyrostu produkcji czystej gospodarstw chłopskich było rezultatem wzrostu produkcji rolnej, a 38% — podwyżki cen. Ponieważ wartość produkcji towarowej w roku 1972 wynosiła 148 mld zł, a dochód uzyskany z podwyżki cen 15,7 mld zł, oznacza to, że w latach 1960—1972 realna cena produkcji rolnej wzrosła o 11,9%. Wzrost tej ceny nastąpił głównie w latach 1971 i częściowo w 1972, a mianowicie o 10,9% (przyrost dochodu z tego tytułu w tych latach wyniósł 12,3 mld zł). Łącznie w ciągu pięciolecia 1971—1975 wydatki na podwyżkę cen produktów rolnych, a więc na poprawę sytuacji dochodowej gospodarki chłopskiej, przekroczyły prawdopodobnie sumę 70 mld zł (nie licząc podwyżek cen produktów rolnych skupowanych z PGR). Podobna sytuacja może również wystąpić w przyszłym pięcioleciu, jeśli nie uda się osiągnąć takiego tempa przemian w strukturze agrarnej, które przyspieszyłoby wzrost wydajności pracy w gospodarce chłopskiej.

Zbyt powolne tempo procesów przemian strukturalnych wewnątrz gospodarki indywidualnej hamowałoby tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie, a tym samym pogłębiało dysproporcję we wzroście dochodów ludności rolniczej i nierolniczej. Konieczne byłoby kolejne dokonywanie korekt w podziale dochodu narodowego na rzecz rolnictwa w postaci wzrostu cen produktów rolnych, podobnie jak to miało miejsce w roku 1971 i 1972. A ponieważ istnieją pewne nieprzekraczalne granice racjonalności subsydiowania cen detalicznych żywności, dalszy wzrost cen produktów rolnych musiałby spowodować wzrost cen żywności, co w konsekwencji doprowadziłoby do spiralnego procesu wzrostu płac, kosztów i cen, czyli do procesów inflacyjnych.

Przyspieszenie tempa przemian strukturalnych w gospodarce chłopskiej, leży więc w interesie całej gospodarki narodowej, pozwoli bowiem na zaoszczędzenie znacznych wydatków na cele nieprodukcyjne. Wymaga to oczywiście uprzedniego wzrostu wydatków na cele inwestycyjne w rolnictwie, zwłaszcza zaś na rekonstrukcję techniczną gospodarki chłopskiej, tj. na wyposażenie gospodarstw w traktory, maszyny i urządzenia substytuujące ubytek siły roboczej na jednostkę powierzchni i wyrównujące wzrost zapotrzebowania na pracę w wyniku dalszej intensyfikacji produkcji rolnej.

W wyniku podniesienia realnych cen produktów rolnych o 11,9% w la-

tach 1960—1972 fundusz spożycia na jednego zatrudnionego wzrastał w większym tempie niż wydajność pracy. Obrazuje to poniższe zestawienie, w którym w przeciwieństwie do poprzednich danych, obliczono wartość produkcji czystej brutto na jednego zatrudnionego (tzn. łącznie z amortyzacją), w celu przedstawienia podziału całego zrealizowanego dochodu (w tys. zł w cenach 1972 roku):

	Produkcja czysta		Fundusz
	wytworzona	zrealizowana	spożycia
1960	20,9	18,3	15,4
1972	28,7	28,7	23,3
Wskaźnik wzrostu	137	157	151
Tempo wzrostu	2,7	3,8	3,5

Z danych tych wynika, że fundusz spożycia na jednego zatrudnionego wzrastał w szybszym tempie niż wydajność pracy, jednak w nieco mniejszym niż dochody uzyskane dzięki podwyższeniu cen produktów rolnych. Jest to wynikiem wzrostu akumulacji⁴, której udział wzrósł z 15,8% w roku 1960 do 18,8% w roku 1972. Wprawdzie akumulacja w 1972 roku była wyjątkowo wysoka (ze względu na duży przyrost stada i zapasów), niemniej wzrastający udział akumulacji w produkcji czystej jest zjawiskiem trwałym, wynikającym ze wzrastających potrzeb reprodukcji rozszerzonej.

Dotychczasowe i przewidywane wydatki na inwestycje produkcyjne w gospodarce chłopskiej w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych były lub będą w końcowych latach poszczególnych pięcioleci następujące:

Rok	Zł na 1 ha
1960	250
1965	400
1970	580
1975	1150
1980	1800

Dotychczas około 40% tych wydatków finansowanych było z kredytów państwowych, kosztem wzrostu zadłużenia gospodarstw. Nawet jeśli w przyszłości udział kredytów państwowych w finansowaniu nakładów inwestycyjnych wzrośnie, to i tak stanowić one będą coraz większe obciążenie dochodu gospodarstw chłopskich. Sprostanie tym wydatkom możliwe będzie tylko wtedy, gdy tempo wzrostu wydajności pracy będzie wyższe od tempa wzrostu funduszu spożycia na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej.

Zakłada się, że tempo wzrostu funduszu spożycia na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej nie powinno w przyszłości być niższe od tempa wzrostu dochodów z pracy na jednego zatrudnionego w całej gospodarce narodowej. Według wstępnych prognoz rozwoju gospodarczego kraju do roku 1990 tempo wzrostu dochodów z pracy na jednego zatrudnionego w całej gospodarce narodowej powinno wynosić co najmniej 4,5% (nie wy-

⁴ Akumulacji wewnątrzgospodarczej (nakłady na inwestycje ze środków własnych, przyrost stada i zapasów) i społecznej (świadczenia na rzecz społeczeństwa).

klucza się także wyższego tempa wzrostu). Ażeby zapewnić takie tempo wzrostu funduszu spożycia na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej wydajność pracy powinna wzrastać co najmniej o 5% rocznie. Byłoby to tempo, które zapewniłoby szybszy od funduszu spożycia wzrost akumulacji, nie zapewniałoby jednak pełnego finansowania reprodukcji rozszerzonej z własnych środków gospodarstw, która nadal musiałaby być w znacznej części finansowana ze środków państwowych (kosztem wzrostu zadłużenia).

Rozpatrzmy obecnie, w jakich warunkach, tzn. przy jakim spadku zatrudnienia, możliwe byłoby w gospodarstwach chłopskich osiągnięcie tempa wzrostu wydajności pracy o około 5% rocznie. Takie tempo wzrostu możliwe jest tylko w przypadku znacznego spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni, a więc wzrostu obszaru zarówno na jednego zatrudnionego, jak i na jedno gospodarstwo lub rodzinę (w przypadku gospodarstw grupowych).

Poniżej przedstawiamy obliczoną kameralnie zależność pomiędzy tempem spadku zatrudnienia i tempem wzrostu produkcji czystej z jednostki powierzchni. Tempo wzrostu produkcji czystej zależy oczywiście nie tylko od tempa spadku zatrudnienia, lecz także od tempa wzrostu produkcji rolnej. W rachunku tym przyjęliśmy, że produkcja finalna brutto z 1 ha użytków rolnych wzrastać będzie w tempie około 3% rocznie (takie mniej więcej tempo wynika z założeń wzrostu produkcji rolnej do roku 1990). Tempo wzrostu produkcji czystej z 1 ha i wzrostu wydajności pracy kształtowałyby się — przy różnym tempie spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni — następująco:

Roczne tempo spadku zatrudnienia w %	Roczne tempo wzrostu w %:	
	produkcji czystej z 1 ha	wydajności pracy
0,0	2,2	2,2
1,0	1,9	2,9
2,0	1,5	3,6
3,0	1,2	4,3
3,5	1,1	4,7
4,0	1,0	5,2

Z przedstawionych wskaźników wynika, że aby — przy założonym tempie wzrostu produkcji rolnej z 1 ha — osiągnąć tempo wzrostu wydajności pracy w wysokości co najmniej 5% rocznie, zapewniające odpowiedni wzrost funduszu spożycia na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej, tempo spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni powinno wynosić około 4% rocznie.

W 1972 roku liczba osób zatrudnionych w gospodarstwach indywidualnych o obszarze powyżej 0,5 ha wynosiła 33,1, zaś w gospodarstwach o obszarze powyżej 2 ha 30,8 na 100 ha użytków rolnych. Przy pożądanym tempie spadku wynoszącym 4% rocznie, zmiany w liczbie osób na 100 ha użytków rolnych oraz w obszarze na jednego zatrudnionego w końcowych latach poszczególnej pięcioleci powinny przedstawiać się w gospodarstwach indywidualnych ogółem i w gospodarstwach powyżej 2 ha następująco:

Rok	Liczba osób na 100 ha		Obszar użytków rolnych	
	ogółem	w gosp. pow. 2 ha	na 1 zatrudnionego ogółem	w gosp. pow. 2 ha
1972	33,1	30,8	3,02	3,24
1975	29,2	27,2	3,42	3,67
1980	23,8	22,2	4,20	4,50
1985	19,5	18,0	5,12	5,56
1990	15,9	14,8	6,29	6,75

Z danych tych wynika, że w celu zapewnienia tempa wzrostu wydajności pracy w wysokości co najmniej 5% rocznie, liczba zatrudnionych w gospodarce indywidualnej powinna w latach 1973—1990 obniżyć się o 52% na 100 ha użytków rolnych, a obszar użytków rolnych na jednego zatrudnionego powinien wzrosnąć o 108%.

Wzrost przeciętnego obszaru na jednego zatrudnionego o 108% nie jest oczywiście równoznaczny z takim samym fizycznym powiększaniem obszaru w drodze przejmowania w zagospodarowanie dodatkowych gruntów przez każdego zatrudnionego, który pozostanie w gospodarce chłopskiej do roku 1990. Przeciętny wzrost obszaru na jednego zatrudnionego będzie miał w pewnej mierze charakter statystyczny, a nie fizyczny, tzn. odbywać się będzie poprzez eliminację gospodarstw mniejszych i wzrost udziału gospodarstw większych. Na przykład, w 1972 roku (jeśli ograniczymy się tylko do gospodarstw o obszarze powyżej 2 ha) w gospodarstwach od 2 do 10 ha na jednego zatrudnionego przypadało 2,74 ha, w gospodarstwach powyżej 10 ha 5,45 ha, przeciętnie zaś 3,24 ha użytków rolnych. Udział pierwszych w strukturze gospodarstw wynosi 81,5%, drugich zaledwie 18,5%. Jeśli założyć, że proporcje te w 1990 roku wyniosłyby odpowiednio 45 i 55%, to przeciętny obszar na jednego zatrudnionego wzrósłby do około 4,25 ha użytków rolnych. Biorąc przy tym pod uwagę zmianę proporcji gospodarstw wewnątrz obu grup, a więc również wzrost obszaru w ramach danej grupy, możliwy jest — poprzez eliminację gospodarstw mniejszych — przeciętny, statystyczny wzrost obszaru na jednego zatrudnionego do około 4,75 ha użytków rolnych, tj. o około 50%, w stosunku do roku 1972. Pozostały wzrost obszaru do 6,75 ha, tj. o dalsze 42%, musiałby następować w drodze fizycznego powiększania rozmiarów gospodarstwa przez przejmowanie ziemi z wypadających z produkcji gospodarstw indywidualnych.

Zakładając, że do roku 1990 stopień uspołecznienia gospodarki rolnej wyniesie około 60%, w gospodarce indywidualnej o obszarze powyżej 2 ha pozostałoby prawie 7 mln ha użytków rolnych. Gdyby na jednego zatrudnionego miało przypadać 6,75 ha, to prawie 2 mln ha musiałoby być rezultatem transferu ziemi w ramach gospodarki indywidualnej. Uwzględniając przy tym regionalne zróżnicowanie struktury agrarnej oraz kierunki przemian strukturalnych i ustrojowych, m.in. szybsze tempo wypadania ziemi z gospodarstw większych w województwach zachodnich i północnych, która w większości włączana jest do gospodarki uspołecznionej, transfer ziemi w ramach gospodarki indywidualnej musiałby być znacznie większy od transferu obliczonego teoretycznie na podstawie przeciętnych danych dla całego kraju.

Biorąc pod uwagę — z jednej strony — fakt, iż w pięciu województwach południowo-wschodnich, które obejmują 34% użytków rolnych gospodarki indywidualnej całego kraju, przeciętny obszar gospodarstwa (o powierzchni powyżej 2 ha) wynosi zaledwie 4,9 ha użytków rolnych, z drugiej zaś inwestycyjne koszty transferu ziemi w ramach gospodarki indywidualnej, które nie mogą być w pełni zamortyzowane w toku dalszych przemian ustrojowych, realizacja pożądanego, z ekonomicznego punktu widzenia, wzrostu obszaru ziemi na jednego zatrudnionego do 6,75 ha, a na jedną rodzinę do 13,8 ha użytków rolnych, będzie praktycznie w ramach gospodarki indywidualnej raczej trudna do osiągnięcia nawet w przypadku grupowego przejmowania ziemi przez rolników indywidualnych.

Według przedstawionej w dalszej części pracy próby określenia przemian strukturalnych wewnątrz gospodarki indywidualnej w układzie regionalnym, przy założeniu uspołecznienia około 60% użytków rolnych do roku 1990, realne jest powiększenie obszaru na jednego zatrudnionego do około 6,1 ha użytków rolnych (w gospodarstwach o powierzchni powyżej 2 ha), a na jedną rodzinę do około 12,5 ha. Odpowiednie wskaźniki dla gospodarki indywidualnej przy tych założeniach przedstawiają się w porównaniu ze wskaźnikami, wynikającymi z założeń teoretycznych, następująco:

	Wariant teoretyczny	Wariant zakładany
Liczba osób zatrudnionych na 100 ha		
w 1972 roku	30,8	30,8
w 1990 roku	14,8	16,4
Tempo spadku zatrudnienia w %	4,0	3,5
Obszar użytków rolnych w ha		
na 1 zatrudnionego	6,75	6,10
na 1 rodzinę	13,8	12,5
Tempo wzrostu produkcji czystej		
z 1 ha w %	1,0	1,1
Tempo wzrostu wydajności pracy w %	5,2	4,7

W założonym wariantcie przemian strukturalnych wewnątrz gospodarki indywidualnej tempo spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni wyniosłoby 3,5% rocznie, a tempo wzrostu wydajności pracy około 4,7% rocznie. Byłoby to więc tempo wzrostu prawie dwukrotnie wyższe od dotychczasowego (2,5% rocznie), nieco wyższe od zakładanego tempa wzrostu funduszu spożycia (4,5% rocznie) i tylko nieznacznie niższe od tempa uznanego za pożądane.

Rozpatrując problem tempa wzrostu wydajności pracy i tempa wzrostu funduszu spożycia w gospodarce chłopskiej należy mieć również na względzie przewidywane w przyszłości powszechne wprowadzenie zaopatrzenia emerytalnego rolników w wieku poprodukcyjnym.

Spośród przewidywanej w 1990 roku ogólnej liczby 16,4 osób zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych, liczba osób w wieku poprodukcyjnym wyniesie 3,5, a w wieku produkcyjnym 12,9. Na jednego zatrudnionego ogółem przypadać będzie 6,1 ha, zaś na jednego zatrudnionego

w wieku produkcyjnym 7,8 ha użytków rolnych. Jeśli założyć, że w 1990 roku wysokość emerytury wyniosłaby około jednej trzeciej przeciętnego funduszu spożycia na jednego zatrudnionego, to byłoby to równoznaczne ze wzrostem obszaru na przeliczeniową osobę zatrudnioną w gospodarstwie indywidualnym do 6,6 ha użytków rolnych. Byłby to więc obszar zbliżony do obszaru określonego wyżej za pożądany z ekonomicznego punktu widzenia (6,75 ha).

IV. MOŻLIWOŚCI I WARUNKI ZMNIEJSZENIA ZATRUDNIENIA W ROLNICTWIE DO ROKU 1990

Przy prognozowaniu spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w określonym horyzoncie czasowym można za punkt wyjścia przyjąć bądź prognozę wzrostu zaopatrzenia rolnictwa w trwałe środki produkcji, zwłaszcza substytuujące nakłady pracy żywej, i na tej podstawie wyszacować możliwości spadku zatrudnienia, bądź też z góry założony spadek zatrudnienia na jednostkę powierzchni i na tej podstawie wyszacować niezbędny wzrost wyposażenia w trwałe środki produkcji.

Pierwszy sposób podejścia stosowano w opracowaniach wykonywanych na początku bieżącego pięciolecia. Obecnie, wobec wyższej od pierwotnych założeń dynamiki rozwoju gospodarczego kraju, a w związku z tym i wyższego zapotrzebowania na siłę roboczą ze strony działów pozarolniczych, bardziej właściwy wydaje się drugi sposób podejścia. Oczywiście przy tym podejściu nie możemy przyjmować dowolnie niskiego poziomu zatrudnienia na jednostkę powierzchni w poszczególnych sektorach rolnictwa, musimy się bowiem liczyć z realnymi możliwościami. Te ostatnie zależą nie tylko i nie tyle od samego wyposażenia rolnictwa w techniczne środki produkcji, ile — na przykład w gospodarce indywidualnej — od skali przemian w strukturze agrarnej, a więc wzrostu obszaru na jedną rodzinę, zaś w gospodarce uspołecznionej od skali przeobrażeń w organizacji i technologii produkcji rolnej (skali produkcji, upowszechnieniu przemysłowych form produkcji zwierzęcej).

Spadek zatrudnienia w całym rolnictwie zależeć będzie zarówno od spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w poszczególnych sektorach, jak i proporcji w użytkowaniu ziemi przez poszczególne sektory.

Punktem wyjścia do rozważań nad możliwościami spadku zatrudnienia w rolnictwie do roku 1990 będzie analiza stanu zatrudnienia w roku 1970. W roku tym liczba osób zatrudnionych w rolnictwie ogółem i w poszczególnych jego sektorach przedstawiała się następująco:

	Liczba osób w tys.	Obszar uż. roln. tys. ha	Liczba osób na 100 ha
Gospodarstwa indywidualne	5400	16304	33,1
Rolnicze spółdzielnie produkcyjne	54	245	22,0
Państwowe gospodarstwa rolne	384	2895	13,3
Ośrodki rolne kółek rolniczych	2	99	—
Razem	5840	19543	29,9
Działy obsługi rolnictwa	310	—	—
Ogółem	6150	19543	31,5

Liczba osób zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych w gospodarce indywidualnej i uspołecznionej nie jest bezpośrednio porównywalna, bowiem w pierwszej obejmuje wszystkie osoby pracujące „wyłącznie i głównie w gospodarstwie” (według klasyfikacji Spisu Powszechnego), zarówno w wieku produkcyjnym, poprodukcyjnym (kobiety powyżej 60 i mężczyźni powyżej 65 lat), jak i przedprodukcyjnym (młodociani do lat 18), niezależnie od stopnia zaangażowania w pracy związanej z produkcją rolną, w gospodarce uspołecznionej natomiast osoby w pełni zatrudnione, w zasadzie w wieku produkcyjnym (występuje tu również pewna liczba osób w wieku poprodukcyjnym i młodocianym — brak jest jednak co do tego danych statystycznych).

Z punktu widzenia kształtowania się przyszłego bilansu zatrudnienia w rolnictwie istotne znaczenie ma obecna liczba osób pracujących w rolnictwie w wieku produkcyjnym. W przyszłej bowiem gospodarce uspołecznionej zatrudnienie osób w wieku poprodukcyjnym i młodocianym (zważywszy na przedłużony okres nauki) raczej nie wchodzi w rachubę. W procesie przemian ustrojowych osoby te ulegną dezaktywizacji zawodowej.

Na ogólną liczbę 5400 tys. osób zatrudnionych w gospodarstwach indywidualnych liczba osób w wieku produkcyjnym wynosiła 4114 tys., w wieku poprodukcyjnym 1137 tys. i młodocianym 149 tys. Łącznie więc liczba osób w wieku poprodukcyjnym i przedprodukcyjnym, które ulegną dezaktywizacji zawodowej w procesie przemian ustrojowych, wynosi prawie 1,3 mln.

W prezentowanej niżej próbie przyszłego bilansu zatrudnienia w rolnictwie polskim i ocenie możliwości odpływu siły roboczej do zawodów pozarolniczych do roku 1990 przyjęto za podstawę założenie wzrostu udziału gospodarki uspołecznionej w użytkowaniu gruntów do około 60%, tj. do około 11 mln ha. W celu określenia dalszych możliwości spadku zatrudnienia i odpływu siły roboczej do działów pozarolniczych przedstawiono również dodatkowy wariant, zakładający pełne uspołecznienie rolnictwa. Wariant ten ma jedynie charakter porównawczy i w przeciwieństwie do pierwszego wariantu nie dotyczy określonego horyzontu czasowego.

Przy opracowywaniu bilansów przyszłego zatrudnienia w rolnictwie oparto się na następujących przesłankach i założeniach:

1. Procesowi uspołeczniania rolnictwa towarzyszy równoczesny proces poprawy struktury agrarnej wewnątrz gospodarki indywidualnej, tzn. powiększanie przeciętnego obszaru gospodarstwa przez przejmowanie ziemi zarówno gospodarstw bez następców, jak i gospodarstw dwuzawodowych, które redukować będą swój obszar przekształcając się w działki pracownicze (o obszarze do 0,5 ha).
2. Wzrost przeciętnego obszaru gospodarstwa chłopskiego następować będzie nie tylko na drodze indywidualnej (poprzez kupno lub dzierżawę ziemi), lecz również poprzez tworzenie grupowych form użytkowania ziemi z gospodarstw ulegających likwidacji.
3. Obszar użytków rolnych w kraju będzie się zmniejszał zarówno w wyniku przejmowania ziemi na cele nierolnicze, jak i zalesiania ziem marginalnych, przy czym obszar przeznaczany pod zalesienie będzie wzrastać wraz ze stopniem uspołeczniania rolnictwa.

4. W wyniku przemian strukturalnych i ustrojowych część obecnych rodzin rolniczych znajdzie zatrudnienie w uspołecznionej gospodarce rolnej, część wyemigruje na stałe ze wsi, część zaś znajdzie zatrudnienie poza rolnictwem, zamieszkiwać będzie jednak nadal we wsi pozostawiając sobie niewielką działkę ziemi. Jest oczywiście sprawą dyskusyjną i trudną obecnie nawet do orientacyjnego określenia, ile obecnych rodzin rolniczych, które nie znajdują zatrudnienia w uspołecznionej gospodarce rolnej, wyemigruje do miast, a ile będzie nadal zamieszkiwać na wsi. Zależać to będzie między innymi od możliwości migracji do miast, a więc głównie od rozwoju budownictwa mieszkaniowego w miastach. Przyjmujemy założenie, że do roku 1990 połowa dotychczasowych rodzin rolniczych, które odejdą od rolnictwa, przeniesie się do miast, połowa natomiast zamieszkiwać będzie nadal na wsi, pozostawiając sobie przydomową działkę ziemi o powierzchni poniżej 0,5 ha.

Podstawowe parametry ilościowe, które przyjęto za podstawę bilansu zatrudnienia w rolnictwie do roku 1990 przy uspołecznieniu 60% użytków rolnych przedstawiają się następująco:

- 1) obszar użytków rolnych w kraju zmniejszy się do 18,6 mln ha;
- 2) państwowe gospodarstwa rolne użytkować będą 5,2 mln, gospodarstwa spółdzielcze 5,8 mln ha uż. rolnych;
- 3) liczba gospodarstw indywidualnych o powierzchni powyżej 2 ha zmniejszy się z 2264 do około 550 tys.;
- 4) liczba gospodarstw o powierzchni od 0,5 do 2 ha zmniejszy się z 770 do około 400 tys.;
- 5) liczba działek pracowniczych (0,1—0,5 ha) zwiększy się z 360 tys. do około 1,2 mln.

Dla wariantu pełnego uspołecznienia gospodarki rolnej przyjęto dalsze zmniejszenie powierzchni użytków rolnych do 18,3 mln ha, wzrost powierzchni państwowych gospodarstw rolnych do 7 mln ha, a spółdzielczych do 11 mln ha, oraz dalszy wzrost liczby działek pracowniczych do 1,5 mln.

Przyjęte parametry ilościowe, dotyczące zmniejszenia liczby gospodarstw indywidualnych, zwiększenia liczby działek pracowniczych, proporcji pomiędzy obszarem gospodarstw państwowych i spółdzielczych oraz zmniejszenia powierzchni użytków rolnych przy różnych wariantach uspołecznienia, mają oczywiście charakter założeń subiektywnych. Ale nawet przy przyjęciu nieco innych parametrów ilościowych różnice w zatrudnieniu nie byłyby na tyle duże, aby uzasadniały konieczność wprowadzenia dodatkowych podwariantów w ramach wariantów przyjętych za podstawę szacunku. Jeden tylko z parametrów mógłby mieć większy wpływ na zatrudnienie w rolnictwie, a mianowicie wielkość obszaru wycofywanego z użytkowania rolniczego. Według niektórych ekonomistów, przy pełnym uspołecznieniu rolnictwa należałoby przeznaczyć pod zalesienie nie 0,8 mln ha (jak przyjęto w niniejszym opracowaniu), lecz 1,6 mln ha. Przy przyjęciu takiego założenia zatrudnienie w rolnictwie byłoby o około 100 tys. osób niższe od zatrudnienia wynikającego z przedstawionego przez nas bilansu.

Podstawą wyjściową do określenia jednostkowego zapotrzebowania siły roboczej w przyszłości, w rozpatrywanych wariantach uspołecznienia,

było zatrudnienie na jedno gospodarstwo indywidualne w poszczególnych grupach obszarowych oraz zatrudnienie na 100 ha użytków rolnych w gospodarce uspołecznionej w 1970 roku.

Oprócz ogólnej liczby osób zatrudnionych w gospodarstwach indywidualnych różnych grup obszarowych oraz osób w wieku produkcyjnym, istotne znaczenie z punktu widzenia przyszłego bilansu zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej i odpływu siły roboczej z rolnictwa mają również proporcje między liczbą zatrudnionych mężczyzn i kobiet w wieku produkcyjnym, bowiem proporcje te układają się odmiennie w gospodarstwach indywidualnych i uspołecznionych, zwłaszcza zaś w państwowych gospodarstwach rolnych. W tym celu przedstawiamy w tabeli 3 liczbę osób zatrudnionych w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw indywidualnych, z wydzieleniem osób w wieku produkcyjnym oraz mężczyzn i kobiet.

Tabela 3

Liczba osób pracujących wyłącznie bądź głównie w gospodarstwie rolnym w poszczególnych grupach gospodarstw indywidualnych

Grupy gospodarstw w ha	Kobiety		Mężczyźni		Razem		Udział mężczyzn w wieku produkcyjnym w %
	ogółem	w wieku produkcyjnym	ogółem	w wieku produkcyjnym	ogółem	w wieku produkcyjnym	
0,1—0,5	0,28	0,21	0,03	0,02	0,31	0,23	8,7
0,5—1,0	0,57	0,42	0,10	0,07	0,67	0,48	14,6
1—2	0,80	0,57	0,22	0,16	1,02	0,72	22,2
2—3	0,97	0,69	0,42	0,30	1,39	0,99	30,3
3—4	1,07	0,77	0,62	0,46	1,69	1,23	37,4
4—5	1,13	0,83	0,78	0,60	1,91	1,42	42,3
5—7	1,18	0,88	0,93	0,74	2,12	1,62	45,7
7—10	1,23	0,95	1,10	0,90	2,33	1,84	48,9
10—15	1,29	1,01	1,26	1,05	2,55	2,07	50,7
15—20	1,33	1,05	1,39	1,16	2,72	2,21	52,5
pow. 20	1,35	1,04	1,45	1,20	2,80	2,24	53,6
0,5—2,0	0,69	0,49	0,17	0,12	0,86	0,61	19,7
2—10	1,13	0,83	0,79	0,62	1,92	1,45	42,7
pow. 10	1,31	1,02	1,30	1,09	2,61	2,11	51,6

Źródło: Dane Spisu Powszechnego z 1970 r.

Z tabeli 3 wynika, że liczba osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym jest bardzo zróżnicowana w zależności od wielkości gospodarstwa i waha się od 0,31 osób w grupie 0,1—0,5 ha do 2,80 osób w grupie powyżej 20 ha. Jeszcze bardziej zróżnicowana jest liczba mężczyzn, a mianowicie odpowiednio od 0,03 do 1,45.

W gospodarstwach drobnych liczba osób pracujących wyłącznie lub głównie w swoim gospodarstwie jest znacznie mniejsza od liczby tych gospodarstw, a mianowicie na 100 gospodarstw w grupie 0,1—0,5 ha w 69 nie ma w ogóle osób pracujących w gospodarstwie, zaś w 77 osób w wieku produkcyjnym, przy czym w 97 nie ma mężczyzn pracujących w gospodarstwie, a w 98 mężczyzn w wieku produkcyjnym.

Liczba gospodarstw, w których nie ma mężczyzn pracujących stale w gospodarstwie stopniowo maleje w miarę wzrostu obszaru. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że nawet w grupie 5—7 ha w 7 gospodarstwach na 100 nie ma w ogóle mężczyzn pracujących stale w gospodarstwie, a w grupie 7—10 ha w 10 gospodarstwach na 100 nie ma mężczyzn w wieku produkcyjnym. Wynika to oczywiście z dwuzawodowego charakteru drobnych gospodarstw indywidualnych i znacznie większego udziału mężczyzn niż kobiet w zatrudnieniu poza gospodarstwem. Statystycznie rzecz biorąc zjawisko dwuzawodowości zanika dopiero w grupie gospodarstw powyżej 10 ha.

W tabeli 3 wydzielono liczbę osób zatrudnionych w grupie gospodarstw od 2 do 10 ha i powyżej 10 ha. Liczba osób zatrudnionych w tych dwóch grupach gospodarstw stanowić będzie podstawę do określenia przyszłego zatrudnienia na jedno gospodarstwo lub rodzinę (w przypadku gospodarstw grupowych) w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa.

Z punktu widzenia przyszłego bilansu zatrudnienia w samej gospodarce indywidualnej wydzielenie liczby zatrudnionych mężczyzn i kobiet w gospodarstwie nie ma istotnego znaczenia. Sprawa ta nabiera dopiero znaczenia przy porównaniu poziomu i struktury zatrudnienia w gospodarce indywidualnej i państwowej, zwłaszcza, jeśli porównywać będziemy zatrudnienie mężczyzn w wieku produkcyjnym na 100 ha użytków rolnych oraz proporcje pomiędzy liczbą zatrudnionych mężczyzn i kobiet.

Zjawisko zróżnicowanego udziału mężczyzn i kobiet zatrudnionych w produkcji rolnej występuje nie tylko w gospodarstwach indywidualnych o różnym obszarze, lecz również w gospodarce społecznej, a konkretnie państwowej, w której stosunek liczby zatrudnionych mężczyzn do liczby kobiet układa się odwrotnie niż w gospodarstwach indywidualnych.

Stosunek liczby zatrudnionych w gospodarstwie kobiet do liczby zatrudnionych mężczyzn w gospodarstwach indywidualnych i społecznych przedstawia się następująco:

Gospodarstwa	Liczba zatrudnionych kobiet na 1 zatrudnionego mężczyznę
0,1—0,5 ha	9,3
0,5— 2 ha	5,0
2— 5 ha	1,8
5—10 ha	1,2
pow. 10 ha	1,0
spółdzielcze	1,0
państwowe	0,5

W gospodarstwach poniżej 10 ha liczba czynnych zawodowo kobiet, pracujących w gospodarstwie, przewyższa liczbę mężczyzn, co oznacza, że pewna część gospodarstw prowadzona jest głównie przez kobiety. Jeśli pominąć działki do 0,5 ha, to w następnych grupach obszarowych udział gospodarstw prowadzonych przez kobiety jest następujący:

0,5— 2 ha	80%
2— 5 ha	45%
5—10 ha	17%

W gospodarstwach indywidualnych powyżej 10 ha i w gospodarstwach spółdzielczych proporcje pomiędzy liczbą pracujących kobiet i mężczyzn kształtują się jak 1 do 1, tzn. odpowiadają w zasadzie rzeczywistym proporcjom pomiędzy liczbą mężczyzn i kobiet w rodzinie.

W państwowych gospodarstwach rolnych liczba zatrudnionych kobiet jest o połowę niższa od liczby zatrudnionych mężczyzn, bowiem część kobiet — żon pracowników PGR — nie podejmuje stałej pracy w gospodarstwie państwowym.

W świetle tych danych jest uzasadnione, aby rozpatrując problem przyszłego zatrudnienia w gospodarstwach uspołecznionych i większych gospodarstwach indywidualnych ograniczyć się tylko do liczby zatrudnionych mężczyzn, liczba zatrudnionych kobiet będzie bowiem tylko wielkością pochodną w stosunku do liczby mężczyzn (oczywiście nie można pominąć kobiet przy rozpatrywaniu bilansu pracy).

Ze względu na to, że w przyszłej gospodarce uspołecznionej nie przewiduje się zatrudnienia mężczyzn w wieku młodocianym (do lat 18) oraz w wieku poprodukcyjnym (powyżej 65 lat), za punkt wyjścia rozważań nad przyszłym zatrudnieniem w rolnictwie przyjmujemy liczbę mężczyzn w wieku produkcyjnym. Obecne zatrudnienie mężczyzn ogółem oraz mężczyzn w wieku produkcyjnym w poszczególnych grupach gospodarstw indywidualnych i w gospodarstwach uspołecznionych w przeliczeniu na jednostkę powierzchni ilustrują dane zawarte w tabeli 4.

Tabela 4

Liczba mężczyzn zatrudnionych w rolnictwie w 1970 r.
(Bez działów obsługi rolnictwa)

Gospodarstwa w grupach obszarowych w ha	Na jedno gospodarstwo		Na 100 ha użytków rolnych ^a		Ogółem w rolnictwie w wieku produkcyjnym w tys. osób
	ogółem	w tym w wieku produkcyjnym	ogółem	w tym w wieku produkcyjnym	
0,1—0,5	0,3	0,02	—	—	8
0,5—2	0,17	0,12	14,2	10,3	92
2—5	0,59	0,44	17,3	13,0	424
5—10	1,01	0,82	14,5	11,6	722
pow. 10	1,30	1,09	10,0	8,4	446
Spółdzielcze	—	—	—	9,3	23
Państwowe	—	—	—	9,0 ^b	258
Ośrodki rolne KR	—	—	—	—	1
Ogółem	—	—	—	10,2	1974

^a Zatrudnienie na 100 ha użytków rolnych w gospodarce indywidualnej obliczone zostało w stosunku do skorygowanej powierzchni użytków rolnych. Liczba osób na 100 ha jest o około 3,5% wyższa w stosunku do danych nieskorygowanych.

^b

W tym 8,2 mężczyzn zatrudnionych bezpośrednio w produkcji rolnej.

Z danych tych wynika, że liczba mężczyzn zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych w państwowych gospodarstwach rolnych jest prawie taka sama, jak liczba mężczyzn w wieku produkcyjnym w gospodarstwach indywidualnych o obszarze powyżej 10 ha.

Obecny poziom zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej jest więc na

przyszłość nie do przyjęcia, bowiem przemiany strukturalne wewnątrz gospodarki indywidualnej, tzn. zwiększenie przeciętnego obszaru gospodarstwa indywidualnego do poziomu obecnych gospodarstw powyżej 10 ha, tj. do 13,0 ha użytków rolnych, dałyby większe oszczędności w zatrudnieniu mężczyzn niż uspołecznienie gospodarki rolnej. Gdyby w przyszłej gospodarce uspołecznionej zatrudnienie mężczyzn (w wieku produkcyjnym) kształtowało się na obecnym poziomie państwowych gospodarstw rolnych, to przy zmniejszeniu użytków rolnych w kraju do 18,3 mln ha, trzeba by w całym rolnictwie zatrudnić 1650 tys. mężczyzn, zaś przy zatrudnieniu na obecnym poziomie gospodarstw powyżej 10 ha — 1540 tys. W pierwszym przypadku mogłoby odejść z rolnictwa do zawodów pozarolniczych 320 tys., w drugim 430 tys. mężczyzn.

Ponieważ ekonomiczny sens uspołeczniania gospodarki rolnej polega na stworzeniu warunków do wyższej niż w gospodarce indywidualnej wydajności pracy, zatrudnienie w przyszłej gospodarce uspołecznionej musi kształtować się znacznie poniżej nie tylko obecnego, ale i przyszłego zatrudnienia mężczyzn w gospodarstwach indywidualnych powyżej 10 ha. W tych ostatnich zatrudnienie będzie bowiem również zmniejszać się w miarę wzrostu przeciętnego obszaru gospodarstw.

W celu określenia liczby mężczyzn na jednostkę powierzchni w gospodarce indywidualnej w roku 1990 należy najpierw określić zmiany w strukturze gospodarstw oraz zmiany w liczbie osób na jedną rodzinę w gospodarstwach o różnej wielkości.

Jak już poprzednio zaznaczaliśmy, przy równoczesności procesów uspołeczniania gospodarki rolnej i poprawy struktury agrarnej, zwłaszcza zaś przy szybszym tempie procesu uspołeczniania w rejonach o przewadze większych gospodarstw indywidualnych, możliwy jest wzrost przeciętnego obszaru na rodzinę w gospodarce drobnotowarowej do 12,5 ha użytków rolnych. Wzrost ten miałby jednak w dużym stopniu charakter tylko statystyczny, tzn. wynikałby ze zmiany proporcji pomiędzy gospodarstwami mniejszymi i większymi. Obecnie gospodarstwa o powierzchni powyżej 10 ha stanowią zaledwie 18% ogółu gospodarstw powyżej 2 ha. Zakładamy, że w roku 1990 udział gospodarstw powyżej 10 ha zwiększy się do 55%, a udział gospodarstw od 2 do 10 ha obniży się z 82 do 45%.

Zmiany tych proporcji spowodują, że przeciętny obszar gospodarstwa wzrośnie w znacznie większym stopniu niż w każdej z obu wymienionych grup. I tak przeciętny obszar gospodarstwa powyżej 2 ha wzrośnie z 6,5 do 12,5 ha użytków rolnych, tj. o 92%, w tym gospodarstw od 2 do 10 ha z 5,1 do 7,2 ha, tj. o 41%, natomiast gospodarstw powyżej 10 ha z 13,0 do 17,0 ha, tj. o 31%.

W miarę przechodzenia od gospodarstw mniejszych obszarowo do większych, jak to przedstawiono w tabeli 3, wzrasta ogólna liczba osób zatrudnionych w gospodarstwie. Nie oznacza to jednak, że wraz z powiększeniem obszaru gospodarstwa z 5,1 do 7,2 lub z 13 do 17 ha wzrastać będzie odpowiednio również liczba osób w tych gospodarstwach. Oprócz bowiem zjawiska różnicowania liczby osób w gospodarstwach o różnym obszarze w układzie statycznym, występuje inne jeszcze zjawisko, a mianowicie zmniejszania się liczby osób w gospodarstwach tej samej wielkości w układzie czasowym. Wynika to głównie ze wzrostu wyposażenia technicznego, które pozwala na zmniejszenie zatrudnienia w gospodar-

Tabela 5

**Zmiany w zatrudnieniu mężczyzn w gospodarstwach rolnych różnej wielkości
w latach 1950—1970 w Polsce i NRF**

Rok	2—10 ha		5—10 ha	10—20 ha		20—50 ha	pow. 50 ha
	NRF	Polska	NRF	NRF	Polska ^a	NRF	
Obszar gospodarstwa w ha użytków rolnych ^b							
1950	4,9	5,1	7,1	13,8	13,0	28,9	87
1960	5,2	5,1	7,2	13,9	13,0	28,9	82
1970	5,2	5,1	7,3	14,3	13,0	28,5	80
Liczba mężczyzn na 1 gospodarstwo							
1950	1,25	1,07	1,61	2,18	1,40	3,36	10,68
1960	0,75	0,92	1,06	1,51	1,30	2,16	6,02
1970	0,39	0,79	0,57	1,10	1,30	1,48	3,06
Liczba mężczyzn na 100 ha użytków rolnych							
1950	25,5	21,0	22,6	15,8	10,8	11,6	12,3
1960	14,4	18,0	14,7	10,9	10,0	7,5	7,3
1970	7,5	15,5	7,8	7,7	10,0	5,2	3,8

Zródło: dane dla NRF przyjęto lub obliczono według I. Frenkla: Tendencje zmian zatrudnienia w rolnictwie polskim w latach 1950—1970 (IRWiR, 1974, maszynopis).

^a Gospodarstwa powyżej 10 ha powierzchni ogólnej.

^b Dla Polski przeciętny obszar gospodarstwa w roku 1950 i 1960 przyjęto według danych z roku 1970.

stwie i podejmowanie pracy zarobkowej przez część członków rodziny. Zjawisko to występuje w rolnictwie polskim, ale nie w takiej jeszcze skali, jak w innych krajach o wyższym wyposażeniu technicznym rolnictwa. Świadczą o tym, przedstawione w tabeli 5, zmiany w liczbie mężczyzn zatrudnionych w gospodarstwach różnej wielkości w rolnictwie NRF i Polski w latach 1950—1970. Z danych tych wynika, że w gospodarstwach o przeciętnym obszarze około 5 ha użytków rolnych zatrudnionych jest obecnie w Polsce 0,79 mężczyzn, w NRF natomiast 0,39, zaś na 100 ha użytków rolnych odpowiednio 15,5 i 7,5. Obecny poziom zatrudnienia w Polsce odpowiada poziomowi zatrudnienia w NRF z roku 1959. Nieco mniejsza różnica w poziomie zatrudnienia występuje w gospodarstwach o obszarze około 13 ha użytków rolnych, a mianowicie w Polsce 1,30, a w NRF 1,10 mężczyzn na gospodarstwo i odpowiednio 10,0 i 7,7 na 100 ha użytków rolnych. Obecny poziom zatrudnienia w tych gospodarstwach w Polsce odpowiada poziomowi zatrudnienia w NRF z roku 1965.

Warto tu również zwrócić uwagę na istotne różnice w liczbie zatrudnionych mężczyzn na 100 ha użytków rolnych w NRF w gospodarstwach do 20 i powyżej 20 ha. W tych pierwszych zatrudnionych jest 7,5—7,8 mężczyzn, w gospodarstwach od 20 do 50 ha 5,2, a powyżej 50 ha zaledwie 3,8 mężczyzn na 100 ha. Liczba zatrudnionych mężczyzn w gospodarstwach 20—50 ha obniżała się w ciągu ostatnich 20 lat o 4,1% rocznie, zaś w gospodarstwach powyżej 50 ha aż o 5,6% rocznie. W porównaniu z naszymi gospodarstwami uspołecznionymi (około 9 mężczyzn na 100 ha)

zatrudnienie w gospodarstwach NRF o powierzchni powyżej 50 ha jest o 58% niższe. Obecny poziom zatrudnienia w naszych gospodarstwach upołącznionych odpowiada poziomowi w gospodarstwach NRF z roku 1956/57.

Przytoczone wyżej wskaźniki zatrudnienia w rolnictwie NRF, które charakteryzuje się obecnie wysokim poziomem wyposażenia technicznego, mogą stanowić jedno z kryteriów szacunku zatrudnienia w przyszłym, wysoko wyposażonym technicznie rolnictwie polskim.

Tabela 6

Przewidywane zmiany w zatrudnieniu w przeliczeniu na jedno gospodarstwo i jednostkę powierzchni w gospodarstwach powyżej 2 ha w latach 1970—1990

Wyszczególnienie	1970		1990 ^a		
	na rodzinę osób	na 100 ha osób	na rodzinę osób	na 100 ha osób	ogółem tys. osób
Gospodarstwa 2—10 ha					
Ogółem	1,92	37,6	1,58	21,9	395
w tym mężczyźni	0,79	15,5	0,55	7,6	138
W wieku produkcyjnym	1,45	28,4	1,15	16,0	288
w tym mężczyźni	0,62	12,1	0,44	6,1	110
Gospodarstwa powyżej 10 ha					
Ogółem	2,61	20,0	2,45	14,4	735
w tym mężczyźni	1,30	9,3	1,15	6,8	345
W wieku produkcyjnym	2,11	16,2	2,00	11,8	600
w tym mężczyźni	1,09	8,3	0,95	5,6	285
Razem gospodarstwa powyżej 2 ha					
Ogółem	2,04	31,2	2,05	16,4	1130
w tym mężczyźni	0,88	13,5	0,88	7,0	483
W wieku produkcyjnym	1,56	24,0	1,61	12,9	888
w tym mężczyźni	0,70	10,7	0,72	5,8	395

^a Liczba gospodarstw od 2 ha do 10 ha 250 tys., obszar 1,8 mln ha; powyżej 10 ha 300 tys., obszar 5,1 mln ha.

W tabeli 6 przedstawiono szacunek przewidywanych zmian w zatrudnieniu na jedno gospodarstwo i na 100 ha użytków rolnych w gospodarstwach indywidualnych poniżej 10 ha (o przeciętnym obszarze 7,2 ha użytków rolnych) i powyżej 10 ha (o przeciętnym obszarze 17 ha użytków rolnych). Punktem wyjścia tego szacunku było określenie liczby zatrudnionych mężczyzn na jedno gospodarstwo i na 100 ha użytków rolnych. W odpowiednich obszarowo gospodarstwach NRF zatrudnionych było w 1970 roku 0,57 i 1,18 mężczyzn na jedno gospodarstwo (tę drugą liczbę określono metodą interpolacji na podstawie gospodarstw o powierzchni 14,3 i 28,5 ha), a na 100 ha użytków rolnych odpowiednio 7,8 i 6,9 mężczyzn. Przy określaniu liczby mężczyzn w naszych gospodarstwach należy także wziąć pod uwagę fakt, iż znaczna część gospodarstw indywidualnych w roku 1990 gospodarować będzie w ramach różnego rodzaju zespołów (gospodarstw grupowych). Tego rodzaju gospodarstwa powstawać będą

bądź w drodze przejmowania przez grupę rolników dodatkowych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi lub likwidujących się gospodarstw indywidualnych, bądź też w drodze łączenia tylko własnych gospodarstw. To ostatnie ma ekonomiczny sens tylko wtedy, jeśli łączenie gospodarstw jest następstwem kurczenia się w nich zasobów pracy, a więc jeśli w połączonym gospodarstwie obniży się poziom zatrudnienia na jednostkę powierzchni. W pierwszej natomiast formie obniżenie zatrudnienia na jednostkę powierzchni występuje automatycznie w wyniku powiększenia obszaru gospodarowania. Niezależnie więc od formy i motywów organizowania gospodarstw grupowych poziom zatrudnienia na jednostkę powierzchni powinien w nich być niższy niż w gospodarstwach indywidualnych, między innymi i dlatego, że część członków rodzin z takiego gospodarstwa będzie mogła, bez szkody dla wzrostu produkcji rolnej, podjąć pracę w innych zawodach.

Uwzględniając powyższe aspekty organizacji produkcji, przyjmujemy dla roku 1990 obniżenie liczby zatrudnionych mężczyzn w grupie gospodarstw do 10 ha z 0,79 do 0,55 na rodzinę, zaś w grupie powyżej 10 ha z 1,30 do 1,15. Wskaźniki te są tylko nieznacznie niższe od obecnych wskaźników zatrudnienia w odpowiednich grupach obszarowych gospodarstw w NRF (0,57 i 1,18). Mimo obniżenia liczby mężczyzn w obydwu grupach, przeciętna liczba mężczyzn na jedno gospodarstwo powyżej 2 ha nie ulegnie zmianie w stosunku do roku 1970, wyniesie bowiem 0,88. Jest to oczywiście wynikiem (omówionej poprzednio) zmiany proporcji obu grup gospodarstw. Przy wzroście przeciętnego obszaru gospodarstwa z 6,5 do 12,5 ha użytków rolnych liczba mężczyzn na 100 ha użytków rolnych obniży się z 13,5 do 7,0.

Przy określaniu ogólnej liczby osób zatrudnionych w gospodarstwie oparto się na dotychczasowej tendencji wzrostu udziału kobiet. Wzrost ten jest wynikiem większego zatrudnienia mężczyzn niż kobiet w pracy zarobkowej poza gospodarstwem. Dla gospodarstw od 2 do 10 ha przyjęto wzrost udziału kobiet z 59 do 65%, zaś powyżej 10 ha z 50 do 53% (w tej grupie gospodarstw tendencja wzrostu udziału kobiet jest znacznie mniejsza).

Liczba osób w wieku poprodukcyjnym i przedprodukcyjnym jest stosunkowo mało zróżnicowana w poszczególnych grupach gospodarstw — 0,47 w grupie od 2 do 10 ha i 0,50 w grupie powyżej 10 ha. Liczba młodzieży poniżej 18 lat w 1970 roku, pracującej w gospodarstwie rolnym, wynosiła w przeliczeniu na jedno gospodarstwo 0,06. W związku z przedłużeniem okresu nauki zakładamy, że w 1990 roku liczba tej młodzieży spadnie do 0,02. Przyjęto więc, że liczba osób w wieku produkcyjnym będzie w grupie gospodarstw od 2 do 10 ha o 0,43, zaś w grupie gospodarstw powyżej 10 ha o 0,45 niższa od ogólnej liczby zatrudnionych osób.

Ogólna liczba osób zatrudnionych na jedno gospodarstwo o obszarze powyżej 2 ha nie ulegnie w latach 1970—1990 zmianie, zwiększy się tylko nieznacznie liczba osób w wieku produkcyjnym — w wyniku zmniejszenia zatrudnienia osób w wieku młodocianym.

W gospodarstwach drobnych, o obszarze od 0,5 do 2 ha, występuje również tendencja spadku zatrudnienia, coraz bardziej bowiem tracą one charakter gospodarstw rolnych (z wyjątkiem warzywniczych), przekształcając się w gospodarstwa pomocnicze osób zatrudnionych w innych zawo-

dach. Zakładamy, że w gospodarstwach tych poziom zatrudnienia ulegnie dalszej obniżce, o około 30% w stosunku do roku 1970, tzn. z 0,86 do 0,60 osób, w tym w wieku produkcyjnym z 0,61 do 0,42 osób.

Z przedstawionych w tabeli 6 danych wynika, że w gospodarstwach o obszarze powyżej 10 ha zatrudnionych będzie w 1990 roku 6,8 mężczyzn na 100 ha użytków rolnych, w tym 5,6 mężczyzn w wieku produkcyjnym. Jest rzeczą oczywistą, że w gospodarstwach uspołecznionych, przy wyższym stopniu koncentracji produkcji i wynikających z tego oszczędnościach w nakładach pracy żywej, poziom zatrudnienia na jednostkę powierzchni powinien być znacznie niższy niż w gospodarstwach indywidualnych o obszarze powyżej 10 ha. W związku z tym zakładamy, że w państwowych

Tabela 7

Możliwości spadku zatrudnienia w rolnictwie (bez działów obsługi) w zależności od stopnia uspołecznienia gospodarki rolnej

Wyszczególnienie	Liczba gospodarstw (rodzin) w tys.	Obszar użytków rolnych tys. ha	Zatrudnienie na 100 ha osób ^a		Zatrudnienie w rolnictwie w tys. osób			
			ogółem	w tym mężczyzn	ogółem	w tym mężczyzn	w wieku produkcyjnym	
							ogółem	w tym mężczyzn
1970 rok								
Działki 0,1—0,5 ha	364	91	—	—	113	12	84	8
Gospodarstwa:								
0,5—2 ha	769	961	68,8	13,8	664	133	472	92
2—10 ha	1854	9745	36,5	15,0	3555	1464	2694	1146
pow. 10 ha	410	5507	19,4	9,7	1069	535	864	446
ośr. roln.KR	—	99	—	—	1	1	2	1
spółdzielcze	25	245	21,8	10,5	54	25	50	23
państwowe	215	2894	13,3	9,0	384	260	380	258
Razem (bez działek)	3273	19452	29,4	12,4	5728	2418	4462	1966
Uspołecznienie 60% użytków rolnych								
Działki 0,1—0,5 ha	1200	250	—	—	360	40	250	20
Gospodarstwa:								
0,5—2 ha	400	450	53,3	10,7	240	48	168	32
pow. 2 ha	550	6900	16,4	7,0	1130	483	888	395
spółdzielcze ^b	290	5800	10,0	5,0	580	290	580	290
państwowe ^b	210	5200	7,0	4,0	365	210	365	210
Razem (bez działek)	1450	18350	12,6	5,6	2315	1031	2003	927
Uspołecznienie 98% użytków rolnych								
Działki 0,1—0,5 ha	1500	300	—	—	400	45	280	25
Gospodarstwa:								
spółdzielcze ^b	550	11000	10,0	5,0	1100	550	1100	550
państwowe ^b	280	7000	7,0	4,0	490	280	490	280
Razem (bez działek)	830	18000	9,0	4,7	1590	830	1590	830

^a Zatrudnienie na 100 ha użytków rolnych w gospodarce indywidualnej w 1970 roku obliczone jest w stosunku do nieskorygowanej powierzchni.

^b Dla gospodarstw uspołecznionych przyjęto, że liczba rodzin odpowiadać będzie liczbie zatrudnionych mężczyzn (w wieku produkcyjnym).

gospodarstwach rolnych zatrudnienie mężczyzn nie powinno przekraczać 4 na 100 ha użytków rolnych, w spółdzielczych zaś 5. Obecnie na jednego zatrudnionego w PGR mężczyznę przypada 0,5 zatrudnionych kobiet. Zakładamy, że na skutek spadku liczby zatrudnionych mężczyzn proporcja ta ulegnie pewnej zmianie i że w 1990 roku na jednego mężczyznę przypadają będzie 0,6 kobiet. Ogólne zatrudnienie w PGR wynosiłoby więc 7 osób na 100 ha użytków rolnych, z tego około 6,4 osób w produkcji rolnej i 0,6 w innych działach (zachowujemy tu takie same proporcje jak obecnie). W gospodarstwach spółdzielczych nie przewidujemy zmiany proporcji pomiędzy liczbą zatrudnionych mężczyzn i kobiet (1:1). Ogólny poziom zatrudnienia wynosiłby więc około 10 osób na 100 ha użytków rolnych.

Na podstawie przyjętych wyżej norm przedstawiono w tabeli 7 przewidywane zmiany zatrudnienia do 1990 roku, przy założeniu uspołecznienia rolnictwa w 60%. Przedstawiono również podobny rachunek zmian w zatrudnieniu przy założeniu pełnego uspołecznienia rolnictwa, lecz bez określania horyzontu czasowego. W przedstawionych wyliczeniach nie dodajemy do ogólnej liczby osób zatrudnionych w rolnictwie osób „czynnych zawodowo” na działkach pracowniczych. Liczba tych osób, jeśli ograniczyć się tylko do osób w wieku produkcyjnym, wynosi obecnie 84 tys., w trakcie zaś przemian ustrojowych może wzrosnąć do 250—280 tys., tzn. o około 160—190 tys. Wzrost liczby tych osób na działkach oznaczać będzie w istocie rzeczy dezaktywizację zawodową ludności rolniczej. Można ją określić jako dezaktywizację względną — w przeciwieństwie do dezaktywizacji absolutnej, o której dalej będzie mowa.

Zmiany w liczbie osób zatrudnionych w rolnictwie, bez działek od 0,1 do 0,5 ha, kształtowałyby się w zależności od stopnia uspołecznienia następująco:

Stopień uspołecznienia	60%	98%
Spadek zatrudnienia w tys. osób	3410	4140
Pozostanie w rolnictwie:		
tys. osób	2320	1620
w % do roku 1970	41	28

Spadek liczby zatrudnionych w rolnictwie nie jest oczywiście równoznaczny z możliwością odpływu takiej samej liczby osób do zawodów pozarolniczych. W wyniku przekształceń ustrojowych następuje dezaktywizacja (absolutna) ludności rolniczej w wieku poprodukcyjnym i przedprodukcyjnym, która dotychczas była czynna zawodowo w gospodarstwach indywidualnych, a która nie podejmie pracy w gospodarce uspołecznionej. Dezaktywizacja ludności rolniczej w wieku poprodukcyjnym i przedprodukcyjnym wzrastać oczywiście będzie wraz ze stopniem uspołecznienia gospodarki rolnej.

Niezależnie od dezaktywizacji zawodowej z tytułu wieku występują jeszcze dwie formy dezaktywizacji, a mianowicie z tytułu niepodjęcia pracy zawodowej przez część ludności (głównie kobiet) w wyniku przekształceń dotychczasowego gospodarstwa rolnego w działkę pracowniczą (dezaktywizacja względna) oraz z tytułu tzw. strat migracyjnych, tj. niepodjęcia pracy poza rolnictwem przez część kobiet migrujących ze wsi do miast.

Liczbę ludności, która ulegnie dezaktywacji w wyniku przekształcenia gospodarstw rolnych w działki pracownicze określimy na podstawie obecnej liczby osób w wieku produkcyjnym, zatrudnionych wyłącznie lub głównie na działkach o powierzchni od 0,1 do 0,5 ha. W 1970 roku na każde 100 działek przypadało 23 osoby w wieku produkcyjnym, w tym 21 kobiet i zaledwie 2 mężczyzn. Liczba osób w wieku produkcyjnym, niepracujących zawodowo poza swoją działką, jest w porównaniu na przykład z gospodarstwami o powierzchni od 0,5 do 2 ha — stosunkowo niewielka (trzykrotnie niższa). Dlatego też zakładamy, że dalszy spadek liczby tej ludności w przyszłości będzie minimalny, w granicach 10%. Przy wzroście liczby działek pracowniczych z obecnych 364 tys. do około 1,2 mln w roku 1990, dezaktywizacja zawodowa ludności w wieku produkcyjnym wyniosłaby ogółem 166 tys. osób, w tym 154 tys. kobiet i 12 tys. mężczyzn.

Dezaktywizacja zawodowa kobiet z tytułu strat migracyjnych jest dosyć trudna do określenia, brak jest bowiem odpowiednich informacji co do stopnia aktywności zawodowej kobiet przy migracji rodzin ze wsi do miasta. Można tu się jedynie oprzeć na danych dotyczących obecnej aktywności zawodowej kobiet poza gospodarką chłopską. W 1970 roku było w kraju 9013 tys. kobiet w wieku produkcyjnym (18—59 lat), z tego 6618 tys. poza gospodarką chłopską. Zatrudnienie tych ostatnich przedstawiało się następująco:

w gospodarce społecznej	3870 tys.
w gospodarce niespołecznej	117 tys.
przy pracy nakładczej	148 tys.
razem	4135 tys.

Z danych tych wynika, że aktywność zawodowa kobiet w wieku produkcyjnym poza gospodarką chłopską wynosiła 62,5%.

Na aktywność zawodową kobiet w przyszłości wpływać będą różne czynniki działające w odmiennych kierunkach, a mianowicie: rosnąca tendencja do podejmowania pracy zawodowej przez młode pokolenie kobiet oraz niedobór męskiej siły roboczej poza rolnictwem w przyszłym dziesięcioleciu działać będą w kierunku zwiększenia aktywności zawodowej kobiet, natomiast wydłużenie urlopów macierzyńskich oraz możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę działać będzie obniżająco. W sumie jednak wśród kobiet migrujących ze wsi do miast powinien wystąpić wzrost aktywności zawodowej. Zakładamy, że aktywność ta wyniesie około 75%. Jeśli jednak uwzględnimy kobiety pozostające we wsi, które poza pracą na działce nie będą czynne zawodowo, to ogółem aktywność zawodowa kobiet, które odejdą z rolnictwa wyniesie około 66%, będzie więc nieznacznie tylko wyższa od obecnej aktywności kobiet poza rolnictwem.

W oparciu o przedstawione w tabeli 7 szacunki zatrudnienia w rolnictwie oraz przyjęte wyżej założenia odnośnie dezaktywizacji ludności dotychczas czynnej zawodowo w gospodarce indywidualnej, prezentujemy w tabeli 8 obliczenia dotyczące możliwości odpływu siły roboczej z rolnictwa do zawodów pozarolniczych przy obu rozpatrywanych stopniach społecznienia rolnictwa. Przedstawiony rachunek nie obejmuje oczywiście odpływu z tytułu przyrostu liczby osób w wieku produkcyjnym, lecz

Tabela 8

**Możliwości odpływu siły roboczej z rolnictwa do zawodów pozarolniczych
w zależności od stopnia uspołecznienia gospodarki rolnej**
(w tys. osób)

Wyszczególnienie	Uspołecznienie 60% użytków rolnych			Uspołecznienie 98% użytków rolnych		
	męż- czyźni	kobiety	ogółem	męż- czyźni	kobiety	ogółem
Spadek zatrudnienia w rolnictwie	1389	2024	3413	1588	2550	4138
Dezaktywacja zawodowa z tytułu:						
wieku poprodukcyjnego	286	592	878	371	761	1132
wieku młodocianego	56	54	110	78	75	153
przekształcenia gospodarstwa rolnego w działkę						
pracowniczą	12	154	166	17	179	196
strat migracyjnych	—	306	306	—	383	383
razem	354	1106	1460	466	1398	1864
Odpływ do zawodów nierolniczych	1035	918	1953	1122	1152	2274

jedynie odpływ wynikający ze zmniejszenia dotychczasowego stanu zatrudnienia w rolnictwie. Z obliczeń tych wynika, że — na skutek przekształceń strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie i założonego spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni we wszystkich sektorach gospodarki rolnej — efektywny odpływ siły roboczej do zawodów pozarolniczych może wynieść w przypadku uspołecznienia 60% użytków rolnych około 1,95 mln osób, przy całkowitym zaś uspołecznieniu prawie 2,3 mln osób. Należy zaznaczyć, że wielkości te nie są jeszcze równoznaczne z możliwością zatrudnienia takiej ilości osób poza rolnictwem, bowiem nie uwzględniony tu jest taki czynnik dezaktywizacji zawodowej ludności w wieku produkcyjnym (powyżej 18 lat), jak przedłużenie okresu szkolenia, głównie zaś wzrostu liczby młodzieży studiującej. Jest to jednak problem bilansu zatrudnienia w całej gospodarce narodowej, wykraczający poza rozważania dotyczące szacunku odpływu siły roboczej z rolnictwa.

Poprzednio wyraziliśmy pogląd, że przy pełnym uspołecznieniu i zastosowaniu nowoczesnej techniki i organizacji produkcji rolnej możliwe jest obniżenie zatrudnienia w całym rolnictwie (łącznie z działami obsługi) do około 10 osób na 100 ha użytków rolnych, tj. do około 1,8 mln osób. Z przedstawionego rachunku wynika, że w przypadku pełnego uspołecznienia możliwe jest obniżenie zatrudnienia bezpośrednio w produkcji rolnej do około 1,6 mln osób. Do liczby tej należy jeszcze dodać zatrudnienie w usługach. W 1970 roku zatrudnienie w usługach dla rolnictwa wynosiło 310 tys. osób, w tym w usługach mechanizacyjnych i w technicznej obsłudze rolnictwa 212 tys. (w kółkach rolniczych i przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa). W miarę wzrostu wyposażenia gospodarki drobnotowarowej w traktory i w miarę zmniejszania się obszaru tej gospodarki

zmniejszać się będzie zakres usług traktorowych, wzrastać zaś — usług kombajnowych. Te ostatnie nie wymagają już jednak zatrudniania stałych pracowników — jak w przypadku usług traktorowych — lecz mogą być wykonywane przez pracowników przedsiębiorstw obsługi technicznej rolnictwa. Zatrudnienie w obsłudze technicznej rolnictwa mogłoby w tym przypadku zmniejszyć się o kilkadziesiąt tysięcy osób. Ogólna więc liczba osób, które mogłyby podjąć pracę w zawodach pozarolniczych wyniosłaby około 2 mln osób.

W warunkach pełnego uspołecznienia, zatrudnienie w obsłudze technicznej powinno ulec znacznemu obniżeniu, nie przekraczając 5 osób na 1000 ha użytków rolnych, tj. około 100 tys. osób w całym rolnictwie. W sumie łącznie z pozostałymi działami, zatrudnienie w obsłudze produkcyjnej rolnictwa nie powinno przekroczyć 200 tys. osób, tj. około 12% ogółu zatrudnionych w rolnictwie.

W przypadku pełnego uspołecznienia rolnictwa, łączna liczba zatrudnionych w rolnictwie — przy przyjętych przez nas normach zatrudnienia na jednostkę powierzchni — wyniosłaby około 1,8 mln osób (nie licząc osób „zatrudnionych” na działkach pracowniczych), tj. około 10 osób na 100 ha użytków rolnych. W wyniku takiego zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie mogłoby efektywnie podjąć pracę w zawodach nierolniczych ponad 2,3 mln osób.

Niezależnie od tego jak przebiegać będzie faktyczna realizacja przeobrażeń strukturalnych i ustrojowych, a więc spadku zatrudnienia w całym rolnictwie i odpływu siły roboczej do zawodów pozarolniczych, aktualny w każdych warunkach pozostaje problem spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarce uspołecznionej — państwowej i spółdzielczej.

Poziom zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych zależeć będzie nie tylko od poziomu wyposażenia technicznego (zakładamy, że prace polowe będą w pełni zmechanizowane w obu formach gospodarstw uspołecznionych), lecz głównie od stopnia koncentracji produkcji oraz upowszechnienia przemysłowych form organizacji produkcji zwierzęcej, które znacznie ograniczają zapotrzebowanie na siłę roboczą w porównaniu z tradycyjnymi formami organizacji. Zaawansowanie przemysłowych form produkcji zwierzęcej, jak również stopień koncentracji tej produkcji będzie niewątpliwie wyższy w gospodarce państwowej niż spółdzielczej. Dlatego też w tej ostatniej przewidujemy wyższy poziom zatrudnienia na 100 ha użytków rolnych. Oczywiście w następnym etapie rozwoju gospodarki spółdzielczej, w warunkach jej integracji w ramach dużych przedsiębiorstw rolnych i upowszechniania industrialnych metod w produkcji rolnej, możliwe będzie dalsze obniżenie zatrudnienia do poziomu zakładanego obecnie dla państwowych gospodarstw rolnych, a być może nawet poniżej tego poziomu. Pozwoli to w przyszłości na dalsze obniżenie zatrudnienia o 400—500 tys. osób, tj. do około 1,3—1,4 mln.

Przedstawionego przez nas wyżej spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w poszczególnych sektorach oraz spadku zatrudnienia w całym rolnictwie do roku 1990 nie można oczywiście traktować jako prognozy w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz tylko jako prezentację potencjalnych możliwości zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie. Możliwości te są

w pełni realne pod warunkiem radykalnej rekonstrukcji technicznej rolnictwa oraz zastosowania nowych technologii i nowych metod organizacji produkcji zarówno w gospodarce społecznej, jak i drobnotowarowej.

Problem rekonstrukcji technicznej rolnictwa omówimy szczegółowiej w następnym rozdziale, w tym miejscu chcemy jeszcze zwrócić uwagę na fakt dosyć istotnych zmian na przestrzeni krótkiego okresu czasu w ocenie zarówno potrzeb odpływu siły roboczej z rolnictwa, jak i możliwości jego odpływu.

Wychodząc z pierwotnych założeń do prognozy społeczno ekonomicznego rozwoju kraju do roku 1990, przewidyujących tempo wzrostu gospodarczego w granicach 6—7% rocznie, zakładaliśmy dosyć umiarkowane tempo odpływu siły roboczej z rolnictwa. Przy założeniu takiego samego stopnia uspołecznienia gospodarki rolnej (60%), zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie do roku 1990 szacowaliśmy na około 2,6 mln osób¹, obecnie natomiast na 3,4 mln, efektywny zaś odpływ do zawodów pozarolniczych na około 1,4 wobec przeszło 1,9 mln osób obecnie. Przyczyną tak dużych zmian w ocenie możliwości odpływu siły roboczej z rolnictwa jest dosyć istotna zmiana w ocenie popytu na siłę roboczą ze strony pozarolniczych działów gospodarki narodowej, wynikającego za znacznego przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego kraju w pierwszych latach bieżącego pięciolecia i realnych perspektyw na wyższe od przewidywanego poprzednio tempo rozwoju w przyszłości. Wzrost popytu na siłę roboczą może być zaspokojony tylko przez przyspieszenie spadku zatrudnienia w rolnictwie. Zatrudnienie w rolnictwie jest, jak wiadomo, wielkością dosyć elastyczną, oczywiście nie w sensie wzrostu, lecz spadku. Przy rozdrobnionej strukturze agrarnej i niskim poziomie wyposażenia technicznego rolnictwo stanowi poważny rezerwuar siły roboczej dla całej gospodarki narodowej. Gospodarka narodowa może oczywiście z tego rezerwuaru czerpać siłę roboczą pod warunkiem dostarczania rolnictwu odpowiedniej ilości środków produkcji, zwłaszcza środków technicznych, substytuujących ubytek pracy żywej.

Szacując obecnie na około 30% większy niż poprzednio spadek zatrudnienia w rolnictwie (3,4 wobec 2,6 mln osób) wychodzimy z założenia, że prognozowany poprzednio na rok 1990 poziom wyposażenia technicznego rolnictwa osiągnięty będzie już w roku 1985. Przyspieszenie realizacji rekonstrukcji technicznej rolnictwa jest nie tylko w pełni realne, dzięki przyspieszeniu tempa rozwoju gospodarczego kraju, a tym samym stworzeniu większych możliwości technicznych i ekonomicznych zaopatrywania rolnictwa w środki produkcji, ale i konieczne ze względu na wzmożony popyt na siłę roboczą z rolnictwa ze strony bardziej dynamicznie rozwijających się pozarolniczych działów gospodarki narodowej.

¹ Warunki i możliwości zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie polskim. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3, 1973.

V. PRZEMIANY SPOŁECZNE W ROLNICTWIE A REKONSTRUKCJA TECHNICZNA

Strategicznym celem polityki gospodarczej w dziedzinie rolnictwa w Polsce jest przekształcenie drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w nowoczesną gospodarkę socjalistyczną, o wysokiej produktywności i wysokiej wydajności pracy. Osiągnięcie tego celu wymaga oczywiście dłuższego okresu czasu, niezbędnego do zmiany stosunków produkcji, które zarówno ze względów produkcyjnych, technicznych, jak i społecznych muszą być realizowane stopniowo, przypuszczalnie w okresie ponad 20 lat.

Jednym z zasadniczych warunków rekonstrukcji społecznej, tj. zmiany stosunków produkcji w rolnictwie, jest rekonstrukcja techniczna. **Rekonstrukcja techniczna w rolnictwie jest procesem ciągłym, nie kończy się z chwilą zakończenia rekonstrukcji społecznej. Zmiana bowiem stosunków produkcji stwarza nowe możliwości dalszej rekonstrukcji technicznej, dalszego rozwoju sił wytwórczych.**

Zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie do około 10 osób na 100 ha użytków rolnych, tj. do około 1,8 mln osób w całym rolnictwie (łącznie z działami obsługi) możliwe będzie prawdopodobnie dopiero w dalszym etapie po uspołecznieniu gospodarki rolnej. W pierwszym bowiem okresie po uspołecznieniu, zatrudnienie na jednostkę powierzchni w gospodarce spółdzielczej będzie z reguły wyższe.

W warunkach pełnego uspołecznienia zatrudnienie bezpośrednio w produkcji rolnej nie powinno przekraczać 0,8, a w całym rolnictwie 0,9 mln rodzin. Obecnie zatrudnionych jest w rolnictwie (bez działów obsługi i działek do 0,5 ha) przeszło 3,3 mln rodzin. Pełne uspołecznienie gospodarki rolnej wymagać więc będzie odejścia z rolnictwa około 2,5 mln rodzin, bądź w drodze całkowitej migracji ze wsi, bądź też w drodze przekształcenia obecnych gospodarstw rolnych w działki pracownicze.

Odejście z rolnictwa zbędnych z punktu widzenia przyszłej gospodarki uspołecznionej obecnych rodzin rolniczych może odbywać się przed, w trakcie, lub też po uspołecznieniu rolnictwa. Proces ten związany będzie ściśle z procesem rekonstrukcji technicznej rolnictwa. Odływ siły roboczej z rolnictwa, bez szkody dla dalszego rozwoju produkcji rolnej, musi być bowiem poprzedzany przez wzrost wyposażenia technicznego. Ponieważ w naszych warunkach rekonstrukcję techniczną uważamy za jedną z zasadniczych przesłanek zmiany stosunków produkcji w rolnictwie, to główny odływ siły roboczej z rolnictwa, jako skutek tej rekonstrukcji, powinien mieć miejsce jeszcze przed uspołecznieniem gospodarki rolnej, a tylko częściowo po uspołecznieniu, w miarę dalszego postępu w wyposażaniu technicznym rolnictwa.

W europejskich krajach socjalistycznych główny proces odpływu ludności z rolnictwa zachodził bądź w trakcie kolektywizacji, bądź też dopiero po zakończeniu kolektywizacji, przy czym w żadnym z krajów proces ten nie jest jeszcze zakończony. **Proces odpływu ludności z rolnictwa powiązany był nie tyle z procesem uspołeczniania, ile z procesem rekonstrukcji technicznej rolnictwa.**

Proces rekonstrukcji technicznej rolnictwa miał różny przebieg w różnych krajach, odbywał się bądź równocześnie z uspołecznieniem bądź już po uspołecznieniu rolnictwa, „W NRD np. i Czechosłowacji, a więc w krajach o stosunkowo wysokim poziomie rozwoju przemysłu i sił wytwórczych w rolnictwie, społeczna przebudowa wsi odbywała się w warunkach dość wysokiej i nowoczesnej bazy materialno-technicznej (...) W ZSRR np. rewolucja społeczna i techniczna rozpoczęły się w zasadzie jednocześnie, ale zakończyły się w różnych terminach (różnica 7—9 lat), wskutek czego najpierw w wyniku powszechnej kolektywizacji uległy przebudowie organizacyjne formy gospodarki, nowa zaś baza techniczno-produkcyjna tworzona była dopiero stopniowo, w miarę możliwości, ale już w ramach uspołecznionych form gospodarki”¹.

Rolnictwo NRD i Czechosłowacji charakteryzowało się w okresie kolektywizacji niewątpliwie wyższym wyposażeniem technicznym niż pozostałych krajów socjalistycznych, zwłaszcza ZSRR, w którym kolektywizacja przeprowadzona była na początku lat trzydziestych, tj. w początkowym okresie industrializacji kraju. Nie oznacza to jednak, że rekonstrukcja techniczna rolnictwa NRD i Czechosłowacji przeprowadzona była równocześnie z kolektywizacją, a w ZSRR zakończona w 7—9 lat po kolektywizacji. Abstrahując od tego, że rekonstrukcja techniczna jest procesem ciągłym, można dla oceny stopnia jej zaawansowania oprzeć się na takich wskaźnikach, jak wyposażenie w mechaniczną i żywą siłę pociagową, kombajny zbożowe oraz zatrudnienie na jednostkę powierzchni. Odpowiednie dane ilustrujące przebieg procesu rekonstrukcji technicznej rolnictwa w Czechosłowacji, NRD i na Węgrzech w okresie socjalistycznej przebudowy wsi (lata 1950—1960) oraz po jej zakończeniu (do roku 1972) ilustrują dane zawarte w tabeli 9.

Z danych tych wynika, że poziom wyposażenia technicznego rolnictwa w rozpatrywanych krajach w początkowym okresie kolektywizacji był minimalny. W latach 1950—1960 nastąpił wprawdzie wyraźny postęp w wyposażeniu technicznym rolnictwa, niemniej w chwili zakończenia kolektywizacji absolutny poziom wyposażenia w mechaniczną siłę pociagową był jeszcze bardzo niski, znacznie niższy od obecnego poziomu w Polsce (w 1972 r. 1,5 traktora fizycznego i 1,9 przeliczeniowego na 100 ha), który uważamy za absolutnie niewystarczający. W stosunku do okresu zakończenia kolektywizacji w wymienionych krajach wyposażenie rolnictwa polskiego w traktory w roku 1972 było 3-krotnie wyższe niż na Węgrzech, o 50% wyższe niż w Czechosłowacji i o prawie 40% wyższe niż w NRD. Jedynie poziom wyposażenia rolnictwa w kombajny był w NRD i Czechosłowacji nieco wyższy od naszego obecnego wyposażenia, a mianowicie

¹ H. Chołaj: Budowa socjalizmu na wsi a polityka rolna. Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 9.

2,6 i 2,4 wobec 2 kombajnów w Polsce na 1000 ha powierzchni roślin zbożowych.

Tabela 9

Wzrost wyposażenia w traktory i kombajny, zmniejszenie żywej siły pociągowej i zatrudnienia w rolnictwie Czechosłowacji, NRD i Węgry

Wyszczególnienie	Czechosłowacja	NRD	Węgry
1950			
Konie szt./100 ha	8,1	11,0	9,5
Traktory szt./100 ha			
fizyczne	0,3	0,5	0,2
przeliczeniowe	0,4	0,6	0,2
Kombajny szt./1000 ha zbóż		0,2	0,0
Zatrudnienie osób/100 ha	27,5		28,4
1960			
Konie szt./100 ha	4,5	7,0	6,9
Traktory szt./100 ha			
fizyczne	1,0	1,1	0,5
przeliczeniowe	1,3	1,4	0,6
Kombajny szt./1000 ha zbóż	2,4	2,6	1,2
Zatrudnienie osób/100 ha	20,2	20,7	25,4
1972			
Konie szt./100 ha	1,4	1,5	2,8
Traktory szt./100 ha			
fizyczne	2,0	2,4	1,0
przeliczeniowe	3,3	3,2	1,7
Kombajny szt./1000 ha zbóż	6,7	6,0	4,0
Zatrudnienie osób/100 ha	15,5	14,2	18,0

Źródło: Statistischeskij jeżegodnik stran-czenow sowieta ekonomiczeskoj wzaimopomoczei 1973. Roczniki Statystyczne poszczególnych krajów.

Uwaga: Zatrudnienie na 100 ha użytków rolnych w rolnictwie NRD w roku 1950 było prawdopodobnie zbliżone do zatrudnienia w Czechosłowacji i na Węgrzech (tj. około 28 osób), na podstawie danych Rocznika Statystycznego GUS z roku 1966 (s. 598) obliczono, że zatrudnienie w rolnictwie NRD w roku 1946 wynosiło około 34 osoby na 100 ha użytków rolnych.

Wyrazem postępu w rekonstrukcji technicznej rolnictwa jest między innymi spadek zatrudnienia na jednostkę powierzchni. Spadek ten w okresie kolektywizacji pozostawał w prostej zależności od wzrostu wyposażenia technicznego, na przykład w Czechosłowacji i NRD, w których w okresie tym przybyło 0,8—0,9 traktorów przeliczeniowych na 100 ha, zatrudnienie zmniejszyło się o około 7,5 osób, natomiast na Węgrzech, gdzie przybyło tylko 0,4 traktora, zatrudnienie zmniejszyło się zaledwie o 3 osoby na 100 ha.

Przedstawione wskaźniki dowodzą, że rekonstrukcja społeczna na Węgrzech dokonana została w warunkach minimalnego postępu w technice wytwarzania, w pozostałych zaś dwóch krajach rekonstrukcja społecznej towarzyszyła wprawdzie równoczesna rekonstrukcja techniczna, lecz stopień jej zaawansowania był raczej skromny. Świadczy o tym nie tylko niskie stosunkowo wyposażenie w mechaniczną siłę pociagową i wysoki

jeszcze poziom zatrudnienia, przekraczający 20 osób na 100 ha użytków rolnych, lecz również dalszy postęp w rekonstrukcji technicznej i dalszy spadek zatrudnienia w okresie po zakończeniu kolektywizacji.

Poziom zatrudnienia na jednostkę powierzchni w 12 lat po zakończeniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa jest jeszcze nadal wysoki (od 14,2 osób w NRD do 18,0 osób na Węgrzech), zwłaszcza jeśli porównamy go z poziomem zatrudnienia, jaki chcielibyśmy widzieć w przyszłym, uspołecznionym rolnictwie polskim, tj. około 10 osób na 100 ha użytków rolnych.

Osiągnięcie takiego poziomu zatrudnienia wymaga nie tylko dalszego, ilościowego wzrostu wyposażenia technicznego rolnictwa, lecz przede wszystkim zastosowania nowoczesnego, wysoko wydajnego systemu maszyn do kompleksowej mechanizacji prac w produkcji roślinnej oraz reorganizacji produkcji zwierzęcej na zasadach przemysłowych, umożliwiających kilkakrotne zmniejszenie pracochłonności na sztukę inwentarza w porównaniu z dotychczasowymi tradycyjnymi metodami chowu zwierząt. W tym właśnie kierunku zmierza dalsza rekonstrukcja techniczna rolnictwa we wszystkich krajach socjalistycznych.

Roczne tempo spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w okresie kolektywizacji i po jej zakończeniu przedstawiało się w poszczególnych krajach następująco:

	Czechosłowacja	NRD	Węgry
1950—1960	3,1	2,7	1,1
1960—1972	2,2	3,2	3,0
1950—1972	2,6	3,0	2,1

Dalsze obniżenie zatrudnienia w tych krajach do około 10 osób na 100 ha użytków rolnych, np. do roku 1980 (20 lat po zakończeniu kolektywizacji) wymagałoby znacznego przyspieszenia tempa spadku zatrudnienia, a mianowicie w NRD do 4,5% rocznie, w Czechosłowacji do 5,6%, a na Węgrzech do 7,6% rocznie.

Jak wynika z poprzednio przytoczonych danych, w warunkach zakładanych przemian w strukturze agrarnej wewnątrz gospodarki drobnotowarowej w Polsce i obniżeniu zatrudnienia z 33,1 osób na 100 ha w roku 1972 do 18,6 w roku 1990, tempo spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni wyniosłoby 3,3% rocznie. Przy uspołecznieniu rolnictwa w 60% do roku 1990 oraz obniżeniu zatrudnienia do 7 osób na 100 ha w gospodarstwach państwowych i 10 osób w spółdzielczych, zatrudnienie w całym rolnictwie (bez działów obsługi) obniżyłoby się z 29 osób w roku 1972 do 12,6 osób w roku 1990, tzn. obniżałoby się o 4,7% rocznie. W przypadku natomiast pełnego uspołecznienia i takim samym jak poprzednio obniżeniu zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarstwach uspołecznionych, zatrudnienie w całym rolnictwie obniżyłoby się z 29 do około 9 osób na 100 ha (również bez działów obsługi), to znaczy obniżałoby się o 6,7% rocznie. Tej wysokości tempo spadku zatrudnienia w całym dwudziestolecu jest raczej mało prawdopodobne, niemniej trzeba się poważnie liczyć z tym, że wobec perspektyw znacznego niedoboru siły robo-

czej w działach nierolniczych, tempo spadku zatrudnienia w rolnictwie w przyszłym dziesięcioleciu może znacznie przekraczać 5% rocznie, zwłaszcza, że w bieżącym dziesięcioleciu tempo to nie przekroczy prawdopodobnie 1,5% rocznie.

Tego rzędu tempo spadku zatrudnienia w przyszłym dziesięcioleciu wymagać będzie nie tylko przyspieszonej rekonstrukcji technicznej rolnictwa, lecz także organizowania gospodarstw uspołecznionych na odmiennych od dotychczasowych podstawach organizacyjnych, technicznych i technologicznych.

W naszych obecnych warunkach znacznego zaawansowania rozwoju gospodarczego kraju i wyższego technicznego wyposażenia rolnictwa w stosunku do europejskich krajów socjalistycznych w końcowym okresie społecznej rekonstrukcji rolnictwa, nie zachodzi potrzeba (w przeciwieństwie np. do okresu spółdzielczania w latach 50-tych) włączania do gospodarki uspołecznionej wszystkich gospodarstw indywidualnych, zwłaszcza, że nawet przy obecnym poziomie mechanizacji na jedną rodzinę w gospodarce spółdzielczej nie powinno przypadać mniej niż 15 ha użytków rolnych (w 1990 roku przewidujemy około 20 ha użytków rolnych).

Tworzenie gospodarstw uspołecznionych, o małym obszarze na jedną rodzinę i na jednego zatrudnionego jest ekonomicznie nieracjonalne, nie zapewnia bowiem pełnego wykorzystania zasobów siły roboczej, a w następstwie tego dostatecznego wzrostu wydajności pracy i dochodów na jednego zatrudnionego.

W Polsce mamy obecnie szansę uniknięcia niekorzystnej sytuacji ekonomicznej w rolnictwie, wynikającej z nadmiernych i niewykorzystanych w pełni zasobów siły roboczej w gospodarce uspołecznionej. Można tego dokonać zarówno przez uprzednią rekonstrukcję techniczną gospodarki indywidualnej, która stanowić powinna jeden z istotnych czynników stymulujących poprawę struktury agrarnej, a tym samym i zmniejszania zatrudnienia na jednostkę powierzchni, jak również poprzez uprzednie przygotowanie warunków technicznych (m. in. nowego systemu mechanizacji) i wypracowanie takich modeli organizacyjnych, produkcyjnych i technicznych gospodarstw uspołecznionych, aby w przyszłości można je było od razu, bez zbędnych kosztów, organizować z maksymalną niską załogą na jednostkę powierzchni, stwarzając tym samym warunki do wysokiej wydajności pracy w gospodarce uspołecznionej. Nie możemy bowiem w przyszłości pozwolić sobie na to, aby — jak to jest dotychczas — wydajność pracy (mierzona wartością produkcji czystej netto) w gospodarstwach wielkoobszarowych nie przekraczała wydajności pracy ogółu gospodarstw indywidualnych i była niższa od wydajności pracy w gospodarstwach indywidualnych o obszarze powyżej 10 ha.

Zmniejszenie zatrudnienia na jednostkę powierzchni przy jednoczesnym wzroście produkcji rolnej możliwe jest tylko w warunkach radykalnej rekonstrukcji technicznej rolnictwa, tj. wzrostu wyposażenia w trwałe środki produkcji, zwłaszcza zaś w środki produkcji substytuujące ubytek siły roboczej, a także i żywej siły pociągowej.

Wzrost przeciętnego obszaru gospodarstwa indywidualnego i zmniejszenie zasobów siły roboczej na jednostkę powierzchni wymaga nie tylko wzrostu wyposażenia w trwałe środki produkcji, lecz również zmiany or-

ganizacji produkcji na bardziej pracooszczędnej. Zapewnić to może tylko specjalizacja w wybranych gałęziach produkcji rolnej. Prowadzenie wyspecjalizowanego i intensywnego gospodarstwa rolnego nie jest dzisiaj możliwe bez posiadania mechanicznej siły pociągowej do stałej dyspozycji, często bowiem konieczne jest użycie tej siły w gospodarstwie nie dłużej niż na pół godziny, np. w celu skoszenia i przywiezienia zielonki do obory. Korzystanie z usług przy tego rodzaju pracach jest prawie niemożliwe organizacyjnie, zaś korzystanie z usług mechanizacyjnych przy podstawowych pracach i trzymanie konia do prac pomocniczych jest nieracjonalne ekonomicznie. Jeśli już bowiem rolnik ma konia, to jego utrzymanie powinno się opłacać. Poza tym praca końmi lub koniem jest kilkakrotnie bardziej czasochłonna niż traktorem, co oczywiście ogranicza możliwości w pełni produktywnego wykorzystania czasu pracy rolnika, a tym samym i intensyfikacji produkcji.

Na przykład, w gospodarstwach chłopskich o powierzchni powyżej 10 ha, zajmujących obecnie 29% użytków rolnych w kraju, zatrudnionych jest 10 mężczyzn na 100 ha, w tym 8,4 w wieku produkcyjnym. Liczba mężczyzn w wieku produkcyjnym w tych gospodarstwach na jednostkę powierzchni jest mniej więcej taka sama jak w państwowych gospodarstwach rolnych, przy kilkakrotnie jednak niższym uzbrojeniu technicznym pracy, co stanowi zasadniczą barierę intensyfikacji produkcji w tych gospodarstwach. Zaopatrzenie silniejszych ekonomicznie gospodarstw chłopskich w traktory, przy grupowym użytkowaniu zestawu maszyn i korzystaniu z usług kombajnów, jest obecnie nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju produkcji rolnej.

Wyposażenie gospodarstw chłopskich w traktory będzie również jednym z istotnych czynników przyspieszenia przeobrażeń strukturalnych wewnątrz indywidualnej gospodarki (posiadanie traktora stanowi bowiem zarówno warunek, jak i bodziec ekonomiczny do zwiększania obszaru gospodarstwa, skali i intensywności produkcji rolnej).

Niedostatek sprzętu technicznego w chwili przystąpienia do rekonstrukcji społecznej rolnictwa zrodził w ZSRR, przejętą następnie przez pozostałe kraje, koncepcję koncentracji posiadanego sprzętu w większych ośrodkach dyspozycyjnych (MTS), obsługujących szereg nowo powstałych gospodarstw uspołecznionych. W miarę nasycania rolnictwa traktorami i innymi maszynami oraz organizacyjnego umacniania się gospodarstw spółdzielczych, koncentracja sprzętu w jednym ośrodku okazała się zbędna. Sprzęt został przekazany bezpośrednio do gospodarstw, a ośrodki maszynowe przekształcone zostały w przedsiębiorstwa remontowe.

Ta sama przyczyna, tj. niedostatek sprzętu technicznego, leżała również u podstaw kółkowej formy mechanizacji gospodarki indywidualnej w Polsce, która również okaże się zbędna w miarę nasycania rolnictwa traktorami i w miarę poprawy struktury agrarnej, tzn. tworzenia jednostek (indywidualnych lub grupowych) zdolnych do pełnego wykorzystania traktora. W odróżnieniu jednak od ośrodków maszynowych w warunkach rolnictwa uspołecznionego, które mogły całkowicie przekazać wszystkie maszyny bezpośrednio do gospodarstw, w warunkach gospodarki drobnotowarowej zachodzić będzie nadal potrzeba społecznej formy użytkowania sprzętu technicznego wyższego rzędu (kombajnów i innych wysokowydajnych maszyn), skoncentrowanego w większych ośrodkach dyspozycyjnych.

Konieczność znacznego obniżenia zatrudnienia na jednostkę powierzchni w przyszłej gospodarce uspołecznionej, przy zakładanym wzroście produkcji z 1 ha i przewidywanym skróceniu czasu pracy, wymaga również zasadniczej zmiany organizacyjno-technicznego modelu przedsiębiorstwa. W produkcji zwierzęcej oznacza to kierunek na organizowanie dużych, zmechanizowanych ferm typu przemysłowego, o kilkakrotnie niższej od chowu tradycyjnego pracochłonności. W produkcji roślinnej natomiast konieczne jest wprowadzenie jakościowo innego, bardziej nowoczesnego i wydajnego oraz niezawodnego systemu mechanizacji. Na przykład kombajn zbożowy Bizon, o przepustowości 4,5 kg ziarna na sekundę będzie mógł być wykorzystywany raczej w gospodarce drobnotowarowej, w gospodarce zaś uspołecznionej musi być zastąpiony kombajnem o dwukrotnie wyższej przepustowości, rzędu 8—10 kg ziarna na sekundę (kombajny takie są już w innych krajach stosowane).

Jak już zaznaczaliśmy, tempo rekonstrukcji technicznej rolnictwa musi być dostosowane do tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie, musi ten spadek wyprzedzać, w przeciwnym bowiem przypadku istnieje niebezpieczeństwo ograniczenia tempa wzrostu produkcji rolnej. Pierwotne prognozy wzrostu wyposażenia rolnictwa w techniczne środki produkcji wychodziły z założenia umiarkowanego raczej spadku zatrudnienia do roku 1990. Obecnie wobec wyższego — od zakładanego poprzednio — tempa rozwoju gospodarczego kraju i związanego z tym wyższego popytu na siłę roboczą ze strony pozarolniczych działów gospodarki narodowej, nastąpi również szybszy odpływ siły roboczej z rolnictwa (o czym była mowa w poprzednim rozdziale). W celu uniknięcia napięć na odcinku zatrudnienia zarówno w działach pozarolniczych, jak i w rolnictwie, które mogą stwarzać zagrożenie bądź dla dynamiki rozwoju działów nierolniczych, bądź dla rozwoju produkcji rolnej, zwłaszcza w przyszłym dziesięcioleciu, zachodzi potrzeba znacznego przyspieszenia zakładanego początkowo wzrostu wyposażenia rolnictwa w techniczne środki produkcji. Znacznie wyższy od przewidywanego spadek zatrudnienia w rolnictwie do roku 1990 (3,4 zamiast 2,6 mln osób) narzuca konieczność osiągnięcia już w 1985 roku poziomu wyposażenia technicznego rolnictwa, zakładanego poprzednio na rok 1990, a w odniesieniu do niektórych środków, np. traktorów, nawet wcześniej.

W początkowych prognozach na rok 1990, zakładających pełną mechanizację prac polowych w gospodarstwach uspołecznionych oraz wysoki stopień mechanizacji w gospodarstwach drobnotowarowych (np. koszenie zbóż kombajnami w 90%, zbiór ziemniaków i buraków cukrowych kombajnami w 95%) zaopatrzenie rolnictwa w niektóre, najważniejsze maszyny powinno być następujące (w tys. sztuk): traktory przeliczeniowe 830, kombajny zbożowe 60, kombajny ziemniaczane 50, sadzarki do ziemniaków 140, roztrzaskacze obornika 150.

Prognoza ta wychodziła z założenia, iż w 1990 roku przypadać będzie na 100 ha użytków rolnych w gospodarce uspołecznionej 22,7 jednostek pociagowych (4,54 traktorów przeliczeniowych 25 KM), w drobnotowarowej zaś 26,2 jednostki pociagowej, w tym 4 jednostki żywej siły pociągowej (4 konie robocze) i 22,2 mechanicznej (4,44 traktorów przeliczeniowych)².

² L. Wiśniewski, Z. Wójcicki: Potrzeby mechanizacyjne indywidualnych gospodarstw chłopskich. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1974, nr 1.

Przewidywaną wyżej na rok 1990 ilością sprzętu technicznego powinno rolnictwo dysponować już w roku 1985. Natomiast liczba traktorów powinna być wyższa, założone bowiem wyposażenie gospodarstw drobnotowarowych wydaje się niedostateczne. Zakładając, że przeciętna moc traktora używanego w gospodarce drobnotowarowej nie ulegnie zmianie i wynosić będzie nadal 30 KM, na 100 ha użytków rolnych przypadałoby — według powyższej prognozy — 3,7 traktorów fizycznych. Przy ocenie tej ilości traktorów trzeba brać pod uwagę nie tylko sam bilans siły pociągowej, lecz również strukturę gospodarstw, ich przeciętny obszar.

Według przedstawionych w poprzednim rozdziale założeń odnośnie zmian w strukturze agrarnej do roku 1990, na 100 ha użytków rolnych przypadałoby 7,5 gospodarstw o przeciętnej powierzchni 12,5 ha, oraz 5,2 gospodarstwa drobne o powierzchni od 0,5 do 2 ha. Na 1 traktor fizyczny przypadałoby więc prawie dwa gospodarstwa większe i 1,4 gospodarstw drobnych, o ogólnej powierzchni 27 ha użytków rolnych. Zakładając, że nie tylko gospodarstwa drobne, ale i część gospodarstw o powierzchni powyżej 2 ha korzystać będzie z usług oraz, że część gospodarstw wchodzić będzie w skład gospodarstw grupowych, liczba traktorów powinna być oczywiście mniejsza od liczby gospodarstw o powierzchni powyżej 2 ha, niemniej jednak na jeden traktor fizyczny nie powinno przypadać więcej niż 18 ha użytków rolnych. Na 100 ha użytków rolnych powinno więc być około 5,5 traktorów. Na jeden traktor przypadałoby wtedy 1,4 gospodarstwa większe (o przeciętnej powierzchni 12,5 ha) oraz 1 gospodarstwo drobne (o powierzchni od 0,5 do 2 ha), nie licząc działek pracowniczych.

Przy takim wyposażeniu w traktory gospodarstw drobnotowarowych w roku 1990, już w roku 1985 liczba traktorów w całym rolnictwie powinna być wyższa od poprzednio wymienionej (830 tys. traktorów przeliczeniowych), zwłaszcza, że zarówno ogólny obszar gospodarstw indywidualnych, jak i ich liczba będą w roku 1985 znacznie wyższe niż w roku 1990.

W państwowych gospodarstwach rolnych przeciętna moc traktora w 1972 roku wynosiła 36,5 KM. W związku z przewidywanym spadkiem zatrudnienia, zwłaszcza zaś mężczyźni — z 9 do 4 na 100 ha użytków rolnych — konieczne będzie wyposażenie gospodarstw w traktory o dużej mocy, szczególnie do podstawowych prac polowych, aby prace, które obecnie wykonuje dwóch traktorzystów mógł w przyszłości wykonywać jeden traktorzysta. Oczywiście będą również potrzebne i traktory o niższej mocy do różnego rodzaju lżejszych prac, m. in. transportu wewnętrznego (transport zewnętrzny będzie wykonywany głównie przy użyciu samochodów ciężarowych lub dostawczych). Zakładając, że przeciętna moc ciągnika wzrośnie do około 50 KM potrzeba będzie w 1990 roku około 2,3 traktorów fizycznych na 100 ha użytków rolnych.

W gospodarstwach spółdzielczych, ze względu na mniejszy stopień koncentracji ziemi i wyższe zatrudnienie, potrzeba będzie na jednostkę powierzchni nieco więcej traktorów i o niższej nieco mocy. Możemy więc przyjąć, że przeciętnie w gospodarce uspołecznionej na 100 ha użytków rolnych powinno przypadać około 4,6 traktorów przeliczeniowych, tj. około 2,4 fizycznych.

Przyjmując za podstawę powyższe parametry, wyposażenie rolnictwa w traktory powinno być w 1990 roku następujące:

	Gospodarka uspołecz- niona	Gospodarka drobnoto- warowa	Razem rolnictwo
Użytki rolne w mln ha	11,0	7,6	18,6
Liczba traktorów fizycznych na			
100 ha uż. rolnych sztuk	2,4	5,5	3,7
ogółem w tys. sztuk	265	420	685
Na jeden traktor fizyczny przy- pada przeliczeniowych	1,9	1,2	1,5
Liczba traktorów przeliczeniowych			
ogółem w tys. sztuk	505	505	1010
na 100 ha uż. rolnych sztuk	4,6	6,6	5,4

Przy założonej strukturze agrarnej i założonym jednostkowym wyposażeniu w traktory poszczególnych sektorów rolnictwo powinno posiadać w roku 1990 około 700 tys. traktorów fizycznych (zaokrąglając w górę wyżej obliczoną ilość), tj. około 1050 tys. traktorów przeliczeniowych.

Wyżej stwierdziliśmy, że wyposażenie rolnictwa w 830 tys. traktorów przeliczeniowych w roku 1985 będzie niedostateczne i że należałoby ten poziom osiągnąć wcześniej.

Przyjmujemy jako bezsporne założenie, iż wyposażenie techniczne rolnictwa, w tym przypadku w mechaniczną siłę pociagową, musi wyprzedzać odpływ siły roboczej z rolnictwa. Odwrotna bowiem kolejność stwarza poważne niebezpieczeństwo dla rozwoju produkcji rolniczej. W bieżącym dziesięcioleciu odpływ siły roboczej z rolnictwa — według obecnych szacunków — będzie jeszcze stosunkowo niewielki, z około 5,7 mln osób w roku 1970 (bez działek pracowniczych i działów obsługi) do około 4,9 mln w roku 1980, tj. o około 14%. W pierwszych pięciu latach przyszłego dziesięciolecia spadek zatrudnienia będzie znacznie większy niż w całym bieżącym dziesięcioleciu i może wynosić około 1,2 mln osób (z 4,9 do 3,7 mln), tj. 24% stanu z roku 1980.

Rolnictwo będzie mogło sprostać temu wzmożonemu odpływowi siły roboczej, bez szkody dla dalszego tempa wzrostu produkcji rolniczej, pod warunkiem uprzedniego, dostatecznego wyposażenia w mechaniczną siłę pociagową. Biorąc to pod uwagę, najbardziej pożądany wzrost wyposażenia rolnictwa w traktory do roku 1990 przedstawiałby się (w porównaniu z dotychczasowym wyposażeniem) następująco:

Rok	Liczba traktorów w tys. szt. fizycznych	Na 1 traktor fizyczny przypada przeliczeniowych
1960	63	1,23
1965	130	1,18
1970	225	1,24
1975	330	1,30
1980	600	1,35
1985	700	1,40
1990	700	1,50

Wyposażenie rolnictwa w traktory w latach 1966—1975 wzrosło o 200 tys. sztuk (fizycznych), w latach 1976—1980 powinno wzrosnąć o około 270 tys. sztuk. W następnym pięcioleciu przyrost ten wyniósłby już tylko 100 tys. sztuk fizycznych (170 tys. sztuk przeliczeniowych), natomiast w pięcioleciu 1986—1990 wyposażenie w traktory fizyczne nie uległoby już zmianie, nastąpiłaby tylko wymiana na traktory większej mocy — w związku z zakładanym wzrostem obszaru gospodarki uspołecznionej.

Zasadniczy przełom w wyposażeniu rolnictwa w mechaniczną siłę pociągową powinien nastąpić w przyszłym pięcioleciu, w którym przyrost liczby traktorów byłby równy przyrostowi w okresie poprzednich 15 lat. Przyszła pięciolatka byłaby więc pięciolatką traktoryzacji rolnictwa, pozwoliłaby na nadrobienie dotychczasowego naszego opóźnienia i skrócenia dystansu dzielącego nas pod tym względem od innych krajów europejskich³.

Według prognozy IMER w roku 1990 rolnictwo powinno posiadać około 60 tys. kombajnów zbożowych. Na 1000 ha powierzchni zbóż (około 8 mln ha) przypadałoby więc 7,5 szt. Jest to nieco więcej niż obecnie w NRD (6,0 sztuk), gdzie sprzęt zbóż dokonywany jest w 100% przy użyciu kombajnów.⁴ Na 1 kombajn w NRD przypada około 166 ha powierzchni zbóż. Taki również obszar przewiduje się u nas dla gospodarki uspołecznionej. Ponieważ około 40% powierzchni zbóż znajdować się będzie w gospodarce drobnotowarowej, gdzie ze zrozumiałych względów wydajność będzie niższa, przewiduje się przeciętnie na 1 kombajn około 130 ha powierzchni zbóż.

Osiągnięcie takiego stanu wyposażenia rolnictwa w kombajny w roku 1985 nie wymagałoby już w następnym okresie zwiększania ich ilości, lecz tylko dostaw na odtworzenie wycofywanych z eksploatacji. Wyposażenie rolnictwa w 60 tys. sztuk kombajnów zbożowych wymagałoby w latach 1976—1985 średniego rocznego przyrostu stanu o około 4 tys. sztuk.

Przyspieszenie realizacji programu wyposażenia technicznego rolnictwa nie może ograniczyć się tylko do przyspieszenia ilościowych dostaw sprzętu, jak np. wymienionych wyżej traktorów i kombajnów zbożowych, lecz przede wszystkim na zapewnieniu dostaw odpowiednich asortymentów maszyn, których bądź jeszcze nie wytwarzamy, bądź dopiero uruchamiamy produkcję, jak np. kombajnów buraczanych i ziemniaczanych, kombajnów zbożowych o wyższej przepustowości itp. Konieczne jest bowiem stworzenie nowego systemu maszyn, pozwalającego na kompleksową mechanizację wszystkich prac w polu, w produkcji zwierzęcej i transporcie, systemu, który by równocześnie stymulował wdrażanie nowoczesnych technologii produkcji. Przyspieszonemu wzrostowi wyposażenia rolnictwa w maszyny i urządzenia towarzyszyć musi także przyspieszenie budownictwa rolniczego oraz infrastruktury technicznej rolnictwa.

Warunkiem przyspieszenia rekonstrukcji technicznej rolnictwa jest oczywiście rozbudowa potencjału produkcyjnego i modernizacja przemysłu

³ Problem ten omówiony jest szczegółowo w artykule autora: Rekonstrukcja techniczna rolnictwa a przemiany w strukturze agrarnej. *Więś i Rolnictwo* 1974, nr 1/2, s. 45—56.

⁴ W latach 1970—1972 liczba kombajnów w NRD zmniejszyła się z 7,4 do 6,0 sztuk na 1000 ha zbóż. Jest to wynikiem zastępowania starych kombajnów przez nowe, bardziej wydajne.

słu budownictwa rolniczego oraz rozbudowa innych przemysłów pracujących na zaopatrzenie rolnictwa w trwałe i obrotowe środki produkcji.

Dotychczasowy poziom potencjału przemysłowego kraju oraz dalsza dynamika jego wzrostu stwarzają realne możliwości przyspieszenia rekonstrukcji technicznej rolnictwa i dostarczenia do roku 1985 takiej ilości środków technicznych, jakie przewidywaliśmy dotychczas do roku 1990. „Nie jest tajemnicą stan niedorozwoju przemysłu maszyn rolniczych; w tej dziedzinie jesteśmy zacofani o kilkanaście lat w porównaniu z rozwiniętymi krajami. Tak na przykład w Niemieckiej Republice Demokratycznej około 20% produkcji przemysłu maszynowego stanowi produkcja dla rolnictwa. U nas odsetek ten kształtuje się poniżej 10%”⁵. Wynika z tego, że poziom zaopatrzenia rolnictwa w techniczne środki produkcji zależy nie tylko od samego potencjału produkcyjnego przemysłu maszynowego, lecz także od profilu tego przemysłu, który kształtowany jest przez zadania stawiane przez politykę gospodarczą. W naszej polityce niedoceniane były do niedawna potrzeby techniczne rolnictwa, przeważał bowiem pogląd, że rolnictwo indywidualne, zasobne w siłę roboczą, nie wymaga dużego wyposażenia w mechaniczną siłę pociągową, nie mówiąc już o mechanizacji wyższego rzędu, jak np. w wyposażeniu w kombajny. Obecnie muszą więc być nadrobione zaniedbania ubiegłych lat.

Dotychczasowy proces rekonstrukcji technicznej rolnictwa w Polsce niewiele wykraczał poza etap traktoryzacji, obecnie natomiast musi mieć charakter kompleksowy, obejmujący mechanizację wszystkich procesów produkcyjnych nie tylko w gospodarce społecznej, lecz także drobnotowarowej. Jest to bowiem nie tylko warunkiem przemian strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie i substytucji ubytku siły roboczej, lecz przede wszystkim warunkiem zapewnienia stałego wzrostu produkcji rolniczej.

Przyspieszenie procesu rekonstrukcji technicznej rolnictwa pociąga za sobą konieczność zwiększenia nakładów inwestycyjnych na mechanizację. Według przedstawionej poprzednio prognozy wyposażenia technicznego rolnictwa do roku 1990, wartość maszyn i urządzeń technicznych wzrosłaby ze 126 mld zł (w cenach 1971 roku) w roku 1970 do około 400 mld zł⁶ w roku 1990, tj. z 6,4 do około 21,5 tys. zł na 1 ha użytków rolnych⁷.

Uwzględniając wyższe od założonych potrzeby wyposażenia w traktory gospodarki indywidualnej oraz przyspieszenie o 5 lat realizacji rekonstrukcji technicznej rolnictwa, wartość sprzętu technicznego rolnictwa w roku 1985 powinna wynieść około 440 mld zł. Nakłady inwestycyjne na mechanizację wyniosłyby w latach 1971—1990 około 680 mld zł. Skrócenie okresu realizacji zakładanego poziomu wyposażenia technicznego rolnictwa z 20 do 15 lat wymagałoby nieco mniejszych nakładów inwestycyjnych brutto do roku 1985, ze względu na mniejszą ilość wycofywanego sprzętu technicznego. Nakłady inwestycyjne brutto w latach 1971—1985, włączając w to o 40 mld zł wyższy poziom wyposażenia w roku

⁵ M. Mieszczankowski. Załączki nowego w rolnictwie. Życie Gospodarcze nr 42, 1973.

⁶ W tym około 30 mld zł stanowiłaby wartość sprzętu w ośrodkach techniczno-remontowych, zaś 370 mld zł w gospodarstwach rolnych (włączając w to sprzęt ośrodków usługowych).

⁷ Według: L. Wiśniewski (IER) i Z. Wójcicki (IMER). Prognoza nakładów inwestycyjnych na rolnictwo. Warszawa, styczeń 1973 (IER, maszynopis).

1985, wyniosłyby około 650 mld zł, z tego w kolejnych pięcioleciach 100, 220 i 330 mld zł.

W następnym pięcioleciu, przy dalszym spadku zatrudnienia w rolnictwie konieczny będzie dalszy wzrost wyposażenia technicznego o około 80 mld zł, tj. do około 520 mld zł. Wymagać to będzie nakładów inwestycyjnych brutto rzędu 300 mld zł, z tego około 220 mld zł na odtworzenie wycofywanego z eksploatacji sprzętu.

Łącznie w okresie 1971—1990 wartość nakładów inwestycyjnych brutto na wyposażenie rolnictwa w maszyny i urządzenia oraz na środki transportowe wyniosłaby około 950 mld zł, z tego około 390 mld zł na zwiększenie wyposażenia technicznego i około 550 mld zł na odtworzenie.

Wartość wyposażenia technicznego rolnictwa w 1990 roku (520 mld zł) wyniosłaby około 28 tys. zł na 1 ha użytków rolnych, w tym bez sprzętu w ośrodkach techniczno-remontowych 26,3 tys. zł.

Mimo wyższego stopnia mechanizacji i niższego poziomu zatrudnienia wartość sprzętu technicznego w gospodarce uspołecznionej byłaby w przeliczeniu na 1 ha nieco niższa niż w drobnotowarowej, a mianowicie wyniosłaby około 25,5 tys. zł, podczas gdy w drobnotowarowej około 27,5 tys. zł, z tego około 19 tys. zł (70%) bezpośrednio w gospodarstwach i około 8,5 tys. zł w usługowych ośrodkach maszynowych, bądź też w gospodarstwach uspołecznionych, które świadczyć będą usługi na rzecz gospodarki drobnotowarowej, głównie w zakresie kombajnizacji.

VI. DROGI REALIZACJI PRZEMIAN STRUKTURALNYCH I USTROJOWYCH

1. Koncentracja i gospodarowanie ziemią

Warunkiem społecznej rekonstrukcji wsi i rolnictwa jest koncentracja ziemi w większych jednostkach produkcyjnych. Zarówno względy obiektywne (konieczność stałego wzrostu produkcji rolnej), jak i subiektywne (akceptacja przez rolników społecznych form gospodarowania) nie pozwalają na bezpośrednią koncentrację ziemi tylko w gospodarstwach uspołecznionych, konieczna jest równoległa koncentracja ziemi w gospodarce drobnotowarowej. Zmniejszanie liczby drobnych gospodarstw rolnych i powiększanie przeciętnego obszaru na gospodarstwo lub rodzinę (w przypadku gospodarstw grupowych), uczyni bardziej efektywną rekonstrukcję techniczną rolnictwa i ułatwi następnie rekonstrukcję społeczną.

Naczelnym zadaniem rolnictwa i polityki rolnej w okresie najbliższych kilkunastu lat pozostanie zapewnienie stałego wzrostu produkcji rolniczej. Realizacja tego zadania wymaga efektywnego wykorzystania podstawowego środka produkcji rolniczej jakim jest ziemia. **Niezależnie od formalnego tytułu własności użytkownika, ziemia jest dobrem ogólnonarodowym.** Dla społeczeństwa nie jest więc sprawą obojętną sposób gospodarowania tym dobrem przez poszczególnych użytkowników. Społeczeństwo jest zainteresowane w tym, aby każdy hektar ziemi nadający się do uprawy dawał możliwie najwyższą produkcję, aby ziemia znajdowała się w rękach tych użytkowników — indywidualnych lub uspołecznionych — którzy potrafią zapewnić najlepsze jej wykorzystanie.

Wprawdzie koncentracja ziemi w większych jednostkach produkcyjnych leży w interesie społecznym, jest bowiem warunkiem zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie i dopływu kadr dla pozarolniczych działów gospodarki narodowej, ale nie każda koncentracja, lecz tylko taka, która prowadzi do lepszego wykorzystania ziemi, do intensyfikacji produkcji rolniczej. Procesy koncentracji ziemi w gospodarstwach państwowych, spółdzielczych i drobnotowarowych — grupowych i indywidualnych — muszą więc być podporządkowane zasadzie zapewnienia bardziej intensywnego jej zagospodarowania.

Koncentracja ziemi w rolnictwie realizowana będzie dwoma równoległymi drogami, a mianowicie:

- przez dobrowolne łączenie ziemi rolników indywidualnych w celu wspólnego gospodarowania w ramach gospodarki grupowej lub spółdzielczej;
- przez wycofanie się z produkcji części gospodarstw indywidualnych i przejmowanie ich ziemi przez innych użytkowników.

Całkowite lub częściowe (tzn. przy zatrzymaniu działki do 0,5 ha) wypadanie z produkcji gospodarstw indywidualnych zachodzić może bądź przez prywatną sprzedaż lub wydzierżawianie ziemi, bądź przez przejmowanie ziemi przez państwo. To ostatnie może mieć charakter dobrowolny (przekazywanie ziemi w zamian za rentę) lub przymusowy — w przypadku ekstensywnego gospodarowania i braku perspektyw na poprawę.

Podstawową bazą zwalnianych zasobów ziemi są zarówno większe gospodarstwa indywidualne bez następców, jak i gospodarstwa małe, dwuzawodowe. Liczbę tych pierwszych szacuje się obecnie na około 200 tys., drugich zaś na około 900 tys. (takich, w których zatrudniony jest poza rolnictwem właściciel gospodarstwa).

W celu przyspieszenia procesów przemian w strukturze agrarnej i koncentracji ziemi, polityka rolna powinna popierać również prywatny obrót ziemią, m.in. przez udzielanie kredytów na kupno ziemi, zwłaszcza rolnikom młodym.

Przejmowana przez państwo ziemia powinna z reguły pozostawać własnością państwową, ułatwi to bowiem późniejsze przemiany ustrojowe. Sprzedaż ziemi państwowej rolnikom indywidualnym należałoby ograniczyć tylko do rejonów o rozdrobnionej strukturze agrarnej, pod warunkiem, że występuje ona w drobnych rozrzuconych działkach.

Jako zasadę należałoby przyjąć wydzierżawianie ziemi państwowej rolnikom indywidualnym bądź zespołom rolników indywidualnych. Dzierżawa ziemi państwowej powinna mieć charakter dzierżawy trwałej. Pozycja rolnika dzierżawcy nie powinna się — poza czynszem dzierżawnym — różnić od pozycji rolnika właściciela. Jest to warunkiem inwestowania w gospodarstwo, a tym samym racjonalności gospodarowania.

W przypadku przejmowania przez państwo większych gospodarstw rolnych, o zwartym kompleksie ziemi, należałoby preferować przekazywanie jej we wspólne użytkowanie grupie gospodarstw indywidualnych.

Jak już zaznaczaliśmy, jednym z warunków przebudowy rolnictwa jest m.in. zwiększanie przeciętnego obszaru na gospodarstwo lub rodzinę (w przypadku gospodarstw grupowych) w ramach gospodarki chłopskiej. Zarówno względy społeczne, produkcyjne i ekonomiczne narzucają z góry kierunek rozdysponowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi.

Na terenach o rozdrobnionej strukturze agrarnej grunty PFZ powinny być w pierwszej kolejności przekazywane w użytkowanie grupom rolników indywidualnych lub gospodarstwom indywidualnym na zasadzie długoterminowej dzierżawy. Na drugim miejscu w zagospodarowaniu funduszu ziemi należałoby widzieć rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnie produkcyjne chętnie przejmują ziemię z funduszu ziemi, a nawet czasem ją dokupują, dążąc do zwiększenia rozmiarów warsztatu rolnego i skali produkcji, a tym samym i dochodów swoich członków. Wprowadzie dochód z jednego hektara zmniejsza się po przejęciu ziemi przez gospodarstwa spółdzielcze, zwłaszcza w pierwszych latach, ale znacznie zwiększa się na jedną rodzinę i na jednego zatrudnionego. Nie ma jednak chyba potrzeby, aby spółdzielnie przejmowały drobne działki, oddalone od kompleksu gruntów spółdzielni, szczególnie zaś działki położone wśród gruntów chłopskich. Te należałoby pozostawić do zagospodarowania rolnikom indywidualnym. Nie mają uzasadnienia dość często opory administracyjne przeciwko oddawaniu gruntów PFZ w zagospodarowanie rolnikom indywi-

dualnym, zwłaszcza w rejonach o rozdrobnionej strukturze agrarnej i wszędzie tam, gdzie zagospodarowanie na drodze uspołecznionej mogłoby się okazać droższe lub mniej efektywne pod względem produkcyjnym.

Jeżeli chodzi o zagospodarowanie gruntów przez PGR, to na niektórych terenach, zwłaszcza północno-zachodnich, tam, gdzie nie ma innych możliwości zagospodarowania, jest oczywiście jak najbardziej niezbędny rozwój gospodarstw państwowych, jednak rozwój ich powinien być umiarkowany. Ogółem PGR nie powinny rozszerzać swego areалу więcej niż o 3% rocznie, tj. w przyszłym pięcioleciu o około 100 tys. ha, w następnym zaś dziesięcioleciu od około 120 tys. ha w pierwszych latach do około 150 tys. ha w latach końcowych. Większy bowiem wzrost obszaru może poważnie zaważyć na wynikach produkcyjnych i ekonomicznych PGR w skali kraju. Większość PGR nie jest bowiem dostatecznie zainwestowana, dlatego też zbytnie rozszerzanie ich areалу ogranicza środki potrzebne na inwestycje zarówno w już istniejących PGR, jak i w pozostałych sektorach rolnictwa. Jak poprzednio wykazywaliśmy, dotychczasowe wyniki produkcyjne PGR są słabsze niż w innych sektorach i dlatego powinno się zmierzać przede wszystkim w kierunku doinwestowania istniejących gospodarstw, by stały się one rzeczywiście dobrymi, wzorowymi socjalistycznymi przedsiębiorstwami rolniczymi. Tam, gdzie jest to możliwe, zwłaszcza na terenach całej wschodniej i centralnej części kraju, pierwszeństwo w zagospodarowaniu ziem PFZ powinny mieć zespoły rolników, gospodarstwa indywidualne i oczywiście spółdzielnie produkcyjne. Szersze możliwości przejmowania ziemi przez spółdzielnie produkcyjne istnieją obecnie na ziemiach zachodnich, zwłaszcza północno-zachodnich.

Jedną z form społecznego zagospodarowania ziemi jest przejmowanie jej przez ośrodki rolne kółek rolniczych. Dotychczasowe wyniki produkcyjne i ekonomiczne tej formy gospodarowania nie są jednak zachęcające. U podstaw koncepcji ośrodków rolnych kółek rolniczych leżało przekonanie, że gospodarstwa te będą jakimś zaczątkiem przyszłej gospodarki spółdzielczej. Praktyka tego jednak nie potwierdziła. Wynika to prawdopodobnie z tego, że ośrodki przyjęły formę organizacji i zarządzania typową dla gospodarstw państwowych, nie mając po temu ani dostatecznych podstaw materialnych, ani odpowiednich kadr. Być może przekształcenie obecnych, raczej odizolowanych od społeczności wiejskiej ośrodków rolnych kółek rolniczych, w spółdzielcze gospodarstwa rolne, tj. w formę otwartą dla wszystkich rolników, pozwoli im odegrać większą, pozytywną rolę w procesie przekształceń społeczno-ekonomicznych na wsi.

2. Przemiany strukturalne w gospodarce indywidualnej

W celu przyspieszenia przemian w strukturze agrarnej, tj. przekształcania części gospodarstw w działki pracownicze i tworzenia gospodarstw czysto rolniczych o powierzchni powyżej 10 ha użytków rolnych, niezbędne jest zarówno wypracowanie odpowiednich dróg oddziaływania, jak i określonych aktów prawnych. Proces przemian w strukturze agrarnej był dotychczas hamowany ograniczeniami w sprzedaży części ziemi przez gospodarstwa o powierzchni poniżej 8 ha. Wielu bowiem rolników w po-

deszłym wieku bez następców, jak również i chłopów-robotników, skłonnych byłoby sprzedać część ziemi, dostosowując obszar gospodarstwa do zmniejszonych zasobów siły roboczej. Brak takich możliwości powodował ekstensyfikację produkcji lub podupadanie gospodarstw.

Jeśli chodzi o gospodarstwa chłopów-robotników, to są one wytworem procesów industrializacji kraju. Stanowią one formę przejściową od pracy w rolnictwie do pracy w innych zawodach. Zjawisko dwuzawodowości rodzin, łączenia pracy w rolnictwie i poza rolnictwem, występuje we wszystkich krajach rozwiniętych, niezależnie od ustroju społeczno-politycznego. W niektórych krajach zachodnio-europejskich zjawisko dwuzawodowości jest nawet bardziej nasilone niż w Polsce. Jak bowiem wynika z poprzednio przytoczonych danych, w gospodarstwach o powierzchni od 2 do 10 ha (przeciętnie 5,2 ha użytków rolnych) zatrudnionych jest na stałe w gospodarstwie w NRF zaledwie 0,39 mężczyzn, podczas gdy w Polsce 0,79. Świadczy to o przeszło dwukrotnie większym nasileniu zjawiska dwuzawodowości w NRF niż w Polsce w tej samej grupie obszarowej gospodarstw rolnych. Pełne uspołecznienie rolnictwa nie likwiduje również zjawiska dwuzawodowości, jak o tym świadczy przykład krajów socjalistycznych. Zjawisko to przyjmuje tylko nieco inny charakter, a mianowicie pracy poza rolnictwem członków rodzin z gospodarstw spółdzielczych lub państwowych — głównie młodzieży. Młodzież ta zamieszkuje na wsi u rodziców zanim nie uzyska mieszkania w miejscu swojej pracy. Jest to zjawisko wynikające zarówno z większego przyrostu naturalnego na wsi, jak i tendencji do dalszego zmniejszania zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarce uspołecznionej.

Z punktu widzenia przemian strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie polskim zjawisko dwuzawodowości odgrywa i nadal odgrywać będzie rolę pozytywną, zmniejsza bowiem liczbę rodzin rolniczych, a to — jak wynika z poprzednich naszych rozważań — jest jednym z warunków pożądanego kierunku przemian. Z punktu widzenia gospodarki narodowej zjawisko dwuzawodowości odgrywa również pozytywną rolę, ale tylko do tego momentu, gdy praca poza gospodarstwem nie zacznie wpływać ograniczająco na poziom produkcji, na efektywność wykorzystania ziemi. Wpływ pracy poza rolnictwem oceniany był zarówno pozytywnie, jak i negatywnie przez różnych badaczy, przeważa jednak pogląd, że wpływ pracy zarobkowej na poziom produkcji zależy od wielkości gospodarstwa — jest neutralny w gospodarstwach drobnych i negatywny w gospodarstwach większych.

Zarówno z punktu widzenia przemian społecznych w rolnictwie, jak i wzrostu produkcji rolnej, pożądaną jest stymulowanie polaryzacji i jednozawodowej orientacji gospodarstw, zwłaszcza większych obszarowo, tzn. bądź zmniejszania ich obszaru i przekształcania gospodarstwa w działkę pracowniczą, bądź też zwiększania obszaru — upełnorolnienia gospodarstwa. Proces ten można stymulować przez popieranie obrotu ziemią pomiędzy gospodarstwami (m.in. przez udzielanie kredytu na zakup ziemi), jak i przez odpowiednią politykę emerytalną i kredytową w stosunku do gospodarstw chłopów-robotników. Na przykład, jest sprawą do rozważenia, aby chłop-robotnik przechodzący na emeryturę w swoim zakładzie pracy dostawał — w przypadku oddawania ziemi na rzecz państwa — zwiększoną o określony procent emeryturę w zależności od tego, ile ziemi

oddaje (przy pozostawieniu sobie działki do 0,5 ha), natomiast w przypadku przechodzenia na emeryturę w zakładzie pracy i zachowania gospodarstwa w całości — odpowiednio niższą emeryturę z tytułu pracy. Przewiduje się również możliwość bezpośredniego wykupu ziemi przez gospodarstwa uspołecznione, głównie przez państwowe gospodarstwa rolne. Jeżeli chodzi o młodych chłopów-robotników, to należałoby iść w kierunku ułatwienia im uzyskania mieszkania w miejscu pracy, względnie budowy domu na wsi w miejscu zamieszkania, na odpowiednio korzystnych warunkach kredytowych, przy czym np. oddanie przez niego lub rodziców ziemi na rzecz państwa mogłoby być zaliczane na poczet wkładu mieszkaniowego do spółdzielni. W ten sposób możemy oddziaływać ekonomicznie na polaryzację gospodarstw na działki robotnicze i gospodarstwa czysto rolnicze o obszarze powyżej 10 ha, tj. obszarze korzystnym z punktu widzenia przyszłej przebudowy rolnictwa.

Powiększanie obszaru gospodarstw indywidualnych niesie jednakże za sobą jedno ujemne zjawisko, a mianowicie spadek intensywności gospodarowania. Wyraża się on w malejącym wyposażeniu w trwałe środki produkcji na 1 ha w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa, w niższych nakładach pieniężnych i nakładach pracy, w wyniku zaś tego w niższej produkcji i mniejszych dochodach z 1 ha. Świadczą o tym przytoczone niżej dane z gospodarstw indywidualnych prowadzących rachunkowość rolną dla Instytutu Ekonomiki Rolnej w roku gospodarczym 1971/72:

Obszar gospodarstw w ha

do 3 3—7 7—10 10—15 powyżej 15

Wartość środków produkcji

tys. zł/ha	49	37	32	29	28
Wydatki pieniężne tys. zł/ha	7,1	5,0	4,5	4,3	4,1
Nakłady pracy dni/ha	148	95	70	56	44
Produkcja końcowa tys. zł/ha	23,8	17,6	15,2	14,1	12,8
Produkcja czysta brutto tys. zł/ha	16,7	12,6	10,7	9,8	8,7

Spadek produkcji końcowej i dochodów z 1 ha w miarę wzrostu obszaru gospodarstw indywidualnych jest wynikiem niewłaściwych relacji między czynnikami produkcji. Niższym nakładom pracy na 1 ha powinno towarzyszyć większe wyposażenie w trwałe środki produkcji i wyższe nakłady pieniężne, tak jak to się dzieje w gospodarstwach uspołecznionych, w których niższym nakładom na 1 ha, nawet w stosunku do gospodarstw o obszarze powyżej 15 ha, towarzyszy znacznie większa wartość trwałych środków produkcji na 1 ha i wyższe nakłady pieniężne. W wyniku tego w gospodarstwach uspołecznionych nie obserwujemy spadku wartości produkcji końcowej brutto, jaki występuje w gospodarstwach indywidualnych. Wartość wytworzonej produkcji końcowej z 1 ha w państwowych gospodarstwach rolnych kształtuje się na poziomie gospodarstw indywidualnych o obszarze 7—10 ha¹, a w spółdzielczych nawet wyżej niż w gospodarstwach drobnych o obszarze do 5 ha.

¹ Rozpatrywane tu gospodarstwa prowadzące rachunkowość rolną są bardziej intensywne od przeciętnych gospodarstw indywidualnych, w których wartość produkcji końcowej z 1 ha w roku 1971 wynosiła 11,4 tys. zł, a w 1972 roku 12,6 tys. zł, przeciętnie zaś w obu latach 12 tys. zł, podczas gdy w gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolną 16,3 tys. zł (w roku gospodarczym 1971/72).

Temu ujemnemu procesowi spadania produktywności w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa indywidualnego można z powodzeniem przeciwdziałać przez specjalizację produkcji. Specjalizacja produkcji, zwłaszcza zwierzęcej, wymaga bowiem intensywnego prowadzenia gospodarstwa, wysokiego wyposażenia kapitałowego gospodarstw i wysokich nakładów pieniężnych. Tylko taka specjalizacja, która prowadzi do jakościowych zmian w organizacji produkcji i do jej intensyfikacji ma w naszych warunkach ekonomiczne uzasadnienie.

Powiększanie obszaru gospodarstwa stwarza również możliwość zwiększenia skali produkcji, a tym samym obniżki kosztów i wzrostu opłacalności produkcji. Przedstawiamy tu przykład ilustrujący w jaki sposób skala produkcji, a więc pośrednio i wielkość obszaru gospodarstwa, wpływa na opłacalność produkcji zwierzęcej, ściślej bydła, przy obsadzie krów od 1 do 10. Przedstawione niżej nakłady pracy na bydło, w przeliczeniu na 1 krowę (łącznie z jałowizną) obejmują nakłady pracy zarówno przy obsłudze bydła, jak i przy produkcji pasz. Również dochód globalny (produkcja czysta) odnosi się do dochodu wytworzonego zarówno w produkcji pasz, jak i w samej hodowli, a więc w całym cyklu produkcyjnym (dane na rok 1972).

Liczba krów w gospodar- stwie	Nakłady pracy na 1 krowę dni	Dochód globalny	
		na gospodarstwo w tys. zł	na 1 dzień pracy w zł
1	125	9,2	74
2	96	18,3	95
3	80	27,3	114
4	71	36,0	127
5	69	48,0	139
6	58	53,0	152
7	53	61,5	166
8	50	69,7	174
9	47	77,3	183
10	44	83,5	190

Ponieważ przeciętny koszt 1 dnia pracy w 1972 r. wynosił około 117 zł, to dopiero obsada 4 krów w gospodarstwie zapewniała pełną opłacalność produkcji bydłowej (127 zł na 1 dzień). Gospodarstw o takiej obsadzie było jednak niewiele. W przeciętnych gospodarstwach chłopskich, o obszarze powyżej 2 ha, obsada krów wynosiła 2,4 sztuki. Dochód globalny na 1 dzień pracy przy tej obsadzie wynosił zaledwie 103 zł, tj. o 14 zł poniżej przeciętnego kosztu pracy w całej gospodarce chłopskiej.

Przedstawione wyżej wyniki ekonomiczne z produkcji bydła odnoszą się do roku 1972, w którym ceny realizacji mleka i żywca wołowego były o około 28% wyższe niż w roku 1970. W 1970 roku, przy niższej przeciętnej opłacie pracy (85 zł za 1 dzień), pełną opłacalność produkcji zapewniała dopiero obsada 6 krów w gospodarstwie (95 zł na 1 dzień). Po podwyższeniu cen produktów zwierzęcych obsada krów zapewniająca pełną opłacalność produkcji przesunęła się z 6 do 4 sztuk. Wzrost cen produktów zwierzęcych w istotnym stopniu wpłynął na wzrost opłacalności produkcji bydłowej i jest niewątpliwie poważnym bodźcem do jej zwiększania. Sty-

mulowanie jednak wzrostu produkcji tylko poprzez wzrost cen ma to do siebie, że siła oddziaływania ceny zaczyna po pewnym czasie wygasać, szczególnie przy niezmienionej skali produkcji w gospodarstwie. Niezmieniona skala produkcji, czyli w naszym przypadku niezmieniona obsada krów, jest istotnym hamulcem wzrostu wydajności pracy, a tym samym i poprawy opłacalności, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że koszt (opłata) pracy z roku na rok wzrasta. Wprawdzie wzrost plonów pasz i wzrost wydajności mleka od krowy powoduje również wzrost dochodu na 1 dzień pracy, niemniej jednak przy niezmienionej obsadzie krów w gospodarstwie produkcja bydła w całej gospodarce chłopskiej kształtować się będzie zaledwie na granicy opłacalności i stosunkowo łatwo może spaść poniżej tej granicy, co oczywiście odbiłoby się ujemnie na dalszym, stabilnym wzroście produkcji i wymagałoby ponownej podwyżki cen.

Jedyną więc drogą zapewnienia bardziej trwałych warunków opłacalności produkcji w gospodarstwach chłopskich jest zwiększanie skali produkcji, co wymaga zarówno specjalizacji w wybranych gałęziach produkcji rolnej, jak i zwiększania przeciętnego obszaru gospodarstw. Specjalizacja zwłaszcza w produkcji zwierzęcej, wymaga wprawdzie znacznych nakładów inwestycyjnych, daje jednak gwarancję, że w miarę wzrostu obszaru gospodarstw poziom intensywności i produktywności nie będzie się obniżać, lecz wzrastać.

3. Proste formy kooperacji produkcyjnej

Istotną rolę w procesie stopniowych, społeczno-ekonomicznych przeobrażeń na wsi polskiej mają do odegrania proste formy kooperacji produkcyjnej pomiędzy samymi gospodarstwami indywidualnymi, jak również pomiędzy gospodarstwami indywidualnymi a uspołecznionymi, przede wszystkim zaś różne formy integracji produkcyjnej pomiędzy rolnikami.

Do prostych form kooperacji produkcyjnej zaliczamy przedsięwzięcia produkcyjne prowadzone wspólnie i na wspólny rachunek przez grupę rolników, np. przejęcie ziemi do wspólnego gospodarowania, wspólna budowa obory, chlewni, szklarni. Te ostatnie działalności mają szanse powodzenia zwłaszcza w połączeniu z pierwszą działalnością, tj. przejściem do wspólnego zagospodarowania ziemi. Istnieje wtedy możliwość budowy na „naturalnej” ziemi, która może jednocześnie stanowić uzupełnienie lub nawet podstawę bazy paszowej dla wspólnego inwentarza.

Celowość wprowadzania i preferowania przez politykę rolną (również finansowo) tego rodzaju drobnych form kooperacji produkcyjnej w ramach gospodarki drobnotowarowej, wynika przede wszystkim ze względów natury subiektywnej, a mianowicie łatwiejszej akceptacji i pokonania bariery psychologicznej przez rolników niż np. przy wstępowaniu do gospodarki spółdzielczej. Proste formy kooperacji nie naruszają bowiem dotychczasowego statusu gospodarstwa, gdyż nie są uwarunkowane przekazaniem własnej ziemi do wspólnego gospodarowania, nie wykluczają natomiast takiej perspektywy, a nawet zbliżają ją w miarę nabywania doświadczeń i odczuwanych przez rolników korzyści ekonomicznych.

Organizowanie prostych form kooperacji produkcyjnej ma rację bytu, a zatem i szansę powodzenia tylko wtedy, jeśli formy te mogą z góry zapewnić ewidentne korzyści ekonomiczne, a przy tym obejmować będą takie gospodarstwa, którym kooperacja produkcyjna pozwoli na rozwiązanie pewnych trudności odczuwanych we własnym gospodarstwie. Do takich ewidentnych korzyści ekonomicznych należy przejęcie dodatkowej ziemi przez grupę rolników, pozwala to im bowiem powiększyć rozmiary własnego warsztatu rolnego, a tym samym skalę produkcji i dochody, bez konieczności ponoszenia znacznych wydatków na prywatne dokupno ziemi. Wspólne przedsięwzięcie w zakresie produkcji zwierzęcej może większym gospodarstwom rozwiązać trudności z brakiem siły roboczej i umożliwić tym samym intensyfikację produkcji we własnym gospodarstwie, mniejszym zaś odwrotnie — zapewnić efektywniejsze jej wykorzystanie, a zatem i większe dochody.

Oprócz jednak korzyści ekonomicznych dla samych producentów, generalną zasadą przy tworzeniu tego rodzaju drobnych form kooperacji produkcyjnej spośród rolników indywidualnych, jak zresztą i wszystkich innych nowych form gospodarowania w rolnictwie, musi być zasada zapewnienia wyższej od dotychczasowej intensywności wykorzystania ziemi.

4. Spółdzielcza droga przebudowy rolnictwa

Polaryzacja struktury agrarnej i zmniejszenie liczby gospodarstw będzie w przyszłości czynnikiem ułatwiającym, jeśli nie wręcz umożliwiającym proces dobrowolnego współdzielczania gospodarki rolnej.

Zakładana stopniowość przemian ustrojowych w naszym rolnictwie i równoległość przemian w strukturze agrarnej, zmierzających do wzrostu przeciętnego obszaru na jedno gospodarstwo lub rodzinę (w przypadku grupowej formy gospodarowania) daje możliwość wyprzedzenia rekonstrukcji społecznej rolnictwa przez rekonstrukcję techniczną. Taka kolejność rekonstrukcji technicznej i następnie społecznej rolnictwa pozwala na uniknięcie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej, jaka ma miejsce w przypadku tworzenia gospodarstw uspołecznionych z gospodarstw indywidualnych o małym obszarze, dużym zatrudnieniu na jednostkę powierzchni i przy nieznacznie tylko wyższym wyposażeniu technicznym w stosunku do gospodarki indywidualnej.

Jaskrawym przykładem trudności ekonomicznych wynikających z tworzenia gospodarstw uspołecznionych ze zbyt drobnych gospodarstw indywidualnych są nasze obecne spółdzielnie produkcyjne. Obszar ziemi, który zapewnia dostateczny dochód rodzinie w gospodarce indywidualnej, jest bowiem absolutnie niewystarczający do zapewnienia takiego samego dochodu rodzinie spółdzielczej. Jest rzeczą oczywistą, że w gospodarce dużej, o wyższym w stosunku do gospodarki indywidualnej wyposażeniu technicznym, materialne koszty produkcji są również wyższe niż w gospodarce indywidualnej, a przy takim samym poziomie produkcji dochód z jednostki powierzchni jest oczywiście niższy.

Przeciętnie w kraju na jedną rodzinę w spółdzielniach produkcyjnych przypada 10 ha użytków rolnych. Przy czym w województwach zachodnich i północnych, łącznie z woj. poznańskim i bydgoskim, na jedną ro-

dzinę przypada 12 ha, na pozostałym zaś obszarze kraju 7 ha użytków rolnych. Ten ostatni obszar nie jest wystarczający do zapewnienia odpowiednich dochodów rodzinie spółdzielczej, co znajduje wyraz w rozwijaniu różnego rodzaju produkcji ubocznej. Udział produkcji ubocznej we wpływach pieniężnych spółdzielni produkcyjnych we wschodniej części kraju w 1970 roku wynosił 35%, podczas gdy w zachodniej tylko 10%. Dochód z produkcji ubocznej nie równoważył jednak mniejszego obszaru, we wschodniej bowiem części kraju dochód ogólny na rodzinę z gospodarki zespołowej wynosił 37 tys., w zachodniej zaś 42 tys., zł, a więc był o 12% niższy.

W obecnych warunkach, przy dotychczasowym stanie mechanizacji, na jedną rodzinę w gospodarce spółdzielczej nie powinno przypadać mniej niż 12—15 ha użytków rolnych. Tworzenie gospodarstw społeczniowych o mniejszym obszarze na rodzinę jest ekonomicznie nieracjonalne, nie zapewnia bowiem pełnego wykorzystania zasobów siły roboczej, a wobec wzrostu nakładów materialnych powoduje zmniejszenie produkcji czystej z jednostki powierzchni (poziom produkcji czystej netto z 1 ha w obecnych spółdzielniach jest o 23% niższy niż w gospodarce indywidualnej), a co za tym idzie i na jednego zatrudnionego.

Główny proces odpływu ludności z rolnictwa i powiększania obszaru ziemi na jedną rodzinę rolniczą powinien mieć miejsce przed uspołecznieniem, a tylko częściowo po uspołecznieniu — w miarę wprowadzania coraz wydajniejszego systemu mechanizacji.

Warunkiem uspołdzielczenia gospodarki chłopskiej, uspołdzielczenia opartego na zdrowych, ekonomicznych podstawach, jest uprzednie zmniejszenie liczby gospodarstw indywidualnych i zwiększenie obszaru pozostałych powyżej 10 ha. Procesem uspołdzielczania nie jest zainteresowane gospodarstwo drobne, dwuzawodowe. Może być nim zainteresowane natomiast gospodarstwo drobne, czysto rolnicze, jeśli w wyniku przejmowania przez organizowaną spółdzielnię gruntów z PFZ ma pośrednią możliwość zwiększenia swego warsztatu rolnego, a tym samym i dochodów. Procesem uspołdzielczania gospodarki rolnej może być w przyszłości zainteresowane gospodarstwo większe, zwłaszcza wyspecjalizowane w produkcji zwierzęcej, dla którego uspołdzielczenie produkcji roślinnej i zagwarantowanie dostawy pasz przez gospodarstwo zespołowe może stać się możliwą do zaakceptowania formą gospodarki rolnej. Przy niewątpliwych bowiem zaletach ekonomicznych, nie pozbawia spółdzielcy statusu gospodarza, co jest niezmiernie istotne dla polskiego rolnika. Uspołdzielczanie rolnictwa na tej drodze, tzn. najpierw produkcji roślinnej, przy pozostawieniu w indywidualnym użytkowaniu produkcji zwierzęcej, daje również stosunkowo największą gwarancję utrzymania stałego tempa wzrostu produkcji rolnej. Poza tym ta forma uspołdzielczania pozwala na zdyskontowanie przez rolnika, a tym samym i społeczeństwo, majątku produkcyjnego gospodarstw chłopskich, a więc ogranicza straty w majątku i przesuwą konieczność nowych inwestycji na dalszy okres.

Dalszy etap przebudowy odbywałby się już na drodze stopniowego uspołecznienia produkcji zwierzęcej, w miarę rezygnowania spółdzielców z produkcji indywidualnej. Przykładem takiego etapowego uspołecznienia rolnictwa — najpierw produkcji roślinnej, a stopniowo zwierzęcej — są Węgry i NRD. I tak np. na Węgrzech w 1971 r., tj. w 10 lat po całko-

witym zakończeniu kolektywizacji, 60% pogłowia trzody i 35% bydła w spółdzielniach produkcyjnych znajdowało się w użytkowaniu indywidualnym, w gospodarstwach przyzagrodowych². Pozwoliło to oczywiście na wykorzystanie majątku produkcyjnego gospodarstw indywidualnych w ramach gospodarki spółdzielczej i ograniczyło konieczność zespołowego budownictwa inwentarskiego bezpośrednio po zorganizowaniu gospodarki uspołecznionej.

Obecnie zarysowuje się możliwość odwrócenia tradycyjnej kolejności uspołeczniania produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ze względu na uciążliwość pracy w produkcji zwierzęcej, trudności mechanizacji przy małej skali produkcji, rodzą się tendencje do wcześniejszego łączenia produkcji zwierzęcej, przy pozostawieniu indywidualnej produkcji roślinnej, która jest łatwiejsza do zmechanizowania w gospodarce indywidualnej.

Mówiąc o stopniowej przebudowie ustroju rolnego, trzeba podkreślić jeszcze jeden moment natury socjologicznej, a mianowicie, warunkiem założenia, a następnie sprawnego działania gospodarstwa spółdzielczego (a także grupowego) jest jednorodność gospodarstw przystępujących do wspólnego gospodarowania, a więc gospodarstw o mniej więcej zbliżonej wielkości obszaru. Nie ma wtedy takich podstaw do sprzeczności interesów i konfliktów, jakie występują w spółdzielniach o zróżnicowanym składzie socjalnym. Jest to również argument za uprzednią polaryzacją struktury agrarnej, jako jednego z warunków ułatwiających przyszłe socjalistyczne przeobrażenia w rolnictwie.

Konieczność przejścia przez ten wstępny etap przemian strukturalnych wewnątrz samej gospodarki chłopskiej nie może oczywiście oznaczać całkowitego odkładania na dalszą przyszłość przebudowy ustroju rolnego. Już obecnie istnieją bowiem warunki do nieco szerszej aktywizacji ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Mimo stagnacji w ilościowym rozwoju spółdzielni produkcyjnych w ubiegłych kilkunastu latach, istniejące spółdzielnie umocniły się ekonomicznie i obecnie zaczynają już osiągać lepsze wyniki produkcyjne niż gospodarka chłopska i lepsze wyniki ekonomiczne niż gospodarka państwowa. W celu jednak wykazania zarówno rolnikom, jak i całemu społeczeństwu, że spółdzielczość produkcyjna może i będzie stanowić jedną z głównych form przebudowy ustroju rolnego, konieczny jest również ilościowy rozwój spółdzielni. Rozwój ten możliwy jest przede wszystkim w rejonach o bardziej korzystnej z punktu widzenia przebudowy struktury agrarnej.

Spółdzielcza forma gospodarki — zwłaszcza oparta na uspołecznieniu w pierwszym etapie tylko produkcji roślinnej, bądź tylko zwierzęcej — jest formą możliwą do zaakceptowania przez rolników, zwłaszcza przez gospodarstwa większe. Przy umiarkowanym tempie uspołecznienia, zjawisko zahamowania tempa wzrostu produkcji — właściwe procesom przemian strukturalnych — wystąpi na stosunkowo niewielkiej części obszaru użytków rolnych, nie będzie więc w zasadniczy sposób wpływać na tempo wzrostu produkcji w całym rolnictwie. Przy czym możliwa jest wtedy

² J. Marton, J. Nagi: Historyczny rozwój gospodarstw przyzagrodowych. *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej* nr 4, 1972.

większa koncentracja inwestycji, zwłaszcza budowlanych, co może skracać okres konieczny do osiągnięcia normalnej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa uspołecznionego. Zbyt szybki proces uspołeczniania gospodarki rolnej oprócz okresowego zahamowania wzrostu produkcji rolnej w nowoorganizowanych gospodarstwach uspołeczniionych oddziaływałby psychologicznie na działalność inwestycyjną, a tym samym i wyniki produkcyjne gospodarstw indywidualnych.

Dobra, bogata spółdzielnia może powstać tylko z dobrych gospodarstw chłopskich. Z biednych, podupadłych gospodarstw może powstać tylko słaba spółdzielnia. Negatywnych przykładów na to mieliśmy w przeszłości dostatecznie dużo. Dlatego też nie wolno popełnić jeszcze raz tych samych błędów. **Socjalistycznej przebudowy rolnictwa nie można bowiem dokonywać na bazie upadości gospodarki chłopskiej, wbrew rolnikom, lecz na bazie jej rozwoju, tj. wspólnie z rolnikami.** Dlatego też pomagając rolnikom w zwiększaniu obszaru gospodarstwa, pomagając im inwestować w rozwój produkcji rolnej, działamy w kierunku przybliżenia przemian ustrojowych w rolnictwie. Jest to polityka stymulowania rozwoju produkcji rolnej i równoczesnego stwarzania warunków dla stopniowych, socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie, o czym mówi Uchwała VI Zjazdu Partii. Oczywiście nie oznacza to zaniechania rozszerzania — tam gdzie to jest możliwe — już dziś gospodarki uspołecznionej w rolnictwie, należy jednak jeszcze raz podkreślić, że w bieżącym dziesięcioleciu proces uspołeczniania gospodarki rolnej może być tylko procesem towarzyszącym, a nie podstawowym procesem przemian w rolnictwie polskim, którym powinna być poprawa struktury agrarnej gospodarki indywidualnej.

5. Państwowa forma uspołecznienia rolnictwa

Jedną z dróg stopniowej, socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego w Polsce jest włączanie do państwowych gospodarstw rolnych ziemi zwalnianej przez gospodarstwa indywidualne. Zwalnianie to wynika z naturalnego procesu wypadania z produkcji części gospodarstw chłopskich, głównie z braku następców. Ten — marginesowy zresztą, bo obejmujący zaledwie 0,4% ziemi chłopskiej rocznie — proces tworzenia lub też rozszerzania gospodarki państwowej, towarzyszący upadkowi pewnej liczby gospodarstw chłopskich, stał się inspiracją tzw. pegeerowskiej drogi przebudowy rolnictwa. Tę drogę niektórzy ekonomiści chcieliby widzieć jako główną, a nawet jedyną w procesie tworzenia gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Tymczasem zarówno względy ekonomiczne, jak i społeczne wskazują, że przebudowa ustroju rolnego na drodze przejmowania ziemi chłopskiej przez sektor państwowy może być tylko formą uzupełniającą, a nie podstawową. Podstawowa bowiem forma przebudowy musi się opierać na czynnym udziale samych rolników. Obecnie czynny, szerszy udział rolników w tej przebudowie jest raczej niemożliwy, nie tylko ze względów subiektywnych, lecz także obiektywnych. Do czynników tych —

oprócz ograniczonych jeszcze możliwości inwestycyjnych — należy obecna, rozdrobniona struktura agrarna, która stanowi istotną przeszkodę dla socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie.

Doprowadzenie do pełnej zdolności produkcyjnej gospodarstwa państwowego, zorganizowanego na ziemi chłopskiej, wymaga obecnie nakładów inwestycyjnych rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych na 1 ha użytków rolnych, a w przyszłości, łącznie z budownictwem mieszkaniowym i socjalnym — powyżej 100 tys. zł. Zorganizowanie natomiast gospodarstwa spółdzielczego, zwłaszcza o częściowym tylko uspołecznieniu produkcji, wymaga obecnie znacznie niższych nakładów inwestycyjnych ze względu na możliwości częściowego wykorzystania majątku produkcyjnego gospodarstw indywidualnych.

Jeśli nawet w procesie dalszego, pełnego uspołdzielczania produkcji, aż do całkowitej likwidacji produkcji na działkach, nakłady inwestycyjne zbliżą się do nakładów w PGR, to nie jest jednak rzeczą obojętną, czy nakłady te poniesione będą jednorazowo, czy też rozłożone będą w czasie na okres 10, 15 lub nawet więcej lat. Przy czym, jak wykazuje dotychczasowa praktyka, poważna część tych nakładów nie obciąża budżetu państwa, realizowana jest bowiem z własnej akumulacji i kosztem nakładów pracy, opłacanej z bieżących dochodów.

Oprócz wymienionych wyżej przesłanek ekonomicznych, istotną rolę w przebudowie ustroju rolnego odgrywają czynniki społeczne, socjologiczne, psychologiczne.

W przeciwieństwie do gospodarstwa państwowego, gospodarstwo spółdzielcze, zwłaszcza o częściowym tylko uspołecznieniu produkcji (roślinnej bądź zwierzęcej) nie oznacza dla rolnika radykalnej zmiany jego statusu społecznego, nie przestaje on być nadal gospodarzem. Droga spółdzielcza jest więc łatwiejsza do zaakceptowania przez rolnika niż droga pegeeryzacji, która pozbawia go statusu gospodarza. Każda forma przebudowy wsi musi zakładać aktywną, a nie bierną postawę rolników. Jeśli wytworzenie aktywnej postawy chłopów w stosunku do gospodarki spółdzielczej, choć niewątpliwie trudne, jest jednak możliwe, to w stosunku do PGR wydaje się znacznie mniej realne. Trudno sobie bowiem wyobrazić powszechne przyłączenie się gospodarstw indywidualnych do PGR, choć na przykład synowie rolników, i to nawet z gospodarstw dużych i dobrych, podejmują pracę w państwowych gospodarstwach rolnych.

Zarówno względy ekonomiczne, jak i społeczne, w sposób nie budzący chyba wątpliwości przemawiają za tym, że pegeeryzacja nie może stanowić alternatywy przebudowy wsi w stosunku do drogi spółdzielczej. Może ona mieć tylko — tak jak dotychczas — charakter raczej uboczny, tj. zagospodarowywanie ziem wypadających z gospodarki chłopskiej i to raczej tylko wtedy, gdy nie ma innych, bardziej efektywnych sposobów jej zagospodarowania. Taka sytuacja występuje obecnie w rolnictwie i będzie występować w przyszłości. W związku z tym przewidujemy, że państwowe gospodarstwa rolne zagospodarują w latach 1974—1990 około 2 mln ha, tj. około 12,5% obszaru gospodarki chłopskiej. Ogólny obszar użytków rolnych PGR wzrośnie z obecnych 3,2 mln ha do około 3,8 mln ha w roku 1980 i około 5,2 mln ha w roku 1990.

6. Międzysektorowe przedsiębiorstwa rolne

Niezależnie od rozwoju różnych form uspołeczniania rolnictwa istotną rolę w procesie przekształceń społeczno-ekonomicznych miałoby stworzenie takich form organizacyjnych, które by wyznaczały ramy dla tych procesów i stymulowały ich rozwój w pożądanym kierunku.

Dla realizacji właściwej polityki rolnej w tej dziedzinie, konieczne jest określenie docelowego modelu rolnictwa, w możliwej do przewidzenia perspektywie, a więc strategicznego celu rozwoju, a następnie metod i dróg jego realizacji.

Celem strategicznym polityki rolnej jest stworzenie nowoczesnej, uspołecznionej gospodarki rolnej, o wysokiej produktywności ziemi i wysokiej wydajności pracy. Jest to oczywiście sformułowanie ogólne, jeśli nie wręcz ogólnikowe. A jak praktycznie ma wyglądać przyszłościowy model takiego rolnictwa? Jak ma wyglądać przyszłe przedsiębiorstwo rolne, jakie ma być duże, jak zorganizowane?

Na to pytanie można odpowiedzieć obserwując rozwój rolnictwa uspołecznionego w krajach socjalistycznych. Z punktu widzenia procesów koncentracji produkcji i kształtowania modelu przedsiębiorstwa można w tych krajach wydzielić następujące etapy rozwoju:

- I etap — to etap kolektywizacji — tworzenia gospodarstw uspołecznionych, o obszarze kilkuset ha (z reguły pokrywającym się z obszarem jednej wsi). Były to gospodarstwa o tradycyjnej, wielostronnej produkcji;
- II etap — to łączenie kilku gospodarstw spółdzielczych lub państwowych w większe przedsiębiorstwa — celem tego było stworzenie warunków dla specjalizacji i koncentracji produkcji, a więc wykorzystania przewagi ekonomicznej, jaką daje większa skala produkcji;
- III etap — to przechodzenie do industrialnych metod produkcji oraz tworzenie wspólnych przedsiębiorstw specjalistycznych przez kilka (uprzednio powiększonych) gospodarstw spółdzielczych lub państwowych, a także przedsiębiorstw spółdzielczo-państwowych lub państwowo-spółdzielczych. Są to bazy remontowe, wytwórnie materiałów budowlanych, przedsiębiorstwa budowlane lub melioracyjne, wytwórnie pasz przemysłowych, przetwórnice produktów rolnych, a także duże, przemysłowe fermy produkcji zwierzęcej;
- IV etap — to tworzenie zintegrowanych pionowo zjednoczeń, obejmujących produkcję rolną, przetwórstwo i zbytnie produktów żywnościowych.

Te cztery etapy nie są ściśle określone w czasie, występują one obok siebie, nawet I etap nie we wszystkich krajach socjalistycznych został w pełni zakończony.

Niezależnie jednak od różnych form organizacyjnych, które mają często charakter eksperymentów, poszukiwania optymalnych rozwiązań, nieuzasadnionych często tendencji do gigantomanii, niezależnie od tego jak my te formy oceniamy — pozytywnie czy sceptycznie — jedno nie ulega wątpliwości, że **rolnictwo w krajach socjalistycznych wstępuje na nową**

drogę, w nową fazę rozwoju, którą można określić jako fazę industrializacji produkcji rolnej.

Oczywiście tych nowych tendencji przemian nie możemy nie brać pod uwagę przy widzeniu przyszłego kształtu rolnictwa polskiego i przyszłego modelu przedsiębiorstwa rolnego.

Sledząc drogę przekształceń rolnictwa krajów socjalistycznych wydaje się, że w naszych warunkach można by widzieć w perspektywie model nowoczesnego przedsiębiorstwa rolnego obejmującego swoim zasięgiem jedną dzisiejszą gminę, tj. przeciętnie około 8 tys. ha użytków rolnych.

Przedsiębiorstwo takie, o charakterze państwowo-spółdzielczym obejmowałoby oczywiście szereg jednostek produkcyjnych; wyspecjalizowane fermy produkcji zwierzęcej, wytwórnie pasz przemysłowych, suszarnie pasz, bazy remontowe, zakłady budownictwa i melioracji, przetwórnictwo niektórych produktów rolnych (warzyw, owoców, mleka, gorzelnie, krochmalnie), tzn. przetwórnictwo o charakterze lokalnym; zakłady zaopatrzenia w środki produkcji i zbytu produktów rolnych i żywnościowych.

Tak można by widzieć docelowy zarys modelu przedsiębiorstwa. Dojście do takiego modelu wymaga oczywiście długiego okresu czasu.

Jakimi drogami możemy zmierzać do realizacji takiego modelu przedsiębiorstwa rolnego?

Jest sprawą oczywistą, że nie możemy iść dokładnie taką drogą, jaką przechodzili pozostałe kraje socjalistyczne, niemożliwa jest dla nas obecnie droga wymuszanego tworzenia gospodarstw spółdzielczych, m.in. choćby ze względu na negatywne skutki dla rozwoju produkcji rolnej.

Wprowadzając pozostałymi w tyle za innymi krajami pod względem struktury agrarnej i koncentracji produkcji rolnej, ale oprócz negatywnych, ma to również i pozytywne strony. Jedną z pozytywnych stron jest możliwość wykorzystania przez nas tzw. szansy opóźnienia. Wykorzystanie tej szansy polega na tym, że możemy po prostu pomijać niektóre etapy rozwoju i np. z etapu 0 przechodzić od razu nie na I lub II, lecz nawet na III etap. Pozwala obecnie na to znacznie wyższy stopień zaawansowania ekonomicznego rozwoju kraju niż w większości krajów socjalistycznych w okresie kolektywizacji. Obecnie nie musimy tworzyć gospodarstw uspołecznionych o nadmiernych zasobach siły roboczej, co w większości krajów socjalistycznych powodowało przez wiele lat regres i stagnację w wydajności pracy i dochodach ludności rolniczej, lecz:

- dzięki temu, że już obecnie 1/3 aktywnych zawodowo członków rodzin rolniczych pracuje poza swoim gospodarstwem rolnym;
- dzięki możliwości dalszego odpływu ludności do działów pozarolniczych;
- dzięki większym możliwościom wyposażenia technicznego rolnictwa możemy przebudowywać rolnictwo na bardziej racjonalnych zasadach.

Częściowo zresztą już to realizujemy. Na przykład, przy tworzeniu nowych PGR nie powtarzamy już etapu wielostronnego gospodarstwa, wzorowanego na dawnym folwarku obszarowym, lecz wprowadzamy od razu specjalizację produkcji, wprowadzamy przemysłowe metody organizacji produkcji zwierzęcej, a więc z etapu 0 — drobnej gospodarki chłopskiej — przechodzimy, a w przyszłości coraz bardziej będziemy przechodzić, do industrialnych form organizacji produkcji rolnej.

Jeśli przyjmiemy założenie, że przyszłe przedsiębiorstwo rolne obejmo-

wać będzie obszar jednej gminy (założenie to m. in. leżało u podstaw koncepcji nowej gminy), to obecne i przyszłe przemiany w rolnictwie należałoby kształtować pod kątem organizacji takiego właśnie przedsiębiorstwa.

W niektórych rejonach kraju, o większym stopniu uspołecznienia i korzystniejszej strukturze agrarnej gospodarki indywidualnej, można by — eksperymentalnie na razie — już obecnie organizować gminne przedsiębiorstwa rolne.

Gminne przedsiębiorstwo rolne byłoby przedsiębiorstwem międzysektorowym, państwowo-spółdzielczym i mogłoby mieć charakter zrzeszenia. Udziałowcami tego przedsiębiorstwa byłyby gospodarstwa wszystkich trzech sektorów, z tym, że rzecznikiem interesów rolników indywidualnych w tym przedsiębiorstwie byłyby kółka rolnicze.

Do zadań gminnego przedsiębiorstwa rolnego należałoby:

- kierowanie całokształtem produkcji rolnej;
- obsługa techniczna rolnictwa;
- zaopatrzenie w środki produkcji i zbyt produktów rolnych;
- racjonalne gospodarowanie ziemią — przejmowanie ziemi od likwidujących się gospodarstw i przekazywanie jej innym użytkownikom;
- całokształt spraw inwestycyjnych, łącznie z wykonawstwem przez własne zakłady budowlane, ocena celowości inwestycji we wszystkich sektorach, realizacja wspólnych, międzysektorowych inwestycji;
- przetwórstwo niektórych produktów rolnych.

Sterowanie rozwojem produkcji rolnej realizowane byłoby za pomocą umów, które przedsiębiorstwo zawierałoby z poszczególnymi gospodarstwami, które z jednej strony określałyby zobowiązania gospodarstwa dotyczące kierunków produkcji i rozmiarów produkcji towarowej, z drugiej zobowiązania przedsiębiorstwa dotyczące zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji oraz usług produkcyjnych.

Instytucje kontraktujące zawierałyby umowy nie z poszczególnymi gospodarstwami, lecz tylko z gminnym przedsiębiorstwem rolnym, które z kolei występowałoby w roli kontrahenta w stosunku do gospodarstw.

Przedsiębiorstwo zaopatrywałoby gospodarstwa w środki produkcji i realizowało wytworzone przez nie produkty — pobierając przy tym marżę, która stanowiłaby jedno ze źródeł środków finansowych przedsiębiorstwa.

Wszystkie transakcje kupna i sprzedaży środków produkcji i produktów rolnych z gospodarstwami chłopskimi realizowane byłyby za pomocą rachunku bieżącego w SOP, co pozwalałoby na kontrolę wyników gospodarowania i ewentualną integrację w przypadku słabych wyników.

Organizacja tego rodzaju gminnych przedsiębiorstw rolnych likwidowałaby dotychczasowe, sztywne podziały sektorowe; pozwalałaby na skoordynowane działanie w dziedzinie rolnictwa na całym obszarze gminy i sterowanie jego rozwojem w pożądanym kierunku; włączałaby bezpośrednio gospodarke indywidualną w sferę działalności socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego.

W związku z tym ostatnim warto podkreślić, że w niektórych krajach socjalistycznych kolektywizacja rolnictwa nie zawsze była równoznaczna z całkowitą likwidacją gospodarki rodzinnej. Na przykład na Węgrzech i w NRD w niektórych spółdzielniach jeszcze dzisiaj występują pewne formy gospodarstw rodzinnych, powiązanych jednak bardzo ściśle ze spół-

dzielnią, która dostarcza im wszystkie niezbędne środki produkcji i realizuje ich produkcję.

Podobna forma możliwa jest również i u nas, właśnie w ramach gminnego przedsiębiorstwa rolnego. W ramach takiego przedsiębiorstwa mogłyby się rozwijać wszystkie formy gospodarstw — państwowe, spółdzielcze, kółkowe, grupowe i indywidualne. Przy czym możliwa byłaby wtedy ścisła kooperacja produkcyjna pomiędzy różnymi formami gospodarstw na zasadzie specjalizacji poszczególnych faz produkcji, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej.

Gminne przedsiębiorstwo rolne mogłoby stopniowo występować nie tylko w roli nakładcy i integratora, lecz także udziałowca indywidualnych lub grupowych gospodarstw rolnych, poprzez bezpośrednie partycypowanie w finansowaniu ich inwestycji.

Indywidualne gospodarstwo rolne, które powiększać będzie swój warsztat rolny i zwiększać skalę produkcji, korzystając zarówno z ziemi, środków produkcji, jak i usług gminnego przedsiębiorstwa, produkujące na zamówienie tego przedsiębiorstwa, nabrałoby coraz bardziej charakteru gospodarstwa, włączonego ściśle w system organizacyjny gminnego przedsiębiorstwa rolnego. W takim systemie organizacyjnym traciłaby na znaczeniu forma własności i forma gospodarowania, na rzecz formy organizacji produkcji, która mogłaby stopniowo ewoluować w kierunku wprowadzania industrialnych metod produkcji.

Gospodarstwo indywidualne, które ma po temu odpowiednie warunki, mogłoby się rozwijać, zwiększać skalę produkcji, bez utraty perspektywy i niepewności co do dalszych losów, która paraliżuje naturalną dążność do rozwoju, do pewnej ekspansji produkcyjnej. Rolnik indywidualny mógłby produkować w ramach socjalistycznego przedsiębiorstwa dotąd dopóki może i zechce produkować. Na przykład w spółdzielniach produkcyjnych NRD proces wycofywania się z indywidualnej produkcji, głównie zwierzęcej, odbywał się stopniowo wraz z dorastaniem młodego pokolenia, które rezygnowało z indywidualnej formy produkcji, nienormowanego dnia pracy, na rzecz pracy w gospodarce uspołecznionej. Taki sposób łączenia indywidualnej produkcji z zespołową i taki proces stopniowego przechodzenia od jednej do drugiej nie przyniósł ujemny socjalistycznemu charakterowi gospodarki, a miał tę zaletę, że umożliwił wykorzystanie starej bazy produkcyjnej, jak również marginalnej pracy rodziny, a w rezultacie zapewnił socjalistyczną przebudowę ustroju rolnego i równoczesny rozwój produkcji rolnej. Dlaczego więc nie mamy korzystać z pozytywnych doświadczeń innych krajów, dostosowując je do naszych odmiennych warunków, a więc i do odmiennych form realizacji tej samej koncepcji, a mianowicie nie tylko bezpośredniego przekształcania gospodarki indywidualnej w uspołecznioną, lecz ewolucyjnego jej wrastania w gospodarke socjalistyczną.

Bezpośrednie włączenie w system organizacyjny i podporządkowanie gospodarstwa rodzinnego socjalistycznemu przedsiębiorstwu rolnemu usunęłoby obawy tych ekonomistów, którzy powiększanie obszaru gospodarstw rodzinnych i zwiększanie skali ich produkcji skłonni są uważać za farmerską (tj. kapitalistyczną) drogę rozwoju rolnictwa.

Naczelnym zadaniem, a jednocześnie kryterium oceny działalności gminnego przedsiębiorstwa rolnego, byłoby zwiększanie produkcji rolnej.

Zadaniem przedsiębiorstwa byłaby również poprawa struktury agrarnej, tj. zwiększanie przeciętnego obszaru ziemi na rodzinę, oraz zwiększanie udziału gospodarki uspołecznionej. Te jednak zadania musiałyby być bezwzględnie podporządkowane wzrostowi produkcji rolnej. Takie ustalenie hierarchii zadań przeciwdziałałoby tendencjom do zbytniego przyspieszania przemian ustrojowych i zmuszałoby do racjonalnego gospodarowania zasobami ziemi, do preferowania tych użytkowników i do przekazywania ziemi tym użytkownikom, którzy zapewniają najbardziej racjonalne jej wykorzystanie.

Przedstawiona, w bardzo ogólnych zarysach, koncepcja gminnych przedsiębiorstw rolnych stwarzałaby ramy organizacyjne dla bezkonfliktowej, harmonijnej realizacji zadań rolnictwa, tj. rozwijania produkcji rolnej i stopniowych socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie.

Koncepcja ta nie jest na razie możliwa do szerokiego zastosowania, konieczne jest bowiem uprzednie, eksperymentalne jej zastosowanie w pewnej liczbie gmin (obejmujących jednak wszystkie gminy w danym powiecie ze względu na potrzebę utworzenia nadrzędnej, koordynującej jednostki w postaci np. powiatowego zarządu przedsiębiorstw rolnych), w celu wypracowania zasad organizacyjnych, metod działania, form i źródeł finansowania. Powszechne wprowadzenie systemu gminnych przedsiębiorstw rolnych, możliwe, a prawdopodobnie i konieczne będzie w przyszłym dziesięcioleciu, w którym — w wyniku przewidywanego szybkiego odpływu siły roboczej z rolnictwa i zmniejszania się liczby gospodarstw indywidualnych — zachodzić będzie potrzeba operatywnego działania w celu zagospodarowywania zwalnianych ziem i niedopuszczania do osłabienia dynamiki wzrostu produkcji rolnej. Realizacji tego zadania nie będzie w stanie zapewnić aparat administracyjny, lecz jedynie, sprawnie działające gminne przedsiębiorstwo rolne, odpowiedzialne za organizację i wyniki produkcji rolnej na swoim terenie i dysponujące odpowiednimi do tego środkami rzeczowymi i finansowymi.

VII. REGIONALNE ZRÓŻNICOWANIE PRZEMIAN STRUKTURALNYCH I USTROJOWYCH W ROLNICTWIE

Ze względu na duże terytorialne zróżnicowanie zarówno udziału gospodarki społecznionej w rolnictwie, jak i struktury agrarnej gospodarki chłopskiej, procesy przemian strukturalnych i ustrojowych oraz kierunki polityki rolnej stymulującej te procesy będą układać się odmiennie w różnych rejonach kraju.

Z punktu widzenia dotychczasowych i przyszłych przemian w rolnictwie wydzielono w Instytucie Ekonomiki Rolnej cztery rejonu. Podział na rejonu oraz ich charakterystykę dotyczącą użytkowania ziemi przez poszczególne sektory, stopnia społecznienia oraz struktury agrarnej przedstawia tabela 10.

Wydzielone cztery rejonu różnią się zarówno strukturą agrarną gospodarki chłopskiej, jak i stopniem społecznienia rolnictwa. Przeciętny obszar gospodarstwa indywidualnego, o powierzchni powyżej 2 ha, kształtuje się w rejonie I poniżej 5 ha, w rejonie zaś IV powyżej 10 ha. Stopień społecznienia gospodarki rolnej, tzn. udział ziemi zajmowanej przez gospodarstwa społecznione, wynosi w rejonie I i II poniżej 5%, natomiast w rejonie IV powyżej 40%.

Z prognoz opracowanych w IER przez A. Szemberg wynika, że w rejonach o mniej korzystnej strukturze agrarnej proces zmniejszania się liczby gospodarstw i zwalniania przez nie ziemi przebiegać będzie w znacznie wolniejszym tempie niż w rejonach o bardziej korzystnej strukturze agrarnej.

Wydzielone wyżej cztery rejonu kraju nie są oczywiście w pełni jednorodne, występują tu bowiem dosyć istotne różnice pomiędzy poszczególnymi województwami tego samego rejonu (tabela 11 i 12). Różnice te wyrażają się zarówno w różnych proporcjach gospodarstw od 0,5 do 2 ha i powyżej 2 ha (np. w woj. katowickim gospodarstwa od 0,5 do 2 ha stanowią 53% wszystkich gospodarstw, w lubelskim zaś tylko 15%), w przeciętnym obszarze gospodarstw powyżej 2 ha, w liczebności rodziny i liczbie osób pracujących w gospodarstwie i poza gospodarstwem oraz w zasobach siły roboczej na jednostkę powierzchni.

Według przedstawionych poprzednio założeń, przeciętny obszar gospodarstwa indywidualnego, włączając w to gospodarstwa grupowe, powinien w 1990 roku wynieść około 12,5 ha użytków rolnych. Z danych przedstawionych w tabeli 12 wynika, że w dwóch spośród 17 województw (Koszalin, Olsztyn) przeciętny obszar gospodarstwa indywidualnego (powyżej 2 ha) jest już obecnie zaledwie od 1 do 1,5 ha niższy od obszaru postulowanego na rok 1990 dla całego kraju, w dwóch zaś następnych województwach (Szczecin, Gdańsk) — jest od 2,5 do 3 ha niższy. Nie oznacza to

Tabela 10

**Struktura sektorowa rolnictwa oraz struktura agrarna gospodarki indywidualnej
w wydzielonych rejonach kraju
(1970 rok)**

Wyszczególnienie	I	II	III	IV	Ogółem
	Katowice Kraków Kielce Lublin Rzeszów	Białystok Warszawa Łódź	Poznań Gdańsk Bydgoszcz Wrocław Opole	Zielona Góra Szczecin Koszalin Olsztyn	
Obszar użytków rolnych tys. ha	5621	4862	5615	3444	19543
Obszar gospodarki uspołecz- nionej tys. ha	254	229	1358	1398	3239
w tym: państwowej	207	197	1171	1319	2894
spółdzielczej	38	25	149	34	246
kółek spółdzielczych	9	7	38	45	99
Stopień uspołecznienia w %	4,5	4,7	24,2	40,5	16,6
Obszar gospodarki indywi- dualnej w tys ha ^a	5367	4633	4257	2046	16304
w tym:					
działek do 0,5 ha	40	14	31	9	94
gospodarstw					
od 0,5 do 2 ha	536	125	221	73	955
pow. 2 ha	4791	4494	4005	1964	15255
Liczba gospodarstw indy- widualnych					
powyżej 0,5 ha	1393	725	656	248	3021
powyżej 2 ha	968	626	481	189	2264
Przeciętny obszar gospo- darstwa indywidualnego					
w ha użytków rolnych					
powyżej 0,5 ha	3,83	6,37	6,44	8,21	5,36
powyżej 2 ha	4,95	7,18	8,33	10,39	6,74 ^b

^a Według pierwotnej, nieskorygowanej ewidencji gruntów w sektorze indywidualnym.

^b Według skorygowanych danych przeciętny obszar gospodarstwa powyżej 2 ha wynosi około 6,5 ha użytków rolnych.

oczywiście, że w województwach tych nie zachodzi potrzeba działania w kierunku dalszego powiększania obszaru gospodarstw. W niektórych bowiem województwach, zwłaszcza w rejonie I, będzie dosyć trudno zwiększyć przeciętny obszar gospodarstw powyżej 10 ha użytków rolnych. Oznacza to, że w celu zwiększenia obszaru przeciętnego gospodarstwa w kraju do 12,5 ha, w niektórych województwach obszar ten musi wzrosnąć powyżej 15 ha.

Z danych tabeli 12 wynika, że przeciętna liczba osób zdolnych do pracy w gospodarstwie powyżej 2 ha wynosi 2,60, z tego w gospodarstwie rolnym pracuje stale 2,04 osób, a poza gospodarstwem 0,56 osób. Zwraca przy tym uwagę fakt, iż liczba osób pracujących w gospodarstwie rolnym jest w zasadzie niezależna od wielkości obszaru gospodarstwa. Jeśli pominąć dwa skrajne, raczej nietypowe województwa, a mianowicie katowickie, o najwyższym zatrudnieniu poza gospodarstwem (1,05 osób), i bia-

Tabela II

Indywidualne gospodarstwa chłopskie o obszarze od 0,5 do 2 ha w 1970 roku
Obszar, ludność i zatrudnienie

Województwo Rejon	Liczba gospo- darstw w tys.	Obszar użytków rolnych		Liczeb- ność ro- dziny osób /	Liczba pracujących w gospodarstwie rolnym			Obszar użytków rolnych na 1 pracu- jącego	Pracu- jący poza gospo- dar- stwem osób/ro- dzinę
		ogółem tys. ha	na 1 gospo- darstwo ha		ogółem w tys.	na 100 ha użytków rolnych	na 1 gospo- darstwo		
Katowice	84	139	1,64	3,47	50	36,2	0,60	2,7	1,38
Kraków	130	157	1,22	3,79	129	81,8	0,99	1,2	1,25
Kielce	63	73	1,16	3,50	63	86,4	1,00	1,2	1,02
Lublin	50	58	1,16	3,27	60	103,1	1,19	1,0	0,75
Rzeszów	98	109	1,12	3,73	114	104,6	1,17	1,0	1,00
Rejon I	425	536	1,26	3,61	416	77,6	0,98	1,3	1,10
Białystok	13	18	1,42	3,66	11	61,2	0,87	1,6	1,08
Warszawa	47	61	1,29	3,54	45	74,7	0,96	1,3	1,08
Łódź	40	46	1,17	3,37	37	79,7	0,93	1,2	1,06
Rejon II	100	125	1,26	3,49	93	74,6	0,94	1,3	1,07
Gdańsk	16	21	1,31	4,19	11	55,1	0,72	1,7	1,33
Bydgoszcz	29	37	1,29	3,91	23	61,4	0,79	1,6	1,21
Poznań	58	76	1,32	3,92	44	57,5	0,76	1,7	1,27
Wrocław	37	45	1,21	3,91	25	54,8	0,67	1,8	1,44
Opole	35	41	1,19	3,75	23	55,7	0,66	1,8	1,33
Rejon III	175	220	1,27	3,90	126	57,1	0,72	1,7	1,31
Zielona Góra	20	25	1,25	3,98	13	51,6	0,65	1,9	1,44
Szczecin	12	15	1,17	4,11	8	54,5	0,64	1,8	1,37
Koszalin	11	13	1,14	4,22	7	54,7	0,63	1,8	1,41
Olsztyn	15	20	1,40	4,16	9	46,3	0,65	2,1	1,15
Rejon IV	58	73	1,25	4,10	37	51,2	0,64	1,9	1,38
Polska	757	955	1,26	3,70	673	70,5	0,89	1,4	1,17

Tabela 12

Indywidualne gospodarstwa rolne o obszarze powyżej 2 ha w 1970 roku
Obszar, ludność i zatrudnienie

Województwo Rejon	Liczba gospo- darstw w tys.	Obszar użytków rolnych		Liczeb- ność rodziny osób	Liczba pracujących w gospodarstwie rolnym			Obszar użytków rolnych na 1 pracują- cego	Pracu- jący poza gospo- dar- stwem osób/ro- dzinę
		ogółem tys. ha	na 1 gospo- darstwo ha		ogółem w tys.	na 100 ha użytków rolnych	na 1 gospo- darstwo		
Katowice	74	325	4,42	4,01	100	30,8	1,36	3,2	1,05
Kraków	190	778	4,09	4,43	369	47,5	1,95	2,1	0,74
Kielce	233	1208	5,20	4,01	462	38,2	1,99	2,6	0,53
Lublin	285	1624	5,69	3,77	610	37,6	2,14	2,7	0,35
Rzeszów	187	857	4,59	4,39	377	44,0	2,02	2,3	0,70
Rejon I	969	4792	4,95	4,10	1918	40,0	1,98	2,5	0,59
Białystok	146	1352	9,26	4,32	343	25,4	2,35	3,9	0,31
Warszawa	284	1968	6,94	4,11	588	29,9	2,07	3,3	0,44
Łódź	196	1174	5,98	3,95	406	34,6	2,07	2,9	0,48
Rejon II	626	4494	71,8	4,11	1337	29,8	2,14	3,4	0,42
Gdańsk	43	417	9,66	4,88	91	21,7	2,09	4,6	0,63
Bydgoszcz	120	1102	9,16	4,68	267	24,2	2,22	4,1	0,48
Poznań	155	1315	8,50	4,59	336	25,6	2,17	3,9	0,57
Wrocław	102	757	7,40	4,47	188	24,9	1,84	4,0	0,82
Opole	60	413	6,84	4,43	109	26,4	1,81	3,8	0,78
Rejon III	480	4004	8,33	4,60	991	24,7	2,06	4,0	0,63
Zielona Góra	48	393	8,21	4,54	85	21,7	1,78	4,6	0,85
Szczecin	32	325	10,05	4,63	64	19,7	1,98	5,1	0,65
Koszalin	42	468	11,16	4,80	83	17,6	1,97	5,6	0,71
Olsztyn	67	778	11,62	4,81	145	18,6	2,17	5,4	0,46
Rejon IV	189	1964	10,38	4,70	377	19,2	1,99	5,2	0,65
Polska	2264	15254	6,74	4,26	4623	30,3	2,04	3,3	0,56

łostockie — o najniższym (0,31 osób), to liczba osób pracujących w gospodarstwie w pozostałych województwach waha się od 1,78 osób w woj. zielonogórskim do 2,22 osób w woj. bydgoskim. Różnica ta wynika z różnej liczby osób pracujących poza gospodarstwem, a mianowicie w woj. zielonogórskim poza gospodarstwem pracuje 0,85 osób, tj. 32% ogółu czynnych zawodowo, podczas gdy w bydgoskim 0,48 osób, tj. tylko 18%. Ten wyższy udział zatrudnionych poza gospodarstwem w woj. zielonogórskim świadczy o tym, że znacznie większa część młodzieży chłopskiej — w porównaniu np. z woj. bydgoskim — nie widzi swojej przyszłości w gospodarstwie, że istnieje tu znacznie większa liczba gospodarstw bez następców. Oczywiście i w woj. bydgoskim występują gospodarstwa bez następców, co w skali statystycznej obniża przeciętną liczbę osób pracujących w gospodarstwie w stosunku do liczby osób pracujących w normalnie funkcjonującym i rozwijającym się gospodarstwie rolnym. Podobne zjawisko występuje i w pozostałych województwach, również w tych, w których przeciętny obszar gospodarstwa przekracza 10 ha.

W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych najmniejsza liczba osób przypada w woj. koszalińskim (17,6), najwyższa zaś w krakowskim (47,5), przy czym w obu tych województwach liczba osób pracujących w gospodarstwie jest prawie identyczna (1,97 i 1,95). W wyniku tego w woj. krakowskim na jedną osobę przypada zaledwie 2,1 ha, natomiast w koszalińskim 5,6 ha. W tym ostatnim przypadku obszar na jedną osobę jest już obecnie niewiele niższy od obszaru, jaki z ekonomicznego punktu widzenia byłby pożądany w 1990 roku w całej gospodarce chłopskiej (obszar ten, jak wynika z poprzednio przedstawionych wyliczeń, wynosi około 6,75 ha na jednego zatrudnionego). Jest rzeczą oczywistą, że obecne regionalne zróżnicowanie struktury agrarnej i obszaru ziemi na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej musi znaleźć odbicie w różnych kierunkach przemian strukturalnych i ustrojowych, a zatem i w polityce rolnej.

W rejonie I i II ze względu na najbardziej niekorzystną strukturę agrarną główny kierunek działania polityki rolnej powinien zmierzać do przekazywania zwalnianej ziemi w trwałe użytkowanie gospodarstwom indywidualnym w drodze sprzedaży lub trwałej dzierżawy. Z punktu widzenia przyszłej przebudowy rolnictwa pożądane jest zespołowe zagospodarowywanie ziemi przez grupy rolników na zasadzie dzierżawy. Tworzenie tego rodzaju zespołów będzie również jedną z form zwiększania przeciętnego rozmiaru warsztatu rolnego gospodarstw indywidualnych i obszaru na jednego zatrudnionego w gospodarce chłopskiej.

Przebudowa ustroju rolnego w rejonach I i II nastąpi niewątpliwie później niż w pozostałych rejonach, niemniej jednak ograniczenie się tylko do naturalnego procesu zmniejszania się liczby gospodarstw indywidualnych i powiększania ich obszaru jest daleko niewystarczające nie tylko z punktu widzenia perspektywy przebudowy, lecz również zapewnienia gospodarstwom chłopskim odpowiedniego tempa wzrostu dochodów. Dlatego też w tych rejonach powinna być szczególnie nasiloną aktywna polityka stymulowania polaryzacji gospodarstw indywidualnych i powiększania przeciętnego obszaru ziemi na rodzinę zarówno na drodze indywidualnej, jak i grupowej.

Rejon III, zwłaszcza IV, charakteryzuje duży udział sektora socjalistycznego w rolnictwie. I ten właśnie duży stopień uspołecznienia będzie jed-

nym z czynników decydujących o charakterze przemian w rolnictwie tych rejonów w najbliższym okresie, zmierzających w kierunku tworzenia gospodarstw uspołecznionych — państwowych i spółdzielczych.

W rejonie III proces tworzenia gospodarstw uspołecznionych powinien iść równolegle z procesem poprawy struktury agrarnej pozostałych gospodarstw indywidualnych, przeciętny bowiem obszar gospodarstwa (o powierzchni powyżej 2 ha) wynosi tu 8,33 ha użytków rolnych, jest więc niewystarczający zarówno z punktu widzenia dochodowości, jak i przyszłej przebudowy rolnictwa.

W rejonie IV wypadanie ziemi z gospodarki indywidualnej jest najbardziej nasilone. Na wypadającej ziemi, łącznie z istniejącymi zapasami gruntów PFZ, powstawać będą głównie państwowe gospodarstwa rolne. W województwach tych przeciętny obszar gospodarstw indywidualnych — z wyjątkiem woj. zielonogórskiego — wynosi powyżej 10 ha użytków rolnych, nie zachodzi więc potrzeba tak aktywnej polityki stymulowania polaryzacji gospodarstw rolnych, jak w pozostałych rejonach, gospodarstwa mniejsze mają bowiem możliwość powiększenia obszaru kosztem gruntów PFZ. Dlatego też polityka rolna w tym rejonie powinna w najbliższych latach zmierzać raczej do hamowania tempa wypadania ziemi z gospodarstw indywidualnych, do popierania rozwoju tych gospodarstw indywidualnych, które mają ku temu odpowiednie warunki, i do przejmowania ziemi tylko z tych gospodarstw, które nie rokują nadziei na intensywne jej wykorzystanie. Potrzeba hamowania procesu wypadania ziemi z gospodarstw indywidualnych wiąże się bowiem z ograniczonymi możliwościami efektywnego zagospodarowania zwalnianej ziemi przez sektor państwowy.

W rejonie III i IV, obok organizowania nowych PGR, polityka rolna winna aktywnie popierać organizowanie gospodarki spółdzielczej. Ta forma gospodarki pozwoli bowiem na wykorzystanie przez dłuższy jeszcze okres czasu stosunkowo niezłych zasobów budowlanych gospodarstw indywidualnych, które są prawie bezużyteczne w przypadku organizowania gospodarstw państwowych. Dla gospodarki narodowej jest bowiem bardziej korzystne — tam gdzie to jest możliwe — organizowanie gospodarki spółdzielczej przy współudziale samych rolników, niż organizowanie państwowych gospodarstw rolnych na ziemi zwalnianej przez rolników.

W rejonie o dużym udziale sektora uspołecznionego pożądanym byłoby większe powiązanie gospodarki uspołecznionej z indywidualną, m. in. przez przejmowanie przez gospodarstwa uspołecznione części usług, np. mechanizacyjnych, jak również przez kooperację produkcyjną, głównie w zakresie produkcji zwierzęcej.

Z prognozy przemian struktury agrarnej, opracowanej przez A. Szemberg wynika, że do 1990 roku liczba gospodarstw indywidualnych o powierzchni powyżej 0,5 ha zmniejszy się z około 3 do 1,7 mln, w tym gospodarstw powyżej 2 ha z 2,26 do około 1,3 mln. Uwzględniając pewne przyspieszenie tempa zmniejszania się liczby gospodarstw w kolejnych pięcioleciach, samoczynny proces zmniejszania się liczby gospodarstw do pożądanego poziomu trwałby co najmniej do roku 2000. Ale wtedy obszar, który będzie w stanie obrobić jedna rodzina ulegnie bez wątpienia dalszemu powiększeniu. Aby więc wygrać ten wyścig z czasem, proces zmniejszania liczby gospodarstw nie może ograniczać się tylko do procesu

samoczynnego, lecz musi być stymulowany przez odpowiednią politykę rolną.

Stymulowanie przyspieszenia tego procesu jest już w obecnych warunkach jak najbardziej realne. Na 2264 tys. rodzin użytkujących gospodarstwa indywidualne powyżej 2 ha, 1274 tys. członków rodzin pracuje poza swoim gospodarstwem, tzn. przeciętnie 0,56 osoby na jedną rodzinę (gospodarstwo). Przy czym w gospodarstwach 2—7 ha na jedną rodzinę poza gospodarstwem pracuje 0,72 osoby. Tak więc prawie $\frac{3}{4}$ gospodarstw z tej grupy to gospodarstwa o dwóch źródłach dochodu. Gospodarstwa te stanowią potencjalną bazę dla aktywnej polityki zmierzającej do ich polaryzacji na działki pracownicze o powierzchni poniżej 0,5 ha i gospodarstwa typowe rolnicze. Zwolniona ziemia z tych pierwszych służyłaby do powiększenia obszaru gospodarstw rolniczych.

Biorąc pod uwagę dwuzawodowy charakter przeważającej części gospodarstw od 2 do 7 ha, istnieje realna możliwość — za pomocą odpowiednich środków polityki gospodarczej — przekształcenia znacznej ich części w działki pracownicze.

Przeciętny obszar gospodarstwa indywidualnego, który wynosiłby w 1990 roku około 12,5 ha nie jest jeszcze wystarczający — jak wynika z poprzednio przytoczonych danych — do przekształcenia gospodarki indywidualnej w gospodarkę w pełni uspołecznioną. Dalszy proces powiększania obszaru na rodzinę i na 1 zatrudnionego może odbywać się równolegle z procesem uspołecznienia, a częściowo już po uspołecznieniu. Przy przekształcaniu gospodarki indywidualnej w spółdzielczą, w warunkach niepełnego jeszcze uspołecznienia produkcji, nie jest niezbędny taki obszar na rodzinę, jak w gospodarce w pełni uspołecznionej. Dlatego też dalsze zwiększanie obszaru na rodzinę odbywałoby się już w warunkach gospodarki uspołecznionej. Tego rodzaju proces ma również swoje ekonomiczne uzasadnienie w tym, iż przy niższym stopniu uspołecznienia gospodarki chłopskiej stanowi ona jeszcze poważną rezerwę siły roboczej dla dalszego rozwoju pozostałych gałęzi gospodarki narodowej.

Poprzednio przyjęliśmy założenie, że obszar gospodarki uspołecznionej w 1990 roku wyniesie około 11 mln ha użytków rolnych, w tym gospodarki państwowej 5,2, a spółdzielczej 5,8 mln ha, zaś obszar gospodarki drobnotowarowej 7,6 mln ha, w tym 6,9 mln ha w gospodarstwach o powierzchni powyżej 2 ha. Przeciętny obszar na jedno gospodarstwo (rodzinę) wyniósłby około 12,5 ha użytków rolnych. Proces przemian strukturalnych i ustrojowych przebiegać będzie — jak to wyżej przedstawiliśmy — odmiennie w różnych rejonach kraju. Próbe konkretyzacji przebiegu tego procesu w układzie terytorialnym i czasowym ilustrują dane zawarte w tabeli 13. Próba ta ma na celu przedstawienie nie tyle konkretnego, ilościowego przebiegu procesu przemian w wydzielonych czterech rejonach (konkretne liczby dla poszczególnych rejonów są często wyrazem tylko prostej arytmetyki), ile ogólnych tendencji i kierunków tych przemian. Rzeczywiste procesy przemian będą niewątpliwie odbiegać od wyżej przedstawionych, nie tylko w poszczególnych regionach, lecz również i w skali całego kraju, w zależności od konkretnej sytuacji ekonomicznej, głównie zaś od dynamiki rozwoju całej gospodarki narodowej, tempa wyposażenia rolnictwa w środki produkcji, zwłaszcza zaś w sprzęt mechaniczny oraz zapotrzebowania na siłę roboczą ze strony działów pozarolniczych.

Tabela 13
Przypuszczalny przebieg procesu przemian strukturalnych i ustrojowych w układzie czasowym i przestrzennym przy założeniu
uspolecznienia około 60% użytkowników rolnych do 1990 roku

Rok	Obszar użytków rolnych w tys. zł	Obszar w tys. ha przeje- mowany w pięciolet- przez gospodarstwa		Obszar gos- podarstw uspołecz- nionych tys. ha	Stopień uspołecz- nienia w %	Obszar gospodarstw drobnotowarowych w tys. ha		Liczba gos- podarstw powyżej 2 ha w tys.	Przeciętny obszar gos- podarstwa w ha użytków rolnych
		państwowe	spółdzielcze			ogółem	w tym gos- podarstw powyżej 2 ha		
Polska									
1970	19540	—	—	3240	16,6	16300	15250	2265	6,7
1975	19300	320	210	3800	19,7	15500	14600	2100	7,0
1980	19100	550	350	4700	24,6	14400	13600	1700	8,0
1985	18900	650	1300	6650	35,2	12250	11500	1100	10,5
1990	18600	750	3600	11000	59,1	7600	6900	550	12,5
Rejon I									
1970	5620	—	—	250	4,4	5370	4790	969	4,9
1975	5560	20	20	290	5,2	5270	4780	930	5,1
1980	5510	60	60	410	7,4	5100	4660	790	5,9
1985	5460	80	220	710	13,0	4750	4340	520	8,3
1990	5370	120	800	1630	30,3	3740	3360	300	11,2
Rejon II									
1970	4860	—	—	240	4,9	4620	4490	626	7,2
1975	4780	30	20	290	6,1	4490	4380	585	7,5
1980	4710	80	70	440	9,3	4270	4170	480	8,7
1985	4640	110	250	800	17,2	3840	3730	340	11,0
1990	4540	140	920	1860	41,0	2680	2600	190	13,7
Rejon III									
1970	5615	—	—	1350	24,0	4265	4005	481	8,3
1975	5560	135	95	1580	28,4	3980	3750	430	8,7
1980	5520	200	130	1910	34,6	3610	3410	325	10,5
1985	5480	120	700	2830	51,6	2650	2470	180	13,7
1990	5430	240	1660	4730	87,1	700	540	35	15,4
Rejon IV									
1970	3445	—	—	1400	40,6	2045	1965	189	10,4
1975	3400	165	75	1640	48,2	1760	1690	155	10,9
1980	3360	210	90	1940	57,7	1420	1360	105	13,0
1985	3320	240	150	2330	70,2	990	930	60	15,5
1990	3260	250	220	2800	85,8	460	400	25	16,0

VIII. KOSZTY REKONSTRUKCJI SPOŁECZNEJ I TECHNICZNEJ W ROLNICTWIE

Poglądy na temat kosztów przekształceń strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie uległy w ostatnich latach dosyć istotnym zmianom. Ze względu na istniejące różnice wyposażenia w środki produkcji 1 ha użytków rolnych w poszczególnych sektorach rolnictwa za koszt przekształceń strukturalnych i ustrojowych przyjmowano nakłady inwestycyjne niezbędne do zagospodarowania 1 ha przez gospodarstwa państwowe, spółdzielcze i indywidualne (w tym ostatnim przypadku przy powiększaniu obszaru gospodarstwa).

Obecnie za koszt przekształceń strukturalnych i ustrojowych, albo krócej — koszt przebudowy rolnictwa, uważamy nakłady inwestycyjne na środki produkcji substytuujące ubytek siły roboczej, jaki towarzyszy przebudowie rolnictwa, w tym również straty w istniejącym majątku produkcyjnym, który w wyniku przebudowy będzie nieprzydatny w nowych formach zagospodarowania i który musi być zastąpiony przez nowe środki produkcji.

Przy sporządzaniu długoletnich prognoz wyposażenia rolnictwa w techniczne środki produkcji okazało się, że wartość sprzętu technicznego na 1 ha w gospodarce indywidualnej — nawet przy niższym stopniu mechanizacji prac — będzie wyższa niż w gospodarce społecznej. Jest to oczywiście wynikiem oszczędności, jakie daje gospodarowanie na dużych obszarach. Ponieważ przy tym poziomie zatrudnienia w gospodarce społecznej będzie znacznie niższy niż w indywidualnej, inwestycyjny koszt substitucji ubytku siły roboczej (w stosunku do obecnego poziomu w gospodarce indywidualnej) przez techniczne środki produkcji będzie niższy w gospodarce społecznej niż w indywidualnej.

Nieco inaczej natomiast przedstawia się sprawa z pozostałymi środkami produkcji, zwłaszcza budynkami inwentarskimi. W przeciwieństwie do nowo powstających gospodarstw społecznych, zwłaszcza państwowych, w których zachodzi konieczność budowy od podstaw pomieszczeń inwentarskich, w gospodarstwach indywidualnych będą nadal wykorzystywane dotychczasowe budynki inwentarskie.

Oszczędności na kosztach inwestycyjnych z tego tytułu nie będą jednak tak duże, jak to się poprzednio uważało. W przeważającej większości gospodarstw indywidualnych budynki inwentarskie są przestarzałe, nie nadające się do zastosowania nowoczesnych urządzeń. Tylko niewielka część budynków nadaje się do adaptacji. Przy wypadaniu z produkcji gospodarstw indywidualnych i przejmowaniu ich ziemi przez inne gospodarstwa indywidualne i grupowe w nielicznych tylko przypadkach będą mo-

gły być wykorzystywane ich budynki. Wzrost obszaru gospodarstw, przy równoczesnym wzroście pogłowia zwierząt na jednostkę powierzchni i koniecznej specjalizacji w produkcji zwierzęcej (w celu wykorzystania ekonomii skali produkcji, zwłaszcza zaś oszczędności pracy żywej) wymaga również znacznych nakładów inwestycyjnych na budownictwo inwentarskie.

Poprzednio uważało się, że gospodarstwa spółdzielcze wymagają znacznie niższych nakładów inwestycyjnych ze względu na możliwość wykorzystania budynków inwentarskich gospodarstw indywidualnych w produkcji zwierzęcej. Obecnie okazuje się, że możliwości te są daleko mniejsze i ograniczają się głównie do niewielkiej ilości inwentarza przyzagrodowego. Występujące w przeszłości tendencje do tworzenia spółdzielni produkcyjnych o uspołecznionej tylko produkcji roślinnej i indywidualnej produkcji zwierzęcej stają się coraz bardziej nieaktualne. Obecnie zaznaczają się już inne tendencje, a w przyszłości będą się one raczej nasilać, a mianowicie do wcześniejszego uspołeczniania produkcji zwierzęcej niż roślinnej. Świadczą o tym powstające zespoły gospodarstw chłopskich organizujących wspólne obory i chlewnie, przy indywidualnej produkcji roślinnej. Czynnikiem skłaniającym do tego jest przede wszystkim znaczna oszczędność nakładów pracy żywej przy wzroście skali produkcji zwierzęcej, co nie występuje w takim stopniu w produkcji roślinnej.

Niewątpliwie pewne różnice w nakładach inwestycyjnych na jednostkę powierzchni pomiędzy gospodarką państwową i spółdzielczą będą istniały, przynajmniej w okresie do roku 1990. Różnice te będą wynikiem bardziej zaawansowanej koncentracji produkcji oraz niższego zatrudnienia na jednostkę powierzchni w gospodarce państwowej niż spółdzielczej. Na przykład, koszt jednego stanowiska w przemysłowych, zmechanizowanych fermach produkcji zwierzęcej będzie wyższy niż w fermach nawet dużych, ale opartych na bardziej tradycyjnych metodach organizacji produkcji zwierzęcej. Przy takiej samej obsadzie zwierząt w pierwszym przypadku nakłady inwestycyjne na jednostkę powierzchni będą oczywiście wyższe. Na jednego zatrudnionego przypadać będzie jednak znacznie więcej sztuk inwentarza, tym samym więc niższe będzie zatrudnienie na jednostkę powierzchni.

Ogólnie można powiedzieć, że **koszty inwestycyjne przebudowy rolnictwa zależą nie tyle od społecznej formy gospodarowania, ile od wielkości spadku zatrudnienia na jednostkę powierzchni w stosunku do obecnego poziomu zatrudnienia w indywidualnej gospodarce chłopskiej.**

Poprzednio nakłady inwestycyjne na rolnictwo, a co za tym idzie i tempo przemian strukturalnych i ustrojowych uzależnialiśmy od możliwości inwestycyjnych gospodarki narodowej. Obecnie nie możliwości inwestycyjne, lecz potrzeby gospodarki narodowej w zakresie wzrostu produkcji rolnej oraz dopływu siły roboczej z rolnictwa do działów pozarolniczych, określać będą nakłady inwestycyjne, które rolnictwo musi otrzymać, jeśli ma sprostać tym potrzebom. Takie stawianie problemu jest obecnie możliwe dzięki wyższej od zakładanej pierwotnie dynamice rozwoju gospodarczego kraju. Wyższa dynamika rozwoju zwiększa bowiem z jednej strony zapotrzebowanie na siłę roboczą z rolnictwa, z drugiej zaś strony możliwości sybstitucji ubytku tej siły przez dopływ odpowiedniego strumienia środków inwestycyjnych do rolnictwa.

Nakłady inwestycyjne brutto na rolnictwo związane bezpośrednio z produkcją rolną¹ obejmować będą, w zależności od ich funkcji, następujące pozycje:

- 1) na odtworzenie zużywanych w procesie produkcji środków trwałych,
- 2) na reprodukcję rozszerzoną majątku produkcyjnego, niezbędnego do zapewnienia zakładanego wzrostu produkcji rolnej,
- 3) na substytucję ubytku siły roboczej przez trwałe środki produkcji,
- 4) na odtworzenie w innej, odpowiednio zmodernizowanej formie majątku produkcyjnego likwidowanych gospodarstw drobnotowarowych, wycofywanego z użytkowania ze względu na nieprzydatność w gospodarstwach uposażonych, jak również w powiększających swój obszar gospodarstwach drobnotowarowych.

Ze względu na to, że zmniejszenie liczby gospodarstw indywidualnych jest nieodzownym warunkiem zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie, nakłady inwestycyjne na zastąpienie wycofywanego z użytkowania majątku produkcyjnego gospodarstw indywidualnych są, w ostatecznym rachunku, również nakładami substytuującymi ubytek siły roboczej. Dlatego też dwie ostatnie wymienione wyżej grupy nakładów inwestycyjnych możemy traktować łącznie. Z punktu widzenia rolnictwa są one odpowiednikiem kosztów inwestycyjnych przekształceń ustrojowych i strukturalnych, zaś z ogólnospołecznego punktu widzenia odpowiednikiem kosztów inwestycyjnych na pozyskanie siły roboczej z rolnictwa dla pozarolniczych działów gospodarki narodowej.

Dokładne wyszacowanie nakładów inwestycyjnych na rolnictwo w dłuższym okresie czasu (do roku 1990) jest oczywiście sprawą niezmiernie trudną, głównie ze względu na daleko idące zmiany w technice i technologii produkcji, wymagające nie tylko ilościowych, lecz i jakościowych, a co za tym idzie i wartościowych zmian w wyposażeniu rolnictwa w trwałe środki produkcji. Każdy szacunek zawsze będzie mniej lub bardziej subiektywny. Dlatego też i niżej przedstawiony szacunek należy traktować jako orientacyjny, obrazujący tylko rząd wielkości nakładów inwestycyjnych na rolnictwo, w tym na przebudowę ustroju rolnego. Niemniej jednak nawet tego rodzaju orientacyjny rachunek, obrazujący z jednej strony nakłady inwestycyjne, z drugiej zaś spodziewane efekty ekonomiczne przebudowy rolnictwa, ma istotne znaczenie nie tylko poznawcze, ale i praktyczne dla polityki gospodarczej.

Szacunku nakładów inwestycyjnych na rolnictwo do roku 1990, w tym na przebudowę ustroju rolnego, dokonano dla wariantu uposażenia około 60% użytków rolnych, zakładającego spadek zatrudnienia z 5,7 mln (bez działek pracowniczych i działów obsługi rolnictwa) do około 2,3 mln osób.

Podstawą do obliczenia nakładów inwestycyjnych był szacunek niezbędnej wartości odtworzeniowej (w cenach 1971 roku) majątku produkcyjnego na 1 ha użytków rolnych w poszczególnych sektorach rolnictwa.

Wartość wyposażenia rolnictwa w techniczne środki produkcji przedstawiono poprzednio w rozdziale dotyczącym technicznej rekonstrukcji rolnictwa. O ile wartość sprzętu technicznego na jednostkę powierzchni

¹ Bez nakładów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne.

w poszczególnych sektorach rolnictwa będzie niezależna od poziomu zatrudnienia, a nawet nieco wyższa w gospodarce drobnotowarowej niż uspołecznionej (odpowiednio 27,5 i 25,5 tys. zł na 1 ha użytków rolnych), o tyle wartość środków produkcji ogółem kształtować się będzie odwrotnie proporcjonalnie do poziomu zatrudnienia. Niskiemu poziomowi zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej musi towarzyszyć odmienny od tradycyjnego system organizacji produkcji zwierzęcej, oparty na zasadach przemysłowych. System ten wymaga jednak znacznie wyższych nakładów inwestycyjnych w przeliczeniu na sztukę inwentarza niż system tradycyjny.

Biorąc pod uwagę zarówno przewidywany do roku 1990 wzrost pogłowia zwierząt, jak i proporcje w kosztach stanowiska na jedną sztukę w gospodarce drobnotowarowej i uspołecznionej, a także inne potrzeby inwestycyjne, wyszacowano dla roku 1990 następującą wartość majątku produkcyjnego na 1 ha użytków rolnych w poszczególnych sektorach rolnictwa (dla porównania przytoczono niżej również dane o poziomie zatrudnienia):

Gospodarstwa	Zatrudnienie osób/100 ha	Wartość środków produkcji tys. zł/ha
Drobnotowarowe	16,4	70
Spółdzielcze	10,0	85
Państwowe	7,0	100

Jak wynika z rachunku przedstawionego w tabeli 14, wartość brutto (odtworzeniowa) majątku produkcyjnego w całym rolnictwie w roku 1990 wzrosłaby do około 1710 mld zł, tj. o około 1070 mld zł w stosunku do roku 1970.

Przyrost wartości odtworzeniowej majątku produkcyjnego w rolnictwie nie jest równoznaczny z nakładami inwestycyjnymi netto. Te ostatnie obejmować będą również nakłady na odtworzenie majątku produkcyjnego wycofywanego z użytkowania na skutek jego nieprzydatności w nowych formach gospodarowania. Wartość odtworzeniowa (brutto) wycofywanego majątku produkcyjnego gospodarstw indywidualnych wyniesie około 310 mld zł².

Wartość brutto wycofywanego z użytkowania majątku produkcyjnego gospodarstw indywidualnych do roku 1990 stanowić będzie około 73% wartości tego majątku z roku 1970, podczas gdy obszar gospodarki indywidualnej w latach 1970—1990 zmniejszy się o około 50%. Wyższa wartość wycofywanego majątku w stosunku do zmniejszenia obszaru wynika z dalszego wzrostu środków trwałych w gospodarstwach indywidualnych po roku 1970. Na przykład przewidujemy, że już w 1980 roku majątek produkcyjny gospodarstw indywidualnych — mimo zmniejszenia obszaru — wzrośnie do około 530 mld zł. Część majątku produkcyjnego gospodarstw indywidualnych, do którego zaliczamy również mechanizację kółek

² Według szacunków wykonanych przez dra Leszka Wiśniewskiego z Instytutu Ekonomiki Rolnej.

Tabela 14

**Wartość brutto wyposażenia rolnictwa w trwałe środki produkcji w roku 1970
i szacunek na rok 1990
(W cenach 1971 roku)**

Wyszczególnienie	Ogółem w mld zł		Na 1 ha użytków rolnych w tys. zł	
	razem środki produkcji	w tym sprzęt techniczny	razem środki produkcji	w tym sprzęt techniczny
1970				
Gospodarstwa: indywidualne ^a	440	84	27,0	5,2
spółdzielcze	7	2	28,8	8,5
państwowe	115	32	40,0	11,0
Zaplecze techniczno-remontowe	21	8	—	—
Pozostałe	57	—	—	—
Razem	640	126	32,7	6,4
1990				
Gospodarstwa: drobnotowarowe ^a	530	210	70	27,5
spółdzielcze	490	148	85	25,5
państwowe	520	132	100	25,5
Zaplecze techniczno-remontowe	60	30	—	—
Pozostałe	110	—	—	—
Razem	1710	510	92	28,0

^a Łącznie z wartością traktorów i maszyn rolniczych w ośrodkach usługowych.

rolniczych, będzie oczywiście wykorzystana w uspołecznionych gospodarstwach rolnych, w tym również niektóre budynki nie tylko do przyzagrodowej lecz i uspołecznionej produkcji zwierzęcej.

Nakłady inwestycyjne netto na przyrost majątku produkcyjnego rolnictwa (1070 mld zł), to zarówno nakłady na zwiększenie potencjału produkcyjnego rolnictwa, jak i na substytucję ubytku siły roboczej. Te ostatnie zaliczamy również do nakładów na przebudowę ustroju rolnego. Podziału tych nakładów na wymienione cele możemy dokonać jedynie w sposób umowny. Jeśli abstrahować od zmian w zatrudnieniu, to wzrost produkcji rolnej w gospodarstwie nie wymaga proporcjonalnego wzrostu ilości środków trwałych. Według orientacyjnych szacunków wzrost produkcji rolnej o 100% wymaga wzrostu środków trwałych w produkcji roślinnej nie więcej niż 35%. W produkcji zwierzęcej natomiast wzrost ten zależy od wzrostu jednostkowej wydajności zwierząt, a więc od wzrostu produkcji w przeliczeniu na jedno stanowisko w budynkach inwentarskich. Ponieważ z wyjątkiem mleczności krów i nieśności kur (które są u nas stosunkowo niskie) możliwości wzrostu wydajności z jednego stanowiska są dosyć ograniczone, można przyjąć, że podwojenie produkcji zwierzęcej wymaga wzrostu liczby stanowisk o około 80%. Uwzględniając proporcje w środkach trwałych służących produkcji roślinnej i zwierzęcej (40 i 60%), podwojenie poziomu produkcji w gospodarstwie wymagałoby zwiększenia środków trwałych o około 60—65%.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że podwojenie produkcji przy niezmienionym poziomie zatrudnienia oznacza zmniejszenie o połowę nakładów pracy żywej na jednostkę wytwarzanej produkcji. Przyrost środków produkcji musi więc zapewnić nie tylko zwiększenie fizycznych rozmiarów produkcji, lecz także substytuować zmniejszenie jednostkowych nakładów pracy. Poza tym trzeba również uwzględnić konieczność zastosowania nie tylko wydajniejszych, a więc i droższych maszyn w produkcji roślinnej i urządzeń w budynkach inwentarskich, substytuujących zmniejszenie pracochłonności produkcji, lecz także bardziej nowoczesnych, a więc również droższych materiałów budowlanych. W sumie więc można, orientacyjnie oczywiście, przyjąć, że przy niezmienionym poziomie zatrudnienia, a więc i przy niezmienionej strukturze agrarnej i niezmienionym stopniu uspołecznienia, majątek produkcyjny rolnictwa powinien wzrastać proporcjonalnie do wzrostu produkcji rolnej. Zakłada się, że wartość produkcji finalnej brutto w latach 1970—1990 (liczona według trendu) wzrośnie od 74 do 88%.³ Przyrost majątku produkcyjnego rolnictwa powinien oczywiście zapewnić możliwość osiągnięcia wyższego, zakładanego wzrostu produkcji rolnej, tzn. powinien wynieść około 90%. Wartość majątku produkcyjnego rolnictwa powinien więc wzrosnąć z 640 mld zł w roku 1970 do około 1220 mld zł w roku 1990, tzn. o około 580 mld zł.

Według szacunków przedstawionych w tabeli 14 majątek produkcyjny rolnictwa wzrośnie do 1710 mld zł, tzn. o dalsze 490 mld zł. Ta ostatnia suma jest odpowiednikiem przyrostu majątku produkcyjnego, substytuującego absolutny ubytek siły roboczej w wyniku przemian strukturalnych i ustrojowych w rolnictwie.

Jak już zaznaczaliśmy, do kosztów przebudowy rolnictwa zaliczamy nakłady inwestycyjne na pokrycie strat w majątku produkcyjnym oraz na środki substytuujące ubytek siły roboczej. Łączna suma tych nakładów w liczbach absolutnych, w przeliczeniu na jedną osobę odchodzącą z produkcji rolnej oraz na jedną osobę, która podejmie pracę w zawodach pozarolniczych, kształtować się będzie następująco:

Nakłady inwestycyjne na pokrycie strat w majątku produkcyjnym w mld zł	310
Nakłady inwestycyjne na substytucję ubytku siły roboczej w mld zł	490
Razem nakłady na przebudowę rolnictwa w mld zł	800
Ubytek siły roboczej w rolnictwie tys. osób	3450
Odpływ siły roboczej do zawodów pozarolniczych tys. osób	2000
Nakłady inwestycyjne w tys. zł	
na 1 osobę odchodzącą z rolnictwa	231
na 1 osobę podejmującą pracę w zawodach pozarolniczych	400

Zastąpienie jednej osoby odchodzącej z rolnictwa przez środki trwałe wymaga więc nakładów inwestycyjnych w wysokości około 230 tys. zł, natomiast koszt inwestycyjny przesunięcia jednej osoby z rolnictwa do zawodów pozarolniczych prawie dwukrotnie więcej, a mianowicie około 400 tys. zł.

³ Sprawa ta omówiona jest szczegółowiej w następnym rozdziale.

Oprócz nakładów inwestycyjnych netto, tj. nakładów na zwiększenie potencjału produkcyjnego rolnictwa (580 mld zł) oraz przebudowę ustroju rolnego (800 mld zł), ponoszone również będą nakłady na odtworzenie zużywanych w procesie produkcji środków trwałych. Według szczegółowych szacunków główną pozycję nakładów odtworzeniowych stanowią nakłady na odtwarzanie zużywanego sprzętu technicznego (ze względu na znacznie krótszy w porównaniu z pozostałymi środkami produkcji okres eksploatacji), a mianowicie 550 mld zł, zaś nakłady na odtworzenie pozostałych środków produkcji około 250 mld zł. W sumie nakłady inwestycyjne na odtworzenie środków trwałych wyniosą około 800 mld zł.

Łączne nakłady inwestycyjne netto i brutto na rolnictwo, kształtować się będą następująco (w mld zł):

Na przyrost produkcji rolnej	580
Na przebudowę rolnictwa	800
Razem nakłady inwestycyjne netto	1380
Na odtworzenie środków trwałych	800
Razem nakłady inwestycyjne brutto	2180

Wzrost majątku produkcyjnego rolnictwa z 640 mld zł w roku 1970 do 1710 mld zł w roku 1990, przy spadku zatrudnienia z 6,0 do 2,6 mln osób (łącznie z obsługą produkcyjną rolnictwa, lecz bez działek pracowniczych) oznacza wzrost wartości środków produkcji na jednego zatrudnionego z około 107 tys. zł do około 660 tys. zł, tj. przeszło sześciokrotnie. Skale wzrostu i poziomu uzbrojenia technicznego pracy w rolnictwie w perspektywie 1990 roku możemy ocenić porównując z poziomem uzbrojenia technicznego pracy w przemyśle, a mianowicie: w 1972 roku wartość brutto produkcyjnych środków trwałych (w cenach 1971 roku) na jednego zatrudnionego wynosiła 255 tys. zł⁴.

Przy pełnym usamodzielnieniu rolnictwa (do roku 1990) i przyjęciu tego samego co poprzednio wyposażenia na 1 ha użytków rolnych w gospodarce usamodzielnionej (85 tys. zł w spółdzielczej i 100 tys. zł w państwowej) wartość środków produkcji w całym rolnictwie wzrosłaby do około 1800 mld zł, zatrudnienie zaś zmniejszyłoby się do około 1,8 mln osób). Wartość środków produkcji na jednego zatrudnionego wyniosłaby około 1 mln zł, tzn. byłaby prawie dziesięciokrotnie wyższa niż w 1970 roku oraz czterokrotnie wyższa niż obecnie w przemyśle.

Efektom rekonstrukcji technicznej i społeczno-ekonomicznej będzie m.in. zasadnicza zmiana organicznego składu kapitału w rolnictwie. Rolnictwo, które dotychczas charakteryzowało się najniższym organicznym składem kapitału spośród wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, przekształci się w gałąź, jeśli nawet nie o najwyższym, to przynajmniej o nie niższym od innych gałęzi składzie organicznym kapitału. Uzbrojenie techniczne pracy w rolnictwie wzrośnie do 1990 roku 6-krotnie, w dalszej zaś przyszłości, w przypadku pełnego usamodzielnienia, prawie 10-krotnie w stosunku do roku 1970. Jak stwierdziliśmy poprzednio, w wyniku dalszych

⁴ Wartość produkcyjnych środków trwałych w przemyśle usamodzielnionym wynosiła 1115 mld zł, zatrudnienie zaś 4366 tys. osób (Rocznik Statystyczny 1973, s. 154 i 180).

przemian w ramach gospodarki uspołecznionej, przypuszczalnie na przełomie bieżącego i przyszłego stulecia, istnieje możliwość obniżenia zatrudnienia w rolnictwie do około 1,4 mln osób. Wymagałoby to również dal-
szego wzrostu majątku produkcyjnego rolnictwa, przypuszczalnie do po-
nad 2000 mld zł. Uzbrojenie techniczne pracy wzrosłoby do około
1,4 mln zł na jednego zatrudnionego, tzn. byłoby prawie 14-krotnie wyż-
sze niż w roku 1970.

W wyniku przemian technicznych i społeczno-ekonomicznych jedna
osoba zatrudniona w rolnictwie wytwarzać będzie surowce do produkcji
żywności dla coraz większej liczby osób w kraju. Orientacyjnie wskaźniki
te przedstawiać się mogą następująco:

Rok	Liczba ludności kraj mln osób	Liczba zatrudnio- nych w rolnictwie mln osób	Liczba osób w kraju na 1 zatrudnionego w rolnictwie
1970	32,6	6,1	5,3
1990	37,3	2,6	14
1995	38,0	1,8	21
2000	38,6	1,4	28

IX. EKONOMICZNE EFEKTY REKONSTRUKCJI SPOŁECZNEJ I TECHNICZNEJ ROLNICTWA

Wynikiem rekonstrukcji społecznej i technicznej rolnictwa jest między innymi przemieszczenie siły roboczej z rolnictwa do zawodów pozarolniczych. Ponieważ wydajność pracy w pozarolniczych działach produkcji materialnej jest przeszło trzykrotnie wyższa niż w rolnictwie, przesunięcie siły roboczej do tych działów pozwala na wytworzenie przez nią znacznie wyższego dochodu narodowego niż w rolnictwie. Z drugiej jednak strony ubytek siły roboczej w rolnictwie wymaga wzrostu nakładów pracy uprzedmiotowanej, substytuującej ten ubytek, co oczywiście zmniejsza bądź przyrosty, bądź też absolutną wielkość dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie, umożliwia jednak wzrost wydajności pracy w przeliczeniu na jedną osobę pozostającą w rolnictwie.

Podobnie jak przedstawione poprzednio szacunki dotyczące odplywu siły roboczej z rolnictwa i nakładów inwestycyjnych na rolnictwo, również szacunek efektów ekonomicznych rekonstrukcji społecznej i technicznej rolnictwa ma charakter tylko orientacyjny. Rzeczywisty proces rozwoju wprowadzi na pewno znaczne korekty w stosunku do szacunków, których jesteśmy w stanie obecnie dokonać na podstawie znajomości dotychczasowych współzależności ilościowych pomiędzy rozpatrywanymi zjawiskami i przewidywanych ich zmian w przyszłości. Niemniej jednak przedstawienie nawet tego rodzaju szacunków, mimo, że zdajemy sobie sprawę z ich subiektywizmu, jest jak najbardziej celowe, dają one bowiem wyobrażenie o skali rozpatrywanych zjawisk, tj. — w naszym przypadku — przewidywanych skutków rekonstrukcji rolnictwa.

W celu wyszacowania skutków i ekonomicznych efektów rekonstrukcji społecznej i technicznej rolnictwa do roku 1990, przyjmujemy następujące założenia:

1) Efektywny odpływ siły roboczej z rolnictwa do zawodów pozarolniczych, oceniony poprzednio na około 2 mln osób (przy uspołecznieniu rolnictwa w 60%), przedstawiać się będzie w kolejnych pięcioleciach następująco (w tys. osób):

1971—1975	200
1976—1980	400
1981—1985	600
1986—1990	800

2) Część osób odchodzących z rolnictwa znajdzie zatrudnienie w sferze produkcji materialnej, część zaś w niematerialnej. W celu uproszczenia

rachunku, dochód narodowy wytwarzany poza rolnictwem w sferze produkcji materialnej odnosić będziemy do ogólnej liczby zatrudnionych poza rolnictwem zarówno w sferze produkcji materialnej, jak i niematerialnej.

3) Wydajność pracy w sferze produkcji materialnej poza rolnictwem wzrastać będzie o 5% rocznie. Przy tym założeniu dochód narodowy netto na jednego zatrudnionego poza rolnictwem (zarówno w sferze produkcji materialnej, jak i niematerialnej) wzrośnie z 75 tys. zł w roku 1972 (w cenach 1972 roku) do około 181 tys. zł w roku 1990.

Szacunek dochodu narodowego wytwarzanego przez siłę roboczą przemieszczaną z rolnictwa do zawodów pozarolniczych w latach 1971—1990 przedstawiono w tabeli 15.

Tabela 15

Dochód narodowy wytwarzany przez siłę roboczą przemieszczaną z rolnictwa do działów pozarolniczych w latach 1971—1990
(W cenach 1972 roku)

Rok	Dochód narodowy na 1 zatrudnionego poza rolnictwem w tys. zł	Liczba osób przemieszczona z rolnictwa do działów pozarolniczych w tys.	Dochód narodowy w mld zł ^a
1971	—	40	—
1972	75	80	3
1973	79	120	6
1974	83	160	10
1975	87	200	14
1976	91	280	18
1977	96	360	27
1978	101	440	36
1979	106	520	47
1980	111	600	58
1981	117	720	70
1982	122	840	88
1983	128	960	108
1984	135	1080	130
1985	142	1200	153
1986	149	1360	179
1987	156	1520	212
1988	164	1680	249
1989	172	1840	289
1990	181	2000	333
1991	190	—	380
Razem 1972—1990	—	—	2030
1972—1991	—	—	2410

^a Dochód narodowy wytwarzany przez siłę roboczą przemieszczaną z rolnictwa do działów nierolniczych obliczono z jednorocznym przesunięciem.

Dochód narodowy obliczany tu jest z jednorocznym przesunięciem w stosunku do odpływu siły roboczej, tzn. faktycznie w latach 1972—1990 dochód ten obliczony jest nie dla całego odpływu siły roboczej do roku 1990 łącznie (2 mln osób), lecz tylko dla odpływu w latach 1971—1989, tj. dla 1,84 mln osób. Jak wynika z tabeli różnica jest dosyć istotna, bowiem skumulowana suma dochodu narodowego w latach 1972—1990 wynosi nieco ponad 2000 mld zł, w następnym zaś roku (1991) wzrasta o prawie 400 mld zł. W sumie więc przemieszczenie z rolnictwa do zawodów pozarolniczych w latach 1971—1990 około 2 mln osób, pozwoli na wytworzenie poza rolnictwem w latach 1972—1991 około 2400 mld zł dochodu narodowego. Zakładając dalszy odpływ siły roboczej o 300 tys. osób w latach 1991—1994, tj. w sumie do 2,3 mln osób, przyrost dochodu narodowego w pięcioleciu 1991—1995 wyniósłby około 2300 mld zł, tj. więcej niż w całym dwudziestolecu do roku 1990. Ponieważ we wszystkich naszych rozważaniach i szacunkach nie wykraczamy poza horyzont czasowy 1990 roku, ograniczymy się więc tylko do sumy przyrostu dochodu narodowego w okresie 1972—1990, tj. do 2000 mld zł. Dla tego bowiem okresu prezentowaliśmy poprzednio szacunek nakładów inwestycyjnych na rolnictwo, w tym na rekonstrukcję społeczną rolnictwa.

Jak już zaznaczaliśmy, odpływ siły roboczej z rolnictwa wymaga wzrostu nakładów pracy uprzedmiotowionej, co oczywiście ogranicza przyrosty dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie. W celu wyszacowania skumulowanej sumy zmniejszenia dochodu narodowego w rolnictwie do roku 1990 obliczymy poziom tego dochodu w warunkach zakładanych zmian strukturalnych i ustrojowych i porównamy go z poziomem, jaki byłby możliwy do osiągnięcia w warunkach stabilnej struktury agrarnej i stabilnego zatrudnienia w rolnictwie.

Punktem wyjścia do rachunku zmian w dochodzie narodowym wytwarzanym w rolnictwie do roku 1990 jest prognoza rozwoju produkcji rolnej. W dotychczasowych prognozach zakłada się, że średnie roczne przyrosty globalnej produkcji rolnej w latach 1971—1990 kształtować się będą w granicach 2,7—3,1%. Według dotychczasowych proporcji, tempo wzrostu produkcji finalnej brutto wyprzedza tempo wzrostu produkcji globalnej o 0,4 punktu rocznie, powinno więc kształtować się w granicach 3,1—3,5% rocznie. Oznacza to wzrost produkcji finalnej brutto w latach 1970—1990 od 83 do 98%, tzn. z 210 mld zł w roku 1970 (w cenach realizacji z roku 1972) do 384—416 mld zł w roku 1990.

Jeśli porównamy zakładane tempo wzrostu z tempem osiąganym w latach 1960—1970, a mianowicie 2,4% rocznie, to wydaje się ono zbyt wysokie. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż poziom produkcji rolnej z 1970 roku był wyjątkowo niski i kształtował się znacznie poniżej wieloletniego trendu. Według trendu wykładniczego, obliczonego dla lat 1960—1972, przeciętne tempo wzrostu produkcji finalnej brutto w tym okresie wynosiło 3,0% rocznie. Z trendu tego wynika, że wartość produkcji finalnej brutto w roku 1970 powinna wynosić 221 mld zł, tj. 11 mld zł (5,2%) powyżej wartości rzeczywistej. Ekstrapolując dotychczasowy trend do roku 1990 uzyskujemy wartość produkcji finalnej brutto w tym roku w wysokości 400 mld zł. Jest to wartość pośrednia pomiędzy obu wariantami założeń do prognozy. W celu uproszczenia dalszego rachunku przyjmijmy tę wartość produkcji dla roku 1990.

W przeciwieństwie do produkcji finalnej brutto, która wykazuje o 0,4 punkta wyższe tempo wzrostu niż produkcja globalna, produkcja finalna netto wzrasta od 0,8 do 1 punkta wolniej od produkcji finalnej brutto. Jest to oczywiście wynikiem wzrastającego udziału w produkcji finalnej brutto wartości zakupywanych środków produkcji pochodzenia rolniczego (pasz, nasion, zwierząt hodowlanych). Nakłady tych środków w latach 1960—1972 wzrastały szczególnie szybko, bo aż o 10,5% rocznie (głównie ze względu na niski poziom wyjściowy), a udział ich w wartości produkcji finalnej brutto zwiększył się z 6,1% w roku 1960 do 13,6% w roku 1972. Absolutna wartość tych nakładów w nadchodzącym okresie będzie oczywiście wzrastać, ale w znacznie wolniejszym tempie niż dotychczas, bowiem przy dotychczasowym tempie wzrostu, wartość ich w 1990 roku przekroczyłaby 50% zakładanej wartości produkcji finalnej brutto. Przy określaniu wartości nakładów pochodzenia rolniczego w 1990 roku orientowano się zarówno na tempo wzrostu produkcji finalnej netto, jak i możliwości absolutnego wzrostu poszczególnych grup nakładów pochodzenia rolniczego. Dla okresu 1972—1990 przyjęto tempo wzrostu produkcji finalnej netto w wysokości 2,7% rocznie z 1 ha użytków rolnych, tj. takie same jak dotychczas (licząc według trendu — tabela 16). Z różnicy między war-

Tabela 16

Dotychczasowy i przewidywany do roku 1990 wzrost produkcji finalnej brutto i netto

Wyszczególnienie	Produkcja finalna brutto		Produkty pochodzenia rolniczego		Produkcja finalna netto	
	ogółem mld zł	na 1 ha tys. zł	ogółem mld zł	udział w pro- dukcji finalnej brutto w %	ogółem mld zł	na 1 ha tys. zł

Wartość produkcji w cenach 1972 roku

1960		165	8,2	10	6,1	155	7,7
1970	I	210	10,7	22	10,5	188	9,6
	II	221	11,3	23	10,5	198	10,1
1972	II	235	12,1	32	13,6	206	10,6
	I	243	12,5	33	13,6	210	10,8
1990		400	21,5	80	20,0	320	17,2

Średnie roczne tempo wzrostu w %

1960—1970	I	2,4	2,7	8,2	—	1,9	2,3
1960—1970	II	3,0	3,3	8,2	—	2,5	2,7
1960—1972	II	3,0	3,3	10,2	—	2,4	2,7
1960—1972	I	3,3	3,5	10,5	—	2,5	2,8

1970—1990	I	3,3	3,6	6,7	—	2,7	2,9
1970—1990	II	3,0	3,3	6,5	—	2,4	2,7
1972—1990	II	3,0	3,3	5,2	—	2,5	2,7
1972—1990	I	2,8	3,1	5,0	—	2,4	2,6

I — rzeczywista wartość produkcji finalnej brutto w 1970 i 1972 roku.
 II — wartość produkcji obliczona według trendu dla okresu 1960—1972.

tością produkcji finalnej brutto i netto (400 i 320 mld zł) wynika wartość produktów pochodzenia rolniczego równa 80 mld zł. Wartość poszczególnych pozycji nakładów produktów pochodzenia rolniczego w roku 1990 przedstawiałaby się w porównaniu z rokiem 1972 następująco (w mld zł):

	1972	1990	Wskaźnik wzrostu
Pasze	19,4	54	278
Nasiona	7,2	14	194
Zwierzęta hodowlane	6,6	12	182
Razem	33,2	80	241

Trzykrotny wzrost wydatków na pasze odpowiadałby ilościowemu wzrostowi dostarczonych rolnictwu pasz treściwych z przeszło 4,8 mln ton w roku 1972 do ponad 13 mln ton w roku 1990. Dwukrotny prawie wzrost wydatków na nasiona (a w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych przeszło dwukrotny) oznaczałby osiągnięcie przez całe rolnictwo w roku 1990 obecnego poziomu tych wydatków w państwowych gospodarstwach rolnych. Najbardziej trudna do wyceny jest pozycja nakładów „zwierzęta hodowlane”. Zależać ona będzie głównie od stopnia specjalizacji i obrotu zwierzętami pomiędzy gospodarstwami (za pośrednictwem przedsiębiorstw społecznych). Ewentualny większy obrót zwierzętami hodowanymi nie będzie jednak miał zasadniczego wpływu na prezentowany dalej rachunek produkcji czystej (co jest zasadniczym celem niniejszych rozważań), może mieć jedynie wpływ na wielkość produkcji finalnej brutto. Dlatego też większe znaczenie w prognozowaniu rozwoju produkcji rolniczej należy przywiązywać do produkcji finalnej netto niż brutto. Na produkcję finalną netto nie ma bowiem większego wpływu wartość obrotu zewnętrznego produktami pochodzenia rolniczego poza jedną tylko pozycją, a mianowicie dostawami do rolnictwa pasz importowanych. W procesie przetwarzania tych pasz na produkty zwierzęce wartość ich zostaje powiększona o 50—60%. Na przykład, dostarczenie rolnictwu 1 mln ton importowanych pasz treściwych za sumę około 4 mld zł, zwiększa wartość produkcji finalnej netto od 2 do 2,5 mld zł (brutto zaś od 6 do 6,5 mld zł).

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 16, w wyniku wyższego — w stosunku do trendu — wzrostu produkcji rolnej w roku 1972, osiągnięcie poziomu produkcji zakładanego na rok 1990 wymaga tempa wzrostu produkcji finalnej brutto w latach 1973—1990 o 2,8% rocznie (zamiast 3,3% w stosunku do rzeczywistego poziomu z roku 1970), zaś produkcji finalnej netto 2,4% (zamiast 2,7%), natomiast z 1 ha użytków rolnych odpowiednio 3,1 i 2,6% rocznie.

Nie jest to oczywiście zbyt wysokie tempo wzrostu produkcji rolnej, realizowane jednak będzie raczej w trudnych warunkach przemian strukturalnych i ustrojowych, spadku zatrudnienia, wypadania z produkcji dotychczasowych gospodarstw i przejmowania ich ziemi przez nowe jednostki produkcyjne. Niemniej jednak, przy dostatecznym dopływie do rolnictwa strumienia środków trwałych i obrotowych oraz odpowiedniej polityce ekonomicznej w odniesieniu do rolnictwa, osiągnięcie tego tempa wzrostu jest realne, a niewykluczona jest również możliwość jego przekroczenia (do poziomu wariantu II, tj. do 416 mld zł).

Zakładamy, że tempo wzrostu produkcji finalnej brutto będzie w pań-

stwowych gospodarstwach rolnych wyższe niż w drobnotowarowych. Produkcja finalna brutto w PGR wzrosła z 10,9 tys. zł z 1 ha w roku 1972 do 22 tys. zł w roku 1990 (tempo wzrostu 4,0% rocznie), w drobnotowarowej zaś z 12,9 do 22 tys. zł (tempo wzrostu 3,0% rocznie). Wyższe tempo wzrostu produkcji finalnej brutto w gospodarce państwowej w stosunku do drobnotowarowej wynika oczywiście z obecnego niższego poziomu produkcji z 1 ha. W gospodarstwach spółdzielczych przewidujemy niższy poziom produkcji finalnej, a mianowicie 20,5 tys. zł z 1 ha, wśród nich bowiem będzie najwyższy udział gospodarstw nowoorganizowanych i gospodarstw o krótkim okresie funkcjonowania.

Szacunek poziomu produkcji czystej z 1 ha użytków rolnych w roku 1990 w poszczególnych sektorach rolnictwa oparto na następujących podstawach:

- dotychczasowych i przewidywanych tendencjach zmian nakładochłonności produkcji;
- współzależności pomiędzy tempem spadku zatrudnienia i tempa wzrostu produkcji czystej na jednostkę powierzchni (w gospodarce indywidualnej);
- ocenie możliwości wzrostu produkcji czystej z jednostki powierzchni i na jednego zatrudnionego w gospodarce społecznej.

Nakładochłonność produkcji finalnej brutto i netto w 1972 roku kształtowała się w poszczególnych sektorach następująco (w cenach 1972 roku):

	Gosp. ind.	RSP	PGR	Razem rolnic- two
Produkcja finalna brutto tys. zł/ha	12,9	16,2	10,9	12,5
Produkcja finalna netto tys. zł/ha	11,7	10,1	7,6	10,8
Nakłady pieniężne brutto tys. zł/ha ¹	4,1	10,9	7,9	4,9
Produkty pochodzenia rolniczego tys. zł/ha	1,2	6,1	3,3	1,7
Nakłady pieniężne netto tys. zł/ha	2,9	4,8	4,7	3,2
Nakłady pieniężne brutto w zł na 100 zł produkcji finalnej brutto	31,7	68,3	72,0	39,2
Nakłady pieniężne netto zł na 100 zł produkcji finalnej netto	24,8	47,5	61,8	29,6

Nakładochłonność produkcji finalnej (zarówno brutto jak i netto) jest w gospodarce społecznej przeszło dwukrotnie wyższa niż w indywidualnej. W dłuższym okresie czasu obserwuje się jednak odwrotne tendencje zmian, a mianowicie: w latach 1960—1972 nakłady pieniężne na 100 zł

¹ W celu zapewnienia porównywalności obecnych wyników gospodarki drobnotowarowej i rolnictwa jako całości przyjęto dla roku 1972 wartość amortyzacji w gospodarce indywidualnej według metody stosowanej w IER przy obliczaniu kosztów produkcji rolnej, jednolitej dla wszystkich sektorów rolnictwa. Wartość ta według GUS wynosi 480 zł, zaś według IER 930 zł na 1 ha użytków rolnych. W liczbach absolutnych amortyzacja ta wynosi 14,5 mld zł i jest o 7,5 mld zł wyższa od amortyzacji liczonej przez GUS. Suma ta uwzględniona jest również w dalszych obliczeniach, w których rok 1972 przyjęto za podstawę odniesienia dla wyników przewidywanych dla roku 1990 (zarówno wartości produkcji czystej, jak i społecznej wydajności pracy).

produkcji finalnej brutto w gospodarce indywidualnej wzrosły o 9,1 zł, w państwowej zaś zmalały o 6,8 zł (dla gospodarki spółdzielczej brak jest wiarygodnych danych z lat poprzednich).

Ze względu na zakładany spadek zatrudnienia w gospodarstwach państwowych z 13,3 osób na 100 ha w roku 1972 do 7,0 osób w roku 1990 (w tym w produkcji rolnej z 12,1 do 6,4) i konieczność substytucji tego ubytku przez nakłady pracy uprzedmiotowionej oraz ze względu na szybszy niż dotychczas wzrost obszaru PGR (co również wpływa na wzrost nakładochłonności) wystąpi w przyszłości ponowny wzrost nakładochłonności. W gospodarce indywidualnej nakładochłonność produkcji będzie oczywiście w dalszym ciągu wzrastać, pozostanie jednak nadal na znacznie niższym poziomie niż w gospodarstwach społecznych. Nakładochłonność produkcji w poszczególnych sektorach kształtować się bowiem będzie odwrotnie proporcjonalnie do poziomu zatrudnienia na jednostkę powierzchni.

Tabela 17

Przewidywany poziom produkcji finalnej, nakładów pieniężnych i produkcji czystej w roku 1990
(W cenach 1972 roku)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa drobnotowarowe	Gospodarstwa spółdzielcze	Gospodarstwa państwowe	Razem rolnictwo
Obszar użytków rolnych mln ha	7,6	5,8	5,2	18,6
W tys. zł na 1 ha użytków rolnych				
Produkcja finalna brutto	22,0	20,5	22,0	21,5
Produkcja finalna netto	18,8	16,0	16,4	17,2
Nakłady pieniężne brutto	11,3	13,7	17,0	13,6
Produkty pochodzenia rolniczego	3,3	4,5	5,6	4,3
Nakłady pieniężne netto	8,0	8,9	11,4	9,3
w tym amortyzacja ^a	2,9	4,1	4,5	3,8
pozostałe nakłady	5,1	4,8	6,5	5,3
Produkcja czysta netto	10,7	6,8	5,0	7,9
Ogółem w mld zł				
Produkcja finalna brutto	167	119	114	400
Produkcja finalna netto	142	93	85	320
Nakłady pieniężne brutto	86	79	88	253
Produkty pochodzenia rolniczego	25	26	29	80
Nakłady pieniężne netto	61	53	59	173
w tym amortyzacja ^a	22	24	23	69
pozostałe nakłady	39	29	34	103
Produkcja czysta netto	81	40	26	147
Nakłady na 100 zł produkcji finalnej brutto w zł				
Ogółem nakłady pieniężne	51,5	66,7	77,3	63,3
w tym: produkty pochodzenia				
rolniczego	15,0	22,0	25,5	20,0
amortyzacja	13,2	20,3	20,9	17,5
pozostałe nakłady	23,3	24,4	30,9	25,8

^a Amortyzację obliczono przyjmując dla sprzętu technicznego stopę 10%, dla pozostałych środków produkcji 2,5%, przy czym założono, że w gospodarce drobnotowarowej sprzęt własny stanowić będzie 65% ogólnego wyposażenia gospodarstw (łącznie ze sprzętem ośrodków maszynowych).

Wyszacowany w oparciu o różne — wymienione wyżej kryteria — poziom produkcji finalnej brutto i netto, nakładów pieniężnych i produkcji czystej w poszczególnych sektorach i w całym rolnictwie w przeliczeniu na jednostkę powierzchni przedstawia tabela 17, a zmiany w produkcji czystej z 1 ha, w zatrudnieniu i wydajności pracy w latach 1972—1990 tabela 18.

Tabela 18

**Przewidywane zmiany w produkcji czystej z 1 ha i wydajności pracy
w latach 1972—1990**

Wyszczególnienie	Gospodarstwa drobnotowarowe		Gospodar- stwa spół- dzielcze	Gospodar- stwa państwowe	Razem
	ogółem	w tym powyżej 2 ha			
1972					
Zatrudnienie osób/100 ha	33,1	30,8	21,8	12,1	29,0
Produkcja czysta tys. zł/ha	8,8	8,6	5,3	3,1	7,7
Wydajność pracy w tys. zł	26,6	27,9	24,3	25,3	26,5
1990					
Zatrudnienie osób/100 ha	18,6	16,4	10,0	6,4	12,6
Produkcja czysta tys. zł/ha	10,7	10,5	6,8	5,0	7,9
Wydajność pracy w tys. zł	57,5	64,0	68,0	78,1	62,7
Średnie roczne tempo wzrostu w % ^a					
Zatrudnienie	-3,3	-3,5	-6,9	-3,6	-4,7
Produkcja czysta	1,1	1,1	-1,4	2,7	0,2
Wydajność pracy	4,4	4,7	5,3	6,5	4,9

^a Średnie roczne tempo dla gospodarki spółdzielczej obliczono przyjmując za podstawę dane z roku 1972 dla gospodarki drobnotowarowej (ogółem).

Zmiany w nakładochłonności produkcji finalnej brutto i netto w latach 1972—1990 przedstawiać się będą w poszczególnych sektorach rolnictwa następująco (w zł na 100 zł wartości produkcji):

	1972	1990	Przyrost	Wskaźnik
Gospodarstwa drobnotowarowe				
brutto	31,7	51,5	+19,8	162
netto	24,8	42,6	+17,8	172
Gospodarstwa spółdzielcze				
brutto	68,3	66,7	-1,6	98
netto	47,5	55,6	+8,1	117
Gospodarstwa państwowe				
brutto	72,0	77,3	+5,3	107
netto	61,8	69,5	+7,7	112
Razem rolnictwo				
brutto	39,2	63,3	+24,1	161
netto	29,6	54,1	+24,5	183

Zmiany w nakładochłonności brutto zależą zarówno od zmian w nakładochłonności netto, jak i zmian w udziale produktów pochodzenia rolniczego w produkcji finalnej brutto. Udział tych ostatnich w gospodarce drobnotowarowej wzrósł z 9,3 do 15,0%, w spółdzielczej zmalał z 37,6 do 22,0% (stąd spadek nakładochłonności brutto), w państwowych również zmalał, lecz w znacznie mniejszym stopniu, a mianowicie z 30,3 do 25,5%. Wyrazem więc rzeczywistych zmian nakładochłonności produkcji jest zmiana w nakładochłonności netto. Nakładochłonność ta najmniej wzrasta w sektorze państwowym — tylko o 12%, w spółdzielczym o 17%, w drobnotowarowym zaś aż o 72%. Wzrost nakładochłonności w całym rolnictwie o 83% jest oczywiście skutkiem zmian w proporcjach produkcji pomiędzy poszczególnymi sektorami.

Wartość produkcji czystej netto w całym rolnictwie w 1972 roku wynosiła 149 mld zł². Z danych przedstawionych w tabeli 12 wynika, że wartość ta w 1990 roku kształtować się będzie na prawie niezmiennym poziomie (147 mld zł). Cały więc przyrost produkcji rolnej (o 157 mld produkcji finalnej brutto i o 106 mld zł finalnej netto) będzie uzyskany kosztem wzrostu nakładów materialnych. Wprawdzie w każdym z sektorów rolnictwa wystąpi wzrost produkcji czystej netto z 1 ha użytków rolnych (w państwowym o 63%, w drobnotowarowym o 22%, w spółdzielczym o 28%), to w całym rolnictwie pozostanie na niezmiennym poziomie, ze względu na zmniejszenie obszaru gospodarki drobnotowarowej na rzecz uspołecznionej, o znacznie niższym poziomie produkcji czystej z jednostki powierzchni (w spółdzielczej o 26, a w państwowej o 53%).

Spadek produkcji czystej z jednostki powierzchni przy przekształcaniu gospodarki indywidualnej w uspołecznioną jest oczywiście nieunikniony, bowiem ubytek pracy żywej musi być zastąpiony przez pracę uprzedmiotowioną. Celem przekształceń ustrojowych jest jednak nie maksymalizacja produkcji czystej z jednostki powierzchni, lecz na jednego zatrudnionego, tj. wzrost społecznej wydajności pracy.

Poziom społecznej wydajności pracy w 1990 roku w poszczególnych sektorach rolnictwa będzie kształtował się w odwrotnym stosunku do poziomu zatrudnienia na jednostkę powierzchni, tj. inaczej niż obecnie, gdy wydajność pracy w gospodarce uspołecznionej kształtuje się poniżej wydajności w gospodarce indywidualnej.

Najwyższe tempo wzrostu wydajności pracy (6,5% rocznie) możliwe jest w gospodarce państwowej (o ile oczywiście zatrudnienie zmniejszy się do zakładanego poziomu), najniższe w drobnotowarowej (4,4% rocznie). W tej ostatniej mieszczą się również gospodarstwa drobne od 0,5 do 2 ha. W gospodarstwach rolniczych, o powierzchni powyżej 2 ha wydajność pracy będzie wzrastać o 4,7% rocznie. W tabeli 18 dla gospodarki spółdzielczej przytoczyliśmy wskaźniki wzrostu wydajności pracy przyjmując za podstawę odniesienia obecny poziom wydajności pracy w gospodarce indywidualnej. Uważamy bowiem, że obecne spółdzielnie, ze względu na swoją nietypowość (wysokie zatrudnienie, wysoka produkcja zwierzęca

² Wartość ta jest niższa od wartości obliczonej przez GUS o 7,5 mld zł, o którą zwiększono amortyzację w gospodarce indywidualnej. Tę samą zasadę liczenia amortyzacji zastosowano również dla roku 1990.

oparta na paszach przemysłowych) nie stanowią odpowiedniej podstawy do porównań dla przyszłej gospodarki spółdzielczej. Jeśli porównamy wydajność pracy w przyszłej gospodarce spółdzielczej (64 tys. zł) z obecną w gospodarce indywidualnej (27 tys. zł), to przeciętne tempo wzrostu wydajności pracy wyniosłoby około 5,3% rocznie. Byłoby więc to tempo pośrednie pomiędzy gospodarką państwową i drobnotowarową.

Wzrost społecznej wydajności pracy w rolnictwie jest jednym z pozytywnych efektów rekonstrukcji społecznej i technicznej rolnictwa. Ujemnym skutkiem tej rekonstrukcji jest ograniczenie wzrostu dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie. W celu wyszacowania potencjalnych możliwości wzrostu dochodu narodowego w rolnictwie przyjmujemy założenie, że w warunkach stabilnej struktury agrarnej i stabilnego poziomu zatrudnienia oraz przewidywanego tempa wzrostu produkcji finalnej, tempo wzrostu produkcji czystej z 1 ha użytków rolnych wyniosłoby 2,2% rocznie. Absolutne wartości dochodu narodowego netto w warunkach stabilnej struktury agrarnej oraz w warunkach założonych zmian strukturalnych i ustrojowych kształtowałyby się w końcowych latach poszczególnych pięcioleci następująco (w mld zł w cenach 1972 roku):

Rok	Produkcja finalna brutto	Produkcja czysta netto	
		przy stałej strukturze agrarnej	przy założo- nych zmianach ustrojowych
1972	243	149	—
1975	265	160	158
1980	305	176	169
1985	350	191	161
1990	400	208	147

Z różnicy pomiędzy wartością produkcji czystej netto możliwej do osiągnięcia w warunkach niezmienionej struktury agrarnej oraz w warunkach przemian ustrojowych wynika następujące obniżenie dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie w poszczególnych pięcioleciach (w mld zł):

1971—1975	5
1976—1980	20
1981—1985	93
1986—1990	225
razem	343

Skumulowana suma obniżenia dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie w wyniku przemian strukturalnych i ustrojowych wyniesie do roku 1990 około 340 mld zł.

Z porównania wyliczonego poprzednio przyrostu dochodu narodowego poza rolnictwem wytworzonego w okresie 20 lat przez siłę roboczą przemieszczoną z rolnictwa (około 2030 mld zł) oraz zmniejszenia dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie (340 mld zł) wynika, że łączny przyrost dochodu narodowego w całej gospodarce kraju wyniesie około 1700 mld zł.

Porównajmy tę sumę z nakładami inwestycyjnymi, które w tym czasie poniesione będą na rolnictwo. Przy czym weźmiemy tu pod uwagę tylko nakłady inwestycyjne netto, bowiem nakłady inwestycyjne na odtworzenie zużywanych w procesie produkcji środków trwałych są już odjęte od dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie, w formie odpisów amortyzacyjnych, których ogólna suma w okresie dwudziestu lat wyniesie około 800 mld zł.

Bezpośrednie nakłady inwestycyjne netto na rolnictwo w latach 1971—1990 wyniosą około 1380 mld zł, z tego około 580 mld zł na zwiększenie potencjału produkcyjnego rolnictwa i około 800 mld zł na rekonstrukcję społeczną, a więc na substytucję odpływu siły roboczej z rolnictwa do zawodów pozarolniczych. Przyrost netto dochodu narodowego w wyniku tych przemian (1700 mld zł) jest więc przeszło dwukrotnie wyższy od inwestycyjnych kosztów tych przemian, pokryje więc całość nakładów inwestycyjnych netto na rolnictwo.

Przedstawione wyżej wielkości nakładów i efektów społecznej i technicznej rekonstrukcji rolnictwa mają oczywiście charakter orientacyjnych, nie pozbawionych subiektywizmu szacunków. Niemniej jednak, jeśli nawet w rzeczywistości nakłady inwestycyjne na rolnictwo byłyby nieco wyższe, a przyrost netto dochodu narodowego nieco niższy, sam rząd wielkości wyszacowanych wyników wskazuje, w sposób nie budzący wątpliwości, na wysoką ekonomiczną efektywność rekonstrukcji społecznej i technicznej rolnictwa dla całej gospodarki narodowej.

W samym natomiast rolnictwie efektywność ta wyraża się w przyspieszeniu tempa wzrostu społecznej wydajności pracy. Wydajność pracy w przeliczeniu na jednego zatrudnionego, mierzona wartością produkcji czystej netto, wzrosła przeszło dwukrotnie, a mianowicie z około 2,3% w latach 1960—1972 do około 4,9% w latach 1973—1990. Przy dotychczasowym tempie wzrostu wydajności pracy w rolnictwie, zapewnienie odpowiedniego tempa wzrostu dochodów ludności rolniczej wymagało podniesienia realnej ceny towarowej produkcji rolnej o 11,9% w roku 1972 w stosunku do roku 1960, na ogólną sumę około 18 mld zł (w cenach 1972 roku). W nadchodzącym okresie, przeszło dwukrotnie wyższe tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie, jeśli nawet w pełni nie wyeliminuje, to jednak poważnie ograniczy potrzebę dalszego, stałego podnoszenia realnych cen produktów rolnych. Zależać to oczywiście będzie m. in. od tempa wzrostu dochodów z pracy na jednego zatrudnionego w całej gospodarce.

Mimo przeszło dwukrotnego zwiększenia tempa wzrostu wydajności pracy, rolnictwo nie będzie w stanie pokryć z własnych dochodów pełnych kosztów inwestycyjnych rekonstrukcji społecznej i technicznej. Jak wynika z przedstawionych szacunków, rekonstrukcja rolnictwa przyniesie poważne korzyści nie tylko samemu rolnictwu, ale i całej gospodarce narodowej. Teoretycznie uzasadnione jest więc, aby koszty tej rekonstrukcji ponosiło nie tylko rolnictwo, lecz i cała gospodarka narodowa, zwłaszcza zaś koszty inwestycyjne, substytuujące odpływ siły roboczej z rolnictwa do działów pozarolniczych. Rolnictwo z własnych środków będzie mogło pokryć tylko część nakładów inwestycyjnych, m. in. nakłady na odtworzenie zużywanych w procesie produkcji środków trwałych (które powinny być w zasadzie finansowane z odpisów amortyzacyjnych), a także część

nakładów inwestycyjnych na przyrost produkcji rolnej — głównie przez gospodarstwa drobnotowarowe. W przypadku państwowych gospodarstw rolnych całość nakładów inwestycyjnych, substytucyjnych i rozwojowych, zwłaszcza na nowo przejmowanej ziemi, musi być finansowana ze środków państwowych. Możliwe jest tylko częściowe pokrycie tych inwestycji ze środków własnych w już istniejących gospodarstwach. Oprócz bezpośredniego finansowania inwestycji przez państwo w PGR, niezbędne będą pośrednie formy finansowania, np. w postaci dotacji do cen środków inwestycyjnych, umorzeń kredytów inwestycyjnych, ulg podatkowych z tytułu inwestowania, jak również podwyżek cen produktów rolnych. W gospodarce chłopskiej (uspołecznionej i drobnotowarowej) formą pośredniego finansowania inwestycji przez państwo będzie ujemne saldo kredytów inwestycyjnych, tj. wzrost zadłużenia gospodarstw, które już obecnie wzrasta w granicach 6—8 mld zł rocznie.

Niezależnie od bezpośredniej lub pośredniej formy finansowania konkretnych inwestycji w poszczególnych sektorach rolnictwa, większość nakładów inwestycyjnych, zarówno na rekonstrukcję społeczną i techniczną, jak i na zwiększenie potencjału produkcyjnego rolnictwa, musi być finansowana ze środków pochodzących spoza rolnictwa. Źródłem pokrycia tych nakładów będzie przyrost dochodu narodowego, wytwarzanego przez siłę roboczą przechodzącą z rolnictwa do pozarolniczych działów gospodarki narodowej.

Warszawa, styczeń 1974

ЗДЗИСЛАВ ГРОХОВСКИ

Институт экономики сельского хозяйства

Варшава

ПРОБЛЕМЫ СОЦИАЛЬНОГО И ТЕХНИЧЕСКОГО ПЕРЕУСТРОЙСТВА СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА В ПОЛЬШЕ

Резюме

Работа посвящена проблемам развития сельского хозяйства Польши в перспективе до 1990 года, а в некоторых фрагментах, как например, по занятости в сельском хозяйстве даже до 2000 года. Предметом рассуждений являются демографические, экономические, социальные, производственные и технические проблемы, которые встанут перед сельским хозяйством в последней четверти нашего столетия. Принятые в этой работе тезисы, предположения и количественные показатели, касающиеся перспективных преобразований в сельском хозяйстве, выражают личную точку зрения автора и имеют дискуссионный характер.

Исходным пунктом рассуждений является настоящее место сельского хозяйства в народном хозяйстве. Число лиц, занятых в сельском хозяйстве, составляет 32% всех занятых в народном хозяйстве, а удельный вес в создании национального дохода около 16%. Общественная производительность труда, измеряемая стоимостью произведенного национального дохода составила в 1971 году на одного занятого в сельском хозяйстве 26,6 тыс. злотых, а в несельскохозяйственных отраслях материального производства 83,4 тыс. зл. При этом производительность труда в сельском хозяйстве характеризуется меньшими темпами роста. В 1960—1972 годах ежегодный рост производительности труда в сельском хозяйстве составил 2,1%, в несельскохозяйственных отраслях 4,6%, а во всем народном хозяйстве 4,8%. Более высокие темпы роста во всем народном хозяйстве, чем в отраслях связаны с уменьшением занятости в сельском хозяйстве (на 10%) и ростом в несельскохозяйственных отраслях (на 43,6%). Перемещение рабочей силы из сельского хозяйства, из отраслей с низкой производительностью труда в несельскохозяйственные отрасли с высокой производительностью труда позволит с одной стороны ускорить темпы роста производительности труда как во всем народном хозяйстве, так и в самом сельском хозяйстве, позволит повысить темпы развития всего народного хозяйства.

Существующие до сих пор низкие темпы роста производительности труда в сельском хозяйстве были недостаточны для обеспечения соответствующих — по отношению к несельскохозяйственным отраслям — тем-

пов роста фонда потребления на одного занятого в сельском хозяйстве. Выравнивание уровня дохода в сельском хозяйстве требовало повышения цен (реальных) сельскохозяйственных продуктов. В 1960—72 гг. только две трети прироста реальных доходов сельскохозяйственного населения происходило за счет роста сельскохозяйственного производства, а одна треть за счет роста цен. Повышение цен сельскохозяйственных продуктов при сохранении постоянных розничных цен пищевых продуктов требовало большого роста дотаций для возмещения разницы в ценах пищевых продуктов.

По расчетам автора обеспечение темпов роста в сельском хозяйстве фонда потребления на одного занятого в размере около 4,5% ежегодно без необходимости постоянного повышения цен сельскохозяйственных продуктов, требует роста производительности труда на около 5% ежегодно. Таких темпов увеличения производительности труда можно достичь при уменьшении занятости на около 4% ежегодно на единицу площади. В 1972 г. в крестьянских хозяйствах было занято 30,8 чел. на 100 га сельскохозяйственных угодий. До 1990 г. число занятых должно уменьшиться до 16,4, а средняя площадь на семью должна увеличиться с 6,5 до ок. 13 га сельскохозяйственных угодий.

В государственных сельских хозяйствах занятость на 100 га сельскохозяйственных угодий должна уменьшаться с 13,2 в настоящее время до 7,0 чел. в 1990 году, а в кооперативных хозяйствах с 21,8 до 10,0 человек. При таком снижении занятости существует возможность достижения ежегодного роста производительности труда в государственных хозяйствах на 6,5%, а в кооперативных на около 5,3%, во всем сельском хозяйстве на около 4,9%. По демографическим прогнозам прирост населения в трудоспособном возрасте по всей стране в 1971—1980 гг. составит 3,1 млн. человек, а в 1981—1990 гг. всего лишь 1 млн. человек. До сих пор предполагалось относительно небольшое перемещение рабочей силы из сельского хозяйства в другие отрасли из-за ограниченных возможностей занятости в несельскохозяйственных отраслях. Однако в виду более высоких темпов экономического развития страны в текущей пятилетке (в 1971—1973 гг. рост составил 9,4% вместо планируемого 7), уменьшение рабочей силы в сельском хозяйстве в 1971—1980 гг. составит 0,8—0,9 млн. человек. В будущем десятилетии несельскохозяйственные отрасли будут ощущать резкий дефицит рабочей силы, который может быть удовлетворен только путем ускорения перемещения из сельского хозяйства.

По предпосылкам автора, занятость в сельском хозяйстве снизится с 5,7 млн. в настоящее время до 2,3 млн. человек в 1990 г., т.е. на 3,4 млн., из них 1,4 млн. будут экономически не активными (население окончившее трудовую деятельность, молодежь до 18 лет и частично женщины), а около 2 млн. найдет работу в несельскохозяйственных отраслях. Занятость в сельском хозяйстве снизится с 29,9 человек на 100 га сельскохозяйственных угодий в 1972 г. до 12,6 чел. в 1990 г. Это возможно при условии радикальной технической реконструкции сельского хозяйства. В связи с этим автор предлагает планируемое на 1990 год техническое вооружение сельского хозяйства осуществить уже в 1985 г., а по оснащению тракторами уже в 1982 г. В настоящее время сельское хозяйство Польши располагает 280 тыс. га (1972 г.) тракторов в 1980 г. должно иметь

600 тыс. тракторов, а в 1985 г. 700 тыс. штук. Число зернокомбайнов должно увеличиться с 17 тыс. штук в 1972 г., до 60 тыс. штук в 1985 г. Стоимость технического оснащения сельского хозяйства должно увеличиться с 126 млрд. злотых в 1970 г. до 440 млрд. зл. в 1985 г. и 520 млрд. зл. в 1990 г.

Оснащенность сельского хозяйства техническим оборудованием будет одним из факторов, влияющим на изменения производственных отношений в деревне. Автор рассматривает различные формы преобразования сельского хозяйства такие как: создание новых государственных сельских хозяйств и кооперативных хозяйств разного типа, создание групповых хозяйств, единолично-групповых хозяйств (группа крестьян осваивает совместно землю ликвидирующихся хозяйств), а также увеличение площади единоличных сельских хозяйств. Эти преобразования, заключающиеся в концентрации земли в крупных производственных единицах, будут возможны в результате передачи земли старшими крестьянами без наследников в пользу государства (за возможность получения пенсии). Этот процесс в будущем десятилетии усилится в результате большого перехода молодежи к несельскохозяйственным занятиям. Около одной трети сельских хозяйств в Польше это рабочие-крестьянские хозяйства. Намечается, что по мере роста заработков за счет наемного труда все больше крестьян-рабочих будут отказываться от сельских хозяйств, оставляя для себя небольшие участки (до 0,5 га) или будут переселяться в город.

Автор считает, что госхозы примут в 1974—1990 годах около 2 млн. га, увеличивая свою площадь с 3,2 до 5,2 млн. га. Крестьянские хозяйства (единоличные, групповые и кооперативные) будут иметь в 1990 году около 13,4 млн. га. Автор здесь не дает конкретного прогноза, а только исходит из предположения, необходимого для представляемого дальше экономического расчета, что кооперативные хозяйства увеличат свою площадь с 0,4 до 5,8 млн. га, а семейные и групповые хозяйства будут занимать 7,6 млн. га, из них 6,9 млн. га хозяйства типично сельскохозяйственные и 0,7 млн. га рабочие участки и мелкие хозяйства рабочих-крестьян.

По подробным вычислениям автора производственное имущество сельского хозяйства должно возрасти с 640 млрд. злотых в 1970 г. до 1710 млрд. злотых в 1990 году. Капитальные вложения нетто в сельском хозяйстве (без жилищных и социальных вложений) должны составить 1380 млрд. злотых, из них 580 млрд. злотых на прирост сельскохозяйственной продукции (конечная сельскохозяйственная продукция в 1970—1990 гг. должна возрасти на 90%, с 210 до 400 млрд. зл.) и 800 млрд. злотых на переустройство сельского хозяйства (в т. числе 490 млрд. зл. на возмещение убытка рабочей силы и 310 млрд. злотых на возмещение потерь в средствах производства мелких хозяйств, которые не будут пригодны во вновь создаваемых хозяйствах).

По представленным вычислениям капитальное вложение, заменяющее одно лицо, уходящее из сельского хозяйства составит 230 тыс. зл., а на одного человека, который может эффективно работать в несельскохозяйственных отраслях 400 тыс. зл. Это стоимость капитальных затрат для перевода одного работника из сельского хозяйства в остальные отрасли народного хозяйства. Эти затраты, по мнению автора, должны покрываться не сельским хозяйством, а всем народным хозяйством. Источником покрытия этих затрат будет прирост национального дохода, который

будет производиться рабочей силой, которая перейдет из сельского хозяйства в другие отрасли. В период 1972—1991 гг. сумма прироста национального дохода за счет этого — по оценкам автора — составит 2400 млрд. злотых. Однако одновременно будет ограничиваться рост национального дохода в сельском хозяйстве, так как убыток живого труда должен быть заменен средствами производства. Сумма снижения производимого национального дохода в сельском хозяйстве составит за период 20 лет около 350 млрд. зл. Следовательно прирост нетто национального дохода вследствие перемещения рабочей силы из сельского хозяйства в несельскохозяйственные отрасли составит свыше 2000 млрд. злотых, что с надбавкой окупит все капитальные вложения в сельском хозяйстве, не только на его преобразование, но и на увеличение производственного потенциала сельского хозяйства.

ZDZISŁAW GROCHOWSKI
Institute of Agricultural Economics
Warsaw

PROBLEMS OF SOCIAL AND TECHNICAL RECONSTRUCTION OF AGRICULTURE IN POLAND

Summary

The paper deals with problems of the development of agriculture in Poland in perspective up to 1990 and, in some fragments such as employment in agriculture, even up to the year 2000. The subjects under consideration are demographic, economic, social, production and technical problems, which the agriculture will face in the last twenty-five years of our century. The theses, assumptions and quantitative parameters presented in the paper, concerning future changes in agriculture, express author's personal views and are open to discussion.

The starting point for considerations is the place of agriculture in the total national economy so far. The number of persons employed in agriculture amounts to 32% of the total number of those employed by national economy, while the share in producing national income is about 16%. Social labour productivity measured by the worth of produced national income reached in 1971 per one agricultural employee 26.6 thousand zlotys, while in non-agricultural sectors of material production — 83,4 thousand zlotys. Labour productivity in agriculture also indicates a lower rate of growth. In the years 1960—1972 labour productivity in agriculture kept growing by 2.1%, in non-agricultural sectors by 4.6%, and in total national economy by 4.8% yearly. The higher rate of growth in the entire economy than that in its both named sectors was caused by a decline of employment in agriculture (by 10%) and by its growth in non-agricultural sectors (by 43.6%). Shifting of manpower from agriculture, which is a sector of low labour productivity, to non-agricultural sectors of high labour productivity will allow, on one hand, to accelerate the rate of growth of labour productivity both in the entire national economy and in agriculture itself, while, on the other hand, it will bring about dynamic advance of total national economy.

The present, low rate of growth of labour productivity in agriculture was insufficient for securing — in relation to non-agricultural sectors — an adequate rate of growth of consumption fund per one employee in agriculture. Equalizing of the income level in agriculture required raising

(real) prices of agricultural products. In the years 1960—1972 only two-thirds of the increase of real incomes of agricultural population came from increase of agricultural production, while one-third came from price increase. The price increase for agricultural products with maintaining stable retail prices for food articles brought about a significant raise of subsidy to food prices.

According to the author's estimates, ensuring the rate of growth of the consumption fund per one employee in agriculture in the amount of about 4.5% yearly, without necessary constant raising prices for agricultural products, requires an increase of labour productivity of about 5% yearly. Such a rate of growth in labour productivity can be achieved with the decline of employment of about 4% yearly per area unit. In 1972 30.8 persons were employed per 100 ha of agriculturally productive land in private farms. Up to 1990 the number of persons employed should decrease to 16.4, while the average area per family should increase from 6.5 about 13 ha of agriculturally productive land.

In State farms the employment per 100 ha of agriculturally productive land should decline from 13.2, at present, to 7.0 persons in 1990, and in cooperative farms from 21.8 to 10.0 persons. With such a decrease of employment it will be possible to achieve a rate of growth in labour productivity in State farms by 6.5% yearly, in cooperative farms by about 5.3% yearly, and in the entire agriculture by about 4.9% yearly. According to demographic prognoses, the increase of population at productive age nationwide will amount to 3.1 million persons in the years 1971—1980, while in the years 1981—1990 only to 1 million persons. So far, there has been assumed a fairly insignificant outflow of manpower from agriculture in view of limited employment chances in non-agricultural sectors. However, in consequence of a much higher rate of economic growth of the country in the present five-year period (in 1971—1973 the rate amounted to 9.4% instead of the planned 7%), the outflow of manpower from agriculture in the years 1971—1980 will amount to 0.8—0.9 million persons. In the coming decade the non-agricultural sectors will experience an acute shortage of manpower which can be satisfied only by accelerated outflow from agriculture.

Following the author's assumptions, employment in agriculture will decline from 5.7 million persons at present to 2.3 million persons in 1990, which will be by 3.4 million, of which 1.4 million persons will be out of action (population at the post-productive age, youth under 18, and a part of women), and about 2 million persons will be able to take up work in non-agricultural professions. Employment in agriculture will drop from 29.9 persons at present for 100 ha of agriculturally productive land to 12.6 persons in 1990. This is feasible provided agriculture will be radically reconstructed in the technical aspect. In this connection, the author's suggestion is to carry out technical supplies for agriculture, envisaged in present prognoses for 1990, already in 1985 and, as for tractors, already in 1982. At present, Polish agriculture has available 280 thousand tractors (1972), in 1980 it should available 600 thousand, and in 1985 — 700 thousand pieces. The number of grain combines should grow from 17 thousand pieces in 1972 to 60 thousand pieces in 1985. The worth of agricul-

ture technical equipment should grow from 126 milliard zlotys in 1970 to 440 milliard zlotys in 1985 and to 520 milliard zlotys in 1990.

Saturation of agriculture with technical equipment will become one of the factors influencing the change of production relations in rural areas. The author considers different forms of transforming agriculture such as setting up new State farms and cooperative farms of different type, group farms, group-private farms (a group of farmers takes over for common cultivation land of farms being wound up), as well as area expansion of farms. These transformations consisting in concentration of land in bigger production units will be feasible in result of transferring land in favour of the State (in exchange for pension) by elderly farmers who have no successors. This process will grow in intensity in the coming decade in consequence of a considerable outflow of youths to non-agricultural professions. About one-third of farms in Poland are owned by peasant-workers. It is presumed that with growing earnings from work, ever more peasant-workers will give up their farms, retaining just a home plot (up to 0.5 ha) or they will move to cities.

The author foresees that State farms will take over about 2 million ha in the years 1974—1990, thus increasing their area from 3.2 to 5.2 million ha. Peasant farms (private, group and cooperative) will own in 1990 about 13.4 million ha. The author does not provide a concrete prognosis but an assumption, necessary for the economic account presented further on, that cooperative farms will increase their area from about 0.4 to 5.8 million ha, while family and group farms will cover 7.6 million ha, 6.9 million ha of which will constitute typically agricultural farms and 0.7 million ha home plots and small holdings of peasant-workers.

According to author's detailed estimates the productive property of agriculture should grow from 640 milliard zlotys in 1970 to 1,710 milliard zlotys in 1990. The net investment outline in agriculture (not including living quarters and social investments) should amount to 1,380 milliard zlotys, 580 milliard zlotys of which for growth of agricultural production (final agricultural production in 1970—1990 should increase by 90%, from 210 to 400 milliard zlotys), and 800 milliard zlotys for reconstruction of agriculture (including 490 milliard zlotys for substitution of the loss of manpower and 310 milliard zlotys for covering losses in production means of small farms, which means will be of no use in newly set-up farms).

As indicated by the present estimates, the investment outlay substituting one person abandoning agriculture will amount to 230 thousand zlotys and, per one person who will be able to effectively take up work in non-agricultural professions — 400 thousand zlotys. This is the investment cost of winning one person from agriculture over for the other sectors of national economy. According to the author, this cost must be covered not by agriculture but by total national economy. Resources for covering these costs will be provided by the increase of national income to be produced by manpower which will go over from agriculture to other sectors. In the years 1972—1991 the amount of increase of national income in this title will amount, as the author estimates, to about 2,400 milliard zlotys. Simultaneously, however, there will be limited the growth of national income in agriculture, since the loss of human labour must

be substituted by production means. The amount of decrease of national income produced in agriculture will amount in twenty years to about 350 milliard zlotys. Thus, the net growth of national income in consequence of shifting manpower from agriculture to non-agricultural sectors will exceed 2,000 milliard zlotys, which will provide coverage with surplus of total investment outlays for agriculture, not only for its reconstruction but also for augmenting productive potential of agriculture.

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

ПРОБЛЕМЫ СОЦИАЛЬНОГО И ТЕХНИЧЕСКОГО ПЕРЕУСТРОЙСТВА СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА В ПОЛЬШЕ

СОДЕРЖАНИЕ

Вступление	3
I. Занятость и производительность труда в сельском хозяйстве и несельскохозяйственных отраслях народного хозяйства	7
II. Факторы, детерминирующие темпы преобразований в сельском хозяйстве	11
III. Снижение занятости и рост общественной производительности труда в сельском хозяйстве	19
IV. Возможности и условия уменьшения занятости в сельском хозяйстве до 1990 года	29
V. Социальные преобразования в сельском хозяйстве и техническая реконструкция	45
VI. Пути реализации структурных и общественных преобразований	57
1. Концентрация земли	57
2. Структурные перемены в единоличном хозяйстве	59
3. Простые формы производственной кооперации	63
4. Кооперативный путь переустройства сельского хозяйства	64
5. Государственная форма обобществления сельского хозяйства	67
6. Межсекторные сельскохозяйственные предприятия	69
VII. Территориальное дифференцирование структурных и общественных преобразований	74
VIII. Стоимость социальной и технической реконструкции сельского хозяйства	82
IX. Экономические эффекты социальной и технической реконструкции сельского хозяйства	90

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

PROBLEMS OF SOCIAL AND TECHNICAL RECONSTRUCTION OF AGRICULTURE IN POLAND

CONTENS

Introduction	3
I. Employment and labour productivity in agriculture and in non-agricultural sectors of national economy	7
II. Factors determining the rate of transformations in agriculture	11
III. Employment decrease and growth of social labour productivity in agriculture	19
IV. Possibilities and conditions of employment decrease in agriculture till 1990	29
V. Social changes in agriculture and technical reconstruction	45

VI. Ways of implementation of structural and system changes	57
1. Concentration and land administration	57
2. Structural changes in private farming	59
3. Simple forms of production cooperation	63
4. Cooperative way of reconstruction of agriculture	64
5. State form of socialization of agriculture	67
6. Inter-sector agricultural enterprises	63
VII. Regional differentiation of structural and system changes	74
VIII. Costs of social and technical reconstruction of agriculture	82
IX. Economic effects of social and technical reconstruction of agriculture	30

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

PROBLEMY SPOŁECZNEJ I TECHNICZNEJ REKONSTRUKCJI ROLNICTWA W POLSCE

SPIS TREŚCI

Wstęp	3
I. Zatrudnienie i wydajność pracy w rolnictwie i pozarolniczych działach gospodarki narodowej	7
II. Czynniki determinujące tempo przeobrażeń w rolnictwie	11
III. Spadek zatrudnienia a wzrost społecznej wydajności pracy w rolnictwie	19
IV. Możliwości i warunki zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie do roku 1990	29
V. Przemiany społeczne w rolnictwie a rekonstrukcja techniczna	45
VI. Drogi realizacji przemian strukturalnych i ustrojowych	57
1. Koncentracja i gospodarowanie ziemią	57
2. Przemiany strukturalne w gospodarce indywidualnej	59
3. Proste formy kooperacji produkcyjnej	63
4. Spółdzielcza droga przebudowy rolnictwa	64
5. Państwowa forma uspołeczniania rolnictwa	67
6. Międzysektorowe przedsiębiorstwa rolne	69
VII. Regionalne zróżnicowanie przemian strukturalnych i ustrojowych	74
VIII. Koszty społecznej i technicznej rekonstrukcji rolnictwa	82
IX. Ekonomiczne efekty społecznej i technicznej rekonstrukcji rolnictwa	90

